

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne

XIX



Poznań 2012

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne

Półrocznik Poznańskie Zeszyty Humanistyczne wydawany jest nieprzerwanie od 2003 roku. Redakcja dokłada wszelkich starań, aby czasopismo skupiało wokół siebie osoby zainteresowane szeroko pojętą humanistyką. Na łamach czasopisma ukazują się teksty socjologów, psychologów, suicydologów, historyków, antropologów, pedagogów, historyków filozofii, teologów oraz polonistów.

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:

Dr hab. Adam Czabański

Zastępca Redaktora Naczelnego

Dr hab. Henryk Lisiak

Sekretarz Redakcji

Mgr Agnieszka Żok

RADA NAUKOWA

Przewodniczący

Prof. zw. dr hab. Michał Musielak (Katedra Nauk Społecznych, Uniwersytet Medyczny w Poznaniu)

Członkowie

Ks. prof. zw. dr hab. Janusz Mariański (Instytut Socjologii KUL Jana Pawła II)

Prof. dr hab. Edward Jeliński (Instytut Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UAM)

Prof. zw. dr hab. Tadeusz Kotłowski (Instytut Historii UAM)

Prof. dr hab. Dariusz Galasiński (University of Wolverhampton, School of Law, Social Science and Communications)

Ks. prof. UAM dr hab. Leszek Wilczyński (Wydział Teologiczny UAM)

Prof. Liliana Rogoza, MD PhD (Transilvania University, Departament Fundamental and Prophylactic Discipline)

Dr hab. Jan Włodarek (Instytut Socjologii UAM; Instytut Pedagogiki Wyższa Szkoła Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa)

Ks. prof. dr hab. Jacek Kiciński (Katedra Duchowości, Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu)

Prof. dr hab. Jan Sikora (Instytut Socjologii i Filozofii, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu)

Copyright © Autorzy, Wydawnictwo „Rys”, Poznań 2012

Poznańskie Zeszyty Humanistyczne, Tom 19, Poznań 2012

ISSN 1732-1174

AKTUALNOŚCI

Szanowni Państwo,

zapraszamy do nadsyłania tekstów.

NUMER BIEŻĄCY

<http://www.rys.netarteria.pl/PZH19.pdf>

NUMERY ARCHIWALNE

<http://www.rys.netarteria.pl/PZH.html>

KONTAKT DO REDAKCJI

Katedra Nauk Społecznych

UM im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 79

60-529 Poznań

tel. 618546911, 618546913

poznanskiezeszytyhumanistyczne@ump.edu.pl

pzhum@ump.edu.pl

Wydanie:

Wydawnictwo Rys



ul. Różana 9/10, 61-577 Poznań

tel./fax +61 833 16 03

kom. 0600 44 55 80

e-mail: rysstudio@o2.pl

www.wydawnictworys.com

Spis treści

Wstęp	7
<i>Janina Golik</i>	
Zmiany sposobu finansowania szkół a jakość kształcenia (na przykładzie danych z wybranych gimnazjów miasta Poznania).....	9
<i>Krzysztof Prętki</i>	
Miejsce i znaczenie problemów polskiej polityki edukacyjnej w programach partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych 1991 roku.....	21
<i>Agnieszka Ryczek</i>	
Osobotwórczy wymiar relacji Ja-Ty w ujęciu Jana Sokoła	25
<i>Marcin Krupa</i>	
Analiza akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa – wyniki trzyletniego prospektywnego badania obserwacyjnego.....	31
<i>Sylvia Kita</i>	
Analiza transakcyjna skutecznym narzędziem komunikacji interpersonalnej.....	39
<i>Henryk Lisiak</i>	
W służbie ojczyzny, aktywność polityczna Ignacego Jana Paderewskiego w latach 1939-1941	47
<i>Łukasz Jastrząb</i>	
Rozminowywanie Poznania w 1945 r.....	61
<i>Jarosław Durka</i>	
Trudny rok 1945 na ziemi kozięgłowskiej i w jej okolicach w świetle sprawozdań rad narodowych.....	101
<i>Ireneusz Kowalski</i>	
Spory o ubój rytualny w II i w III Rzeczypospolitej	117
<i>Magdalena Brzozowska</i>	
Role rodzinne kobiet z problemem alkoholowym	131
<i>Agnieszka Żok</i>	
Każdy człowiek ma prawo – o znaczeniu zasad Yogyakarty w praktyce i edukacji medycznej.....	141
<i>Michał Grzesiak</i>	
Zjawisko samobójstw w perspektywie ratowników medycznych.....	149
<i>Adam Czabański</i>	
Poczucie bezpieczeństwa wśród pasażerów pociągu w kontekście incydentu suicydalnego na torach kolejowych	157

Contents

Preface.....	7
<i>Janina Golik</i>	
Changes in the funding of schools and the quality of education (on the basis of figures from selected middle schools of the city of Poznan).....	9
<i>Krzysztof Prętki</i>	
The place and meaning of problems of the Polish education policy in party's programmes and the coalition political in the parliamentary election of 1991.....	21
<i>Agnieszka Ryczek</i>	
Creative dimension of I-Thou relationship in terms of Jan Sokol	25
<i>Izabela Rzymska</i>	
The analysis of moral acceptance of contraceptive methods among midwifery students – results from three-year prospective observational study	31
<i>Sylvia Kita</i>	
Transactional analysis an effective way of interpersonal communication.....	39
<i>Henryk Lisiak</i>	
Service of Fatherland, Ignacy Jan Paderewski political activity in years of 1939-1941 ..	47
<i>Łukasz Jastrząb</i>	
Poznan mine clearance in 1945.....	61
<i>Jarosław Durka</i>	
Hard year 1945 on Koziegłowy land and its region in the light of reports of national councils.	101
<i>Ireneusz Kowalski</i>	
Shechita controversy in II and III Rzeczpospolita	117
<i>Magdalena Brzozowska</i>	
Family roles of women abusing alcohol	131
<i>Agnieszka Żok</i>	
Every human has right – significance of Yogyakarta Principles in medicine practice and education.....	141
<i>Michał Grzesiak</i>	
The phenomenon of suicide in view of paramedics.....	149
<i>Adam Czabański</i>	
Sense of safety amongst passengers of train in context of suicidal incident on the railway	157

Wstęp

Prezentowane w XIX tomie Poznańskich Zeszytów Humanistycznych teksty tradycyjnie już stanowią dzieło przedstawicieli szeroko pojmowanej humanistyki. Przedstawiane tu zagadnienia można pogrupować w:

- tematy dotyczące edukacji
- artykuły filozoficzne
- teksty historyczne (w tym dwa koncentrujące się na wydarzeniach i zjawiskach z roku 1945)
- ostatnie cztery prace odnoszą się do zagadnień społecznych silnie jednak nasyconych akcentami medycznymi.

Optymizmem napawa udział zupełnie nowych Autorów. W XIX tomie Poznańskich Zeszytów Humanistycznych około 30% tekstów, to owoc pracy nowych współpracowników wywodzących się z różnych ośrodków naukowych.

Podjęte przez redakcję PZH działania zaowocowały przyznaniem publikowanemu tu artykułom punktów ministerialnych (3 punkty za publikację). To cieszy, ale i zobowiązuje do dalszej pracy zmierzającej do podnoszenia zarówno poziomu publikowanych tu artykułów, ale i do systematycznego umacniania pozycji tego czasopisma naukowego.

W pierwszym półroczu roku 2013 opublikowany zostanie jubileuszowy XX tom Poznańskich Zeszytów Humanistycznych. W tym roku mija też dziesiąta rocznica powstania tego czasopisma naukowego. Jako redaktor naczelny czuję ciężar odpowiedzialności za przedstawiane Czytelnikom artykuły, które powinny być zarówno ważne poznawczo, ale i interesujące, dotyczące wielu obszarów współczesnej humanistyki. Dotychczasowe wyniki działalności pozwalają jednak patrzeć w przyszłość ze spokojem i nadzieją na kolejne tomy Poznańskich Zeszytów Humanistycznych.

Adam Czabański

Janina Golik
(Poznań)

Zmiany sposobu finansowania szkół a jakość kształcenia (na przykładzie danych z wybranych gimnazjów miasta Poznania)

Changes in the funding of schools and the quality of education (on the basis of figures from selected middle schools of the city of Poznan)

Streszczenie

Planowana dotychczas wysokość wydatków dla poszczególnych szkół określana była najczęściej na podstawie wykonania wydatków w roku poprzednim. Niektóre jednostki samorządu terytorialnego (JST) określały zasady finansowania na bazie własnych doświadczeń i możliwości finansowych. Jedną z metod umożliwiającą częściowe zracjonalizowanie planu wydatków stanowi forma budżetu zadaniowego. Oszacowanie wartości poszczególnych zadań jakie realizuje szkoła, pozwala w większym stopniu na prawidłowe określenie wysokości wydatków niezbędnych dla zabezpieczenia jej funkcjonowania.

Jednak wysokość tak zaplanowanych wydatków, w przeliczeniu na jednego ucznia nie znajdowała odzwierciedlenia w osiągniętych wynikach, te z kolei, nie były zależne wprost od wskaźnika wykształcenia kadry nauczycielskiej. Czyli wydatki nie wpływały bezpośredniego na poziom nauczania osiągnięty przez uczniów na „wejściu” i „wyjściu”.

Istnieje zatem konieczność wprowadzenia pomiaru i oceny pracy nauczycieli według poszczególnych stopni awansu zawodowego oraz zasadności dokonywania wydatków. Wielkość nakładów powinna przekładać się na jakość nauczania, dlatego też nakłady na edukację powinny być rozpatrywane nie tylko w znaczeniu ilościowym, ale również jakościowo-strukturalnym.

Przedstawiona próba stworzenia algorytmu jako nowego sposobu finansowania szkół, ma na celu określenie, czy zastosowanie go pozwoli lepiej powiązać skalę finansowania z obowiązkami nauczycieli, ocenianych poprzez wyniki osiągane przez uczniów. Występujący do tej pory brak informacji o wynikach ucznia na wejściu i wyjściu ze szkoły powodował, że nie było podstawy do oceny pracy nauczyciela i przedsięwzięcia kroków, które przyczyniłyby się do konstruktywnych wniosków tj. do poprawy efektów

kształcenia. Dlatego też wprowadzenie informacji o uczniach z jednoczesnym zastosowaniem algorytmu może przyczynić się do sterowania poprawą procesu kształcenia.

Słowa kluczowe: finanse publiczne, finansowanie oświaty, gimnazja, algorytm, wydatki szkół, budżet oświaty

Summary

Previously planned spending amount for each school was determined mostly on the basis of the implementation of expenditure in the previous year. Some local government units (LGUs) set out rules for funding based on their own experience and financial capabilities. One of the methods to allow partial rationalize spending plan is a form of budgeting. Estimating the value of individual tasks to implement the school, allows a greater degree on the correct determination of the expenditure necessary to protect its functioning.

However, as the amount of planned expenditure per student was not reflected in earnings, which in turn, were not directly dependent on the rate of education of teachers. So spending do not affect direct the level of education achieved by pupils at the “input” and “output”.

There is therefore a need for measurement and evaluation of teachers at different career stages, and the merits of making the expenditure. Amount of expenditures should be reflected in the quality of teaching, which is why spending on education should be seen not only in quantitative, but also qualitative and structural.

The presented algorithm as an attempt to create a new way of funding schools is to determine whether the use of it will better tie-scale funding from the duties of teachers, judged by the results achieved by the students. Occurring so far no information about the results of the student for entry and exit from the school meant that there was no basis for assessing teacher performance and take steps that would contribute to constructive proposals, ie to improve learning outcomes. Therefore the introduction of information about students with the combined algorithm can help to improve control of the learning process.

Keywords: public finances, education funding, middle school, algorithm, school expensens, education budget

Określenie wydatków związanych bezpośrednio z nauczaniem, w tym wynagrodzenia dla nauczycieli, stwarzają możliwość zatrudnienia nauczycieli o wskazanym przez kierownika placówki stopniu awansu zawodowego. Umożliwiają swobodne kształtowanie przez dyrektora szkoły strukturą kwalifikacji nauczycieli.

Dobór kadry wpływa na jakość nauczania, co powinno stwarzać szansę lepszego przygotowania uczniów. Na pozostałe wydatki wpływ miało średnie zużycie mediów w trzech poprzednich latach oraz wykonanie wydatków w roku poprzedzającym rok budżetowy.

Ponieważ wydatki na oświatę stanowią znaczny procent budżetów JST, dlatego były one zawsze poddawane dyskusji¹. Różnorodność składników wpływająca na te wydatki powodowała, że określenie ich ogółem w przeliczeniu na ucznia wywoływało kontrowersje². Stąd planowanie wydatków w formie budżetu zadaniowego pozwala na porównywalność zadań realizowanych przez poszczególne szkoły.

Przejęcie przez JST prowadzenia szkół stało się impulsem do oszacowania kosztów kształcenia do poszukiwania ich związku z rezultatami nauczania. Aby ten cel osiągnąć niezbędne jest zracjonalizowanie wydatków poprzez sparametryzowanie wielkości wpływających na wysokość wydatków w ramach budżetu zadaniowego. Dokładne ich określenie możliwe jest dzięki stworzeniu *algorytmu* pozwalającego wyliczyć wydatki na jednego ucznia, stanowiących podstawę do wyliczenia wydatków w gimnazjach w Poznaniu.

Podjęta próba stworzenia algorytmu ma na celu – z jednej strony, matematyczne określenie ile kosztuje nas uczeń. Z drugiej strony, algorytm będzie łatwym wskaźnikiem dla JST przy szacowaniu wysokości wydatków przy tworzeniu budżetu i Wieloletniej Prognozy Finansowej (WPF). Na zasadność stosowania algorytmu, jego dwukierunkowego zastosowania, można przywołać twierdzenie J. Orczyka, że efekty będą widoczne wtedy, kiedy *operacjonalizacja celów kształcenia będzie powiązana z systemem finansowania kształcenia*³. Zastosowanie stworzonego algorytmu pozwalającego na racjonalizację wydatków, można lepiej powiązać z wynikami osiąganymi przez uczniów, tym samym oceną pracy nauczycieli w szkole. Standaryzacja wskaźników celem stworzenia algorytmu, pozwoli na racjonalne sterowanie wydatkami już na etapie uchwalania budżetu przez JST na

¹ W budżecie m. Poznania wydatki na oświatę stanowiły odpowiednio:

	2008 r.	2009 r.
– wydatki ogółem	27,3%	22,1%
– wydatki bieżące	37,2%	34,6%
w tym: wydatki na gimnazja		14,9% 14,9%
– udział Miasta w sfinansowaniu wydatków bieżących	32,7%	33,3%

opracowanie własne na podstawie sprawozdania z wykonania budżetu m. Poznania za lata 2008 i 2009.

² Wysokość wydatków ogółem, to wydatki bieżące i majątkowe. W ramach wydatków bieżących w planie finansowym są zawarte wszystkie wydatki nie będące wydatkami majątkowymi, w tym remonty, naprawy, media, których wysokość jest nieporównywalna, zależy od budynku jego kubatury i jakości. Stąd, chcąc porównać wysokość wydatków na ucznia wynikającą z nakładu pracy kadry nauczycielskiej, należy rozliczyć wydatki na poszczególne zadania realizowane w szkole.

³ J. Orczyk, *Znaczenie zmian edukacyjnych*, [w:] *O roztrofną politykę społeczną; Księga pamiątkowa na jubileusz 80-lecia prof.dr hab.A.Rajkiewicza red.nauk.J.Auleytner*, Katowice, „Śląsk” 2002, s. 146-147;

dany rok. Pozwoli na określenie, jakie zadania są pokrywane z subwencji, a za jakie z dochodów własnych zapłaci Miasto. Na poziom wiedzy uczniów wpływ mają niewątpliwie starania rodziców. Wyrażają się one dodatkowymi nakładami na zajęcia.

Zasady finansowania szkół w Poznaniu

Dla urzeczywistnienia decentralizacji w zakresie prowadzenia i finansowania szkół i placówek oświatowych, jako zabezpieczenie finansowe z budżet państwa dla JST, przekazywane są środki w formie subwencji, która jest transferem środków „nieznaczonych”, czyli nie nakładających żadnych ograniczeń. Taki ogólny charakter otrzymywanej przez JST subwencji na finansowanie zadań oświatowych nie ogranicza samorządów, co do sposobu jej wydatkowania. Rada gminy, otrzymując ustawowe prawo do stanowienia o sposobie przeznaczenia tych środków, ma możliwość najefektywniejszego i zobiektywizowanego wykorzystania otrzymanej subwencji. Brak standardów określonych przez rządy powoduje, że należy wykorzystać własne doświadczenie w finansowaniu zadań oświatowych.

W Poznaniu od 2000 roku rozpoczął się proces wdrażania budżetu zadaniowego. W ramach tak konstruowanego budżetu od 2006 roku wysokość środków na realizację zadań z zakresu oświaty, została ustalana w oparciu o zasady finansowania placówek oświatowych wg Poznańskiego Bonu Oświatowego. Zasady jego stosowania przyjęto do realizacji Stanowiskiem Nr LXXX/901/IV/27/2005 Rady Miasta Poznania z 15 listopada 2005 r. Szkołami i placówkami oświatowymi objętymi finansowaniem według zasad Poznańskiego Bonu Oświatowego są: przedszkola ogólnodostępne, szkoły podstawowe włącznie z oddziałami przedszkolnymi, gimnazja ogólnodostępne, licea ogólnokształcące, licea profilowane oraz szkoły zawodowe⁴.

Począwszy od 1 stycznia 2006 r. szkoły i placówki oświatowe objęte PBO otrzymują środki finansowe wg ściśle określonych zasad:

1. **z bazowego bonu oświatowego**, które stanowią podstawę planu finansowego, gdzie wysokość środków stanowi iloczyn fizycznej liczby uczniów w placówce i kwoty ustalonej w Stanowisku odrębnie dla różnych typów szkół i placówek,
2. **z dodatkowego bonu oświatowego**, wynikającego z iloczynu liczby uczniów niepełnosprawnych, uczniów w klasach sportowych czy dwujęzycznych w placówce i kwoty ustalonej w Stanowisku odrębnie dla różnych rodzajów niepełnosprawności lub innych zadań ujętych w tym bonie,

⁴ Pozostałe szkoły (szkoły artystyczne, szkolnictwo specjalne, poradnie psychologiczno-pedagogiczne, placówki wychowania pozaszkolnego, bursy i internaty oraz szkolne schroniska młodzieżowe) nie były objęte powyższymi zasadami, a ich plany ustalane były na podstawie analizy wydatków ich bieżącego funkcjonowania oraz wydatków na ewentualne nowe zadania.

3. **z indywidualnego bonu oświatowego**, dla tych placówek, które realizują dodatkowe zadania opisane w Stanowisku, których finansowanie przejęło na siebie Miasto,
4. **z uzupełniającego bonu oświatowego**, ze względu na swój charakter, środki naliczane są w każdym przypadku, gdy wysokość środków ustalonych w oparciu o bonu: bazowy, dodatkowy i indywidualny jest niewystarczająca.

Niestety brak rewaloryzacji wartości zapisanych w Stanowisku oraz brak prac udoskonalających, weryfikujących wartość tego bonu spowodowały, że znacząco wzrósł udział procentowy bonu uzupełniającego w ogólnej kwocie wydatków. To w konsekwencji powodowało, że plan finansowy dla poszczególnych szkół nie był tworzony w oparciu o bonu na ucznia. Zatwierdzony plan finansowy na dany rok budżetowy wynikał z przewidywanego wykonania wydatków z roku poprzedniego.

Zmiana planu finansowego dla szkół dla zabezpieczenia prawidłowego finansowania najczęściej była jednoznaczna ze zmianą budżetu w ciągu roku, a tym samym ze zwiększeniem zobowiązań przez gminy. Określanie wysokości planu finansowego taką metodą może być efektywne jedynie w stabilnych systemach finansów publicznych, a oświata, którą dotyczą liczne skutki zmiany przepisów, przede wszystkim zasady wynagradzania, w tym związanego z awansem zawodowym nauczycieli, wymagają głębszego rozpoznania zasadności dokonywania wydatków.

Dobłą metodą planowania jest metoda zadaniowa, która dąży do standaryzacji usług oraz pomiaru ich kosztów. Działalność szkół podzielona na działania dydaktyczne – zadania bezpośrednie i administracyjno-obługowe – zadania pośrednie, umożliwia ustalenie przyczyn różnic w wydatkach na funkcjonowanie szkół tego samego typu. Różnice te wynikają nie tylko z poziomu wykształcenia nauczycieli, ale również związane są z parametrami infrastruktury.

Analiza wydatków

W celu zmiany sposobu gospodarowania środkami publicznymi, zainteresowania dyrektorów szkół podjęciem działań, aby przy z góry określonym planie na cały rok budżetowy prowadzić racjonalną gospodarkę, przy tym podnosić jakość nauczania, podjęta została próba określenia wysokości wydatków na 1. ucznia w gimnazjach.⁵

Podjęta próba analizy wydatków, miała na celu umożliwienie wyliczenia wydatków na 1. ucznia w oparciu o ściśle sparametryzowane wskaźniki. Dokonane wyliczenia zostały przygotowane na bazie budżetu zadaniowego, tzn. w podziale

⁵ Określeniu podlega tylko stawka na 1 ucznia w gimnazjum, ponieważ dla innych typów szkół na pewno inna będzie stawka ze względu na liczbę godzin realizowanych przez ucznia, liczbę uczniów w oddziale, a także (szczególnie w szkołach zawodowych) pensum nauczyciela.

na wydatki bezpośrednie⁶ i pośrednie⁷, planowane w budżecie zadaniowym za 2008 rok. Analiza finansowa została przeprowadzona metodą analizy przyczynowo-skutkowej⁸ z wykorzystaniem 2.etapowego działania analitycznego. Pierwszy etap obejmował zebranie informacji z 12 gimnazjów, z tego 6 gimnazjów samodzielnych i 6 gimnazjów w Zespołach Szkół, co stanowi 23,53% wszystkich gimnazjów. Losowego wyboru dokonano na podstawie podziału regionalnego⁹. Drugi etap obejmował ustalenie przyczyn powodujących zwiększenie czy odchylenie otrzymanej wartości od wykonania wydatków za 2008 r.¹⁰

Do wyliczenia wskaźnika w zakresie zadania bezpośredniego, jako podstawę przyjęto wyliczenie liczby etatów kalkulacyjnych przypadających na 1 ucznia, niezbędnych do realizacji ramowego planu nauczania oraz wydatki z tym związane.

1. W ramach wydatków bezpośrednich dla gimnazjów przyjęto:

- a) q – podstawa programowa¹¹ – 116 godzin w ciągu 3.lat gimnazjum, z tego: 94 godziny ramowego planu nauczania plus w związku z podziałem na grupy: 3 godziny języka obcego przez 3 lata i 4 godziny wychowania fizycznego przez 3 lata oraz 1 godzina na 3 lata na zajęcia z etyki
- b) p – pensum nauczycielskie – 18 godzin
- c) l – liczba uczniów – 25
- d) k – średnie ustawowe wynagrodzenie nauczycieli – 2 657,75 zł., jako średnia arytmetyczna ze średniej dla każdej z 4 grup awansu zawodowego
- e) N_{wg} – wskaźnik wykształcenia nauczycieli w gimnazjach¹² – 0,98822 – jest to stosunek średniorocznej liczby etatów kalkulacyjnych¹³ z roku poprzedniego w danym typie placówek z uwzględnieniem procentu do kwoty bazowej¹⁴

⁶ Wydatki bezpośrednie – określają wydatki wynikające z działalności dydaktycznej; dla wskazanej tu analizy obliczono wskaźnik dla zadania podstawowego wynikającego z realizacji ramowego planu nauczania (etaty z arkusza organizacyjnego).

⁷ Wydatki pośrednie – określają wydatki na wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń oraz wydatki rzeczowe związane z utrzymaniem administracji oraz budynku wraz z obsługą.

⁸ M. Dylewski, B. Filipiak, M. Gorzałczyńska-Koczkodaj *Analiza finansowa w jednostkach samorządu terytorialnego*, Warszawa 2004, s. 38

⁹ Dokonano losowego wyboru po 2 gimnazja z dzielnic: Starego Miasta, Grunwaldu, Jeżyc i Wil-dy oraz z dzielnicy Nowe Miasto 4 gimnazja, z terenu podzielonego na: Górne Rataje i Dolne Rataje.

¹⁰ Z. Leszczyński, A. Skowronek-Mielczarek: *Analiza ekonomiczno-finansowa firmy*, Warszawa 2000 s. 30.

¹¹ *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 12 lutego 2002 r., w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych* (Dz.U z 2008, Nr 72 poz.420).

¹² Wyliczenie i nazwa własna.

¹³ *Etaty kalkulacyjne* – niezbędną liczbę etatów do przeprowadzenia zajęć zgodnie z obowiązującym ramowym programem nauczania.

¹⁴ Art.30 ust.3 Ustawy Karta Nauczyciela określa średnie wynagrodzenie dla nauczycieli, które stanowią dla:

nauczyciela stażysty	co najmniej 82% kwoty bazowej
nauczyciela kontraktowego	125%
nauczyciela mianowanego	175%
nauczyciela dyplomowanego	225%
wynagrodzenia nauczyciela stażysty.	

będącej podstawą dla średniego wynagrodzenia do średniorocznej liczby etatów kalkulacyjnych w mieście z roku poprzedniego, z uwzględnieniem procentu do kwoty bazowej będącej podstawą dla średniego wynagrodzenia na poszczególne stopnie awansu zawodowego podzielone przez sumę etatów kalkulacyjnych ogółem

$$N_g = \frac{(W_{s,i} * 1,0 + W_{k,i} * 1,3 + W_{m,i} * 1,3 + W_{d,i} * 2,3) / L_e .kalk.gimnazjów}{(W_{P(s,i)} * 1,0 + W_{P(k,i)} * 1,3 + W_{P(m,i)} * 1,3 + W_{P(d,i)} * 2,3) / L_e .kalk.g}$$

- f) dodatkowe środki na nagrody, dodatki wynikające z obowiązku gminy¹⁵ – dla gimnazjów przyjęte zostało 10% od wartości środków na wynagrodzenia dla nauczycieli w przeliczeniu na 1 ucznia
- g) naliczenie środków na uregulowanie dodatkowego wynagrodzenia rocznego
- h) w_3 – obliczenie (zgodnie z obowiązującymi przepisami) ZUS i FP,
- i) w_4 – obliczenie środków na uregulowanie Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych,
- j) w_5 – określenie stawki na wydatki rzeczowe w ramach zadania bezpośredniego: m.in. pomoce naukowe, dydaktyczne, książki, materiały i wyposażenie oraz wszystkie inne wydatki rzeczowe wynikające z realizacji programu w szkole.

Na podstawie takich założeń określona została roczna stawka na 1 ucznia na zrealizowanie zadania bezpośredniego w wysokości **4 083,92 zł**.

2. W ramach wydatków pośrednich przyjęto:

- a) p_1 – 0,0269 – liczba etatów administracyjnych i obsługowych przypadających na 1 ucznia z uwzględnieniem udziału procentowego obydwu grup mających wpływ na wysokość wynagrodzeń – przyjęto: 29,71% udziału administracji, 70,29% udziału obsługi, zwiększone (zgodnie z obowiązującymi przepisami) o stawki na ZUS i FP oraz ZFŚS
- b) p_2 – liczba zużycia jednostek kwh w średniorocznej cenie wraz z opłatami stałymi – przyjęto:
– 186,16 kWh na 1 ucznia,

Od 1 stycznia 2009 r. zmieniony został zapis art.30 i średnie wynagrodzenie nauczycieli stanowi dla:

nauczyciela stażysty	100%
nauczyciela kontraktowego	111%
nauczyciela mianowanego	144%
nauczyciela dyplomowanego	184%

kwoty bazowej, określanej dla nauczycieli corocznie w ustawie budżetowej.

¹⁵ Uchwała Rady Miasta nr XXXII/306/V/2008 z 12 lutego 2008 r. w sprawie ustalenia na rok 2008 regulaminu dodatków do wynagrodzeń dla nauczycieli szkół, placówek i jednostek, dla których organem prowadzącym jest Miasto Poznań.

- c) p_3 – liczbę zużycia m^3 wody w średniorocznej cenie wraz z opłatami stałymi – przyjęto:
– 4,55 m^3 na 1 ucznia,
- d) p_4 – liczbę zużycia jednostek energii cieplnej w średniorocznej cenie wraz z opłatami stałymi – przyjęto: – 9,31 GJ na 1 ucznia,
- e) p_5 – stawka na pozostałe wydatki – przyjęto dla uczniów w gimnazjach:
– do 656¹⁶ uczniów w placówce – 350,00 zł.,
– powyżej 656 uczniów (najczęściej zespoły szkół) – 175,00 zł.*

W związku z wyżej dokonanymi wyliczeniami, określona została stawka na 1 ucznia w 2008 roku, która wynosiłaby w gimnazjum:

do 656 uczniów 5 570,24 zł.

powyżej 656 uczniów 5 395,16 zł.

Część oświatowa subwencji ogólnej¹⁷ dla Miasta Poznania przeznaczona na gimnazja w 2008 r. wyniosła 59.210,3 tys. zł, co w przeliczeniu na 1 ucznia dało wartość 4 144,35 zł., czyli w pełni sfinansowane zostało zadanie bezpośrednie wynikające z realizacji ramowego planu nauczania – 4 083,92 zł. (pominięte zostały urlopy dla poratowania zdrowia, nauczania indywidualne, indywidualny program lub tok nauczania), natomiast pozostała kwota to środki z subwencji na sfinansowanie wydatków pośrednich, tzn. 60,43 zł.

Wady i zalety stosowania wskaźnika

I. Wady wynikające z zastosowania wskaźnika

1. Wyliczenie stawki na jednego ucznia według wskaźnika nie zawsze znajdzie zrozumienie i akceptację, a warunkiem koniecznym stosowania i permanentnego modyfikowania omawianego wskaźnika jest akceptacja jego zasadności przez dyrektorów szkół i organ nadzorujący.
Argumentem kierowników jednostek przeciwko wprowadzeniu wskaźnika będzie nieporównywalność wydatków w poszczególnych szkołach wynikająca m.in. z:
– zatrudnienia nauczycieli z różnym stopniem awansu zawodowego,
– utrzymaniem budynków w zależności od stanu technicznego.
2. W fazie wdrażania wskaźnika, JST będzie zmuszona do zaplanowania rezerw dla szkół, których wysokość wydatków odbiega od średnich

¹⁶ Wyliczenia dokonano na podstawie *wklęsłości i wypukłości oraz punkty przegięcia* M. Małłoka *Matematyka Rachunek różniczkowy funkcji jednej zmiennej*, Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu; Poznań 1994.

¹⁷ M. Mackiewicz, E. Malinowska-Maciąg, W. Maciąg, M. Tomalak *Budżet i finanse 2006 Poradnik dla samorządów*, Warszawa 2006, s.88. Podział części oświatowej pomiędzy JST odbywa się na podstawie algorytmu ustalonego w drodze rozporządzenia przez ministra właściwego do spraw oświaty. Algorytm podziału subwencji oświatowej uzależnia wielkość subwencji dla konkretnej JST od liczby uczniów.

wydatków, aż do czasu przeanalizowania przyczyn i wyeliminowania skutków.

3. Dodatkowo zaplanowanie przez JST wydatków na ewentualne urlopy dla poratowania zdrowia.
4. Zachowanie płynności finansowej i relacji dochodów i wydatków zgodnie z zapisami art.243 ustawy o finansach publicznych, wymuszałoby sterowanie wydatkami na inny cel niż oświata.

II. Zalety

Zastosowanie wskaźnika wartości utrzymania ucznia w oparciu o standaryzację wielkości mogłoby:

1. przeprowadzić szybką weryfikację danych z algorytmem naliczanym i przekazywanym jako wartość części oświatowej subwencji dla JST z budżetu państwa.
2. usprawnić proces planowania budżetu oraz tworzenie *Wieloletniej prognozy finansowej*, tak ważnej w procesie działalności JST. Iloczyn wskaźnika utrzymania ucznia i liczby uczniów wynikających z zatwierdzonego arkusza organizacyjnego dałby ocenę potrzeb finansowych na dany rok, którą zapewnia samorząd. Taki sposób wyliczenia umożliwiłby samorządowi szybką ocenę potrzeb finansowych, niezbędnych dla zabezpieczenia prawidłowego funkcjonowania szkół.
3. skrócić czasochłonności w określaniu wysokości planu finansowego dla każdej ze szkół, a uzyskany czas spożytkowany powinien być na szczegółowe analizy przyczyn występujących różnic w dotychczasowym wykonaniu wydatków ze szczególnym naciskiem na zawarte dotychczas umowy na świadczenie usług, przede wszystkim zakup mediów.
4. umożliwić wywiązanie się JST z obowiązku osiągnięcia średniego wynagrodzenia dla nauczycieli¹⁸ poprzez zwiększoną etatyzację dla nauczycieli stażystów i kontraktowych (szczególnie na dodatkowe godziny).
5. przyczynić się do stworzenia regulacji oceny pracy nauczycieli, poprzez badanie jakości nauczania. Umożliwienie porównywania osiągniętych przez uczniów wyników na „wejściu” i „wyjściu” przy ściśle określonych parametrach finansowych, powinno zmotywować kierowników jednostek do zatrudnienia nauczycieli o różnych stopniach awansu zawodowego.
6. stworzyć wiarygodny wskaźnik zróżnicowania szkół. Każda ze szkół od początku roku miałaby ściśle określone środki, z których rozliczałaby się po upływie roku budżetowego.

¹⁸ Art.30b. Ustawy z 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. 2006 Nr 219, poz.1706 z późniejszymi zmianami) Regionalna Izba Obrachunkowa kontroluje osiągnięcie w poszczególnych JST wysokość średniego wynagrodzenia nauczycieli

Znaczenie zastosowania algorytmu dla szkół, JST i jakości nauczania

Dotychczasowe określanie planu finansowego najczęściej odbywało się na podstawie przewidywanego wykonania wydatków z roku poprzedzającego rok budżetowy, z uwzględnieniem liczby etatów zatwierdzonych w arkuszu organizacyjnym. W rezultacie plan finansowy był konsekwencją wykonania wydatków w roku poprzednim. Taki sposób planowania powodował, że porównywanie wydatków z osiąganymi wynikami ze sprawdzianów i egzaminów zewnętrznych nie dawał poprawnego obrazu. Według J. Orczyka, nakłady finansowe na prowadzenie działalności bieżącej szkół, są łatwe do przedstawienia w sposób liczbowy, natomiast one tylko warunkują proces kształcenia, a **nie wpływają bezpośrednio na efekty** tego procesu. Prawidłowa analiza wydatków, może dać określone efekty i wpłynąć na decyzję, co do sposobu pracy szkoły¹⁹, poprzez wprowadzenie możliwości określenia **jakościowego stopnia nauczania**. Wprowadzenie innowacji przez JST m.in.: podwyższanie jakości poprzez precyzowanie celów i pomiar dokonań, poprawy jakości wykonanych zadań, wiąże się z **racjonalizacją kosztów** poprzez skupienie się na efektach²⁰. Efektem jaki osiągnąć ma szkoła poprzez realizację odpowiednio przygotowanego programu nauczania i wychowania jest wprowadzenia ucznia w świat wiedzy naukowej, pomaganie w zakresie podejmowania decyzji co do dalszego kierunku edukacji, a przede wszystkim przygotowanie do aktywnego udziału w życiu społecznym. Tym samym rozeznania w możliwościach finansowych skierowanych na działania w zakresie edukacji w celu podnoszenia jakości.

Przejęcie do prowadzenia szkół przez JST zmieniło dywersyfikację działań. Realizacja polityki oświatowej to nie tylko zabezpieczenie prawidłowego finansowania ale również określenie celów jakościowych, poprzez dokonywanie oceny pracy – weryfikowanie jakości. W związku z tym, wiązanie zmian wyników pracy szkół (nauczycieli) z warunkami ich działania oraz stopniem poprawy wyników osiąganych przez uczniów, może choć w części być generowane przez finansowanie, choć związek przyczynowy nie jest tu bezpośredni.

W finansowaniu przez JST zadań, w tym oświatowych, chodzi o racjonalizację wydatków z uwzględnieniem informacji, na jakie zadania przeznaczane są środki z dochodów własnych i jakich wyników JST oczekuje. Ta racjonalizacja może nastąpić poprzez **nowy sposób ujęcia danych w formie algorytmu**: pensum nauczyciela, realizacji tygodniowej liczby godzin wynikającej z programu nauczania

¹⁹ J. Orczyk, *Ekonomiczna interpretacja procesu kształcenia (propozycja modelowa)*, Kwartalnik Pedagogiczny, 1985, nr 2. Według autora nakłady na oświatę (poszczególne szkoły) są pomocne dla określenia możliwości racjonalnego działania. Efektywność nakładów powinna być zmierzona poprzez uzyskiwanie wysokich wyników przez uczniów, będących skutecznością pracy nauczycieli w szkole.

²⁰ K. Owsiak, K. Maj-Waśniowska, *Warunki rozwoju samorządu terytorialnego w Polsce*, [w:] *Wybrane problemy finansów samorządu terytorialnego*, WSB w Poznaniu, Poznań 2008, s. 176-178

oraz jednostkowe zużycia mediów i pozostałych wydatków rzeczowych. Przedstawiony *algorytm* wyliczony został na podstawie sparametryzowanych wielkości, gdzie zmiana któregokolwiek z czynników spowoduje szybkie wyliczenie nowej stawki. Największy wpływ na wysokość stawki na ucznia mają wynagrodzenia nauczycieli. Te zaś wynikają z posiadanego stopnia awansu zawodowego. Dla porównywania pacy nauczycieli z osiąganymi wynikami przez uczniów w ramach szkoły i pomiędzy szkołami, wskazane byłoby wyrównanie poziomu wykształcenia nauczycieli w poszczególnych szkołach. Teoretycznie, dopiero zrównanie wskaźnika wykształcenia nauczycieli, pozwoli na sprecyzowanie szczegółowych kryteriów oceny ich pracy dydaktycznej. Jednak w praktyce nigdy nie dojdzie stworzenia takiego modelu. Dlatego, w tej kwestii można zastosować tylko pewne założenia, które dałyby porównywanie do średniego wykształcenia przy swobodnym doborze kadry.

Określenie i zastosowanie algorytmu może przyczynić się do usprawnienia procesu planowania budżetu oraz tworzenia WPF, tak ważnej w procesie działalności JST. Określenie polityki oświatowej w mieście na najbliższe lata ułatwi rozeznanie w zakresie różnic występujących wydatków. Algorytm będzie służył lepszej orientacji w zakresie sterowania polityką oświatową realizowaną przez JST w okresie długofalowym. Dla ogółu finansów JST, algorytm przyczyni się do oceny pracy szkół poprzez lepszą orientację w zasadności dokonywanych wydatków. Pomocny będzie w przeprowadzaniu symulacji co do zdolności finansowych Miasta. Pozwoli również na pełniejszą ocenę, co dana szkoła wniosła w wykształcenie i wychowanie danego ucznia. Będzie jednym z elementów do oceny pracy nauczycieli. Analiza uzyskanych ocen pozwoli na podjęcie decyzji przez JST co do rodzaju i wysokości finansowanych zadań. Jego modyfikacja i doskonalenie powinny wynikać z dokonanych szczegółowych analiz. Możliwe one będą do przeprowadzenia dzięki szybko otrzymywanej informacji o potrzebach szkół, o wysokości dopłaty przez JST do subwencji. W konsekwencji, organ nadzorujący zobligowany zostanie do przeanalizowania przyczyn wystąpienia wydatków odbiegających od średniej i podjęcia kroków naprawczych.

Podnoszenie poziomu wykształcenia przez nauczycieli na pewno wpływało na wzrost wydatków, ale nie zawsze miało wyraźne odzwierciedlenie w osiągniętych przez uczniów wynikach. Ważne jest żeby wszelkie środki skierować na jakość pracy. Jednak dla osiągnięcia wysokiej jakości niezbędne jest zapewnienie środków motywacyjnych i umożliwiających przeprowadzanie dodatkowych zajęć będących często ważnym ogniwem w procesie nauczania szczególnie dla tych, którzy nie mogą liczyć na dodatkową pomoc ze strony rodziców. Weryfikowanie ponoszonych wydatków przyznanych z zastosowania algorytmu, w konsekwencji uzyskanie zasadności wydatkowania środków to pierwszy krok naprawczy, na bazie którego można przystąpić do badania jakości, podnoszenia jej i wreszcie porównywanie wydatków z jakością.

Podsumowanie

Zastosowanie wydatków na jednego ucznia wyliczonego z przedstawionego algorytmu, poprzez tworzenie programów skierowanych na uczniów sfinansowanych z budżetu JST, będzie szansą dla poszczególnych szkół w ewentualnym wyrównaniu poziomu nauczania. Pozytywne zmiany w jakości kształcenia są determinowane przez wiele zmiennych.. Jedną z nich stanowi polityka realizowana przez JST. Musi ona być skierowana nie tylko na prawidłowe finansowanie celem zabezpieczenia funkcjonowania szkół, ale na finansowanie zajęć dodatkowych, pozalekcyjnych, kształcących młodzież, jak również kształcących nauczycieli dla realizacji zadań edukacyjnych poprzez wysoką jakość pracy. Dobrze wykonana praca nauczycieli odzwierciedlona zostanie w nabyciu przez uczniów umiejętności wykorzystania własnego potencjału intelektualnego w sposób umożliwiający prawidłowe funkcjonowanie, wpisanie się w nowoczesne, nasycone wiedzą społeczeństwo.

Ciągle jeszcze pozostanie pytanie, czy nagradzać finansowo tych, którzy osiągają wysokie wyniki, czy w większym stopniu sfinansować dodatkowe zajęcia dla tych, którzy w rankingach osiągają najniższe wyniki. Rozstrzygnięcie tego problemu, udzielenie odpowiedzi na tę wątpliwość, to kwestia określenia i realizowania ściśle przygotowanej i obranej polityki oświatowej przez poszczególne samorządy. Jej realizacja, to okres co najmniej 3.letni, wynikający z cyklu nauczania na poszczególnych poziomach szkolnictwa. Niemalą rolę spełniają również rodzice, nakłady na indywidualny rozwój, co przyczynia się do różnicowania poziomu dzieci. Według J.Delorsa, „dziecko jest przyszłością człowieka”²¹. Dlatego warto byłoby realizować zadania dodatkowe dla uczniów zdolnych, jak i tych słabszych, aby przeciwdziałać w przyszłości wykluczeniu społecznemu. Aby pomagać tym, którzy nie zawsze mają dodatkową pomoc w postaci nakładów finansowych od rodziców.

²¹ *Raport dla UNESCO Międzynarodowej Komisji do spraw Edukacji dla XXI wieku*; przew. J. Delors, *Edukacja jest w niej ukryty skarb*, Stowarzyszenie Oświatowców Polskich UNESCO s. 9.

Krzysztof Prętki
(Poznań)

Miejsce i znaczenie problemów polskiej polityki edukacyjnej w programach partii i koalicji politycznych w wyborach parlamentarnych 1991 roku

The place and meaning of problems of the Polish education policy in party's programmes and the coalition political in the parliamentary election of 1991

Streszczenie

Celem artykułu była analiza znaczenia polityki edukacyjnej jako elementu programów wyborczych w elekcji 1991 roku takich różnorodnych podmiotów politycznych jak: Solidarność Pracy, Stronnictwo Demokratyczne, Unia Demokratyczna, NSZZ Solidarność, Krajowy Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego „Porozumienie Ludowe” i Wyborcza Akcja Katolicka.

Słowa kluczowe: polityka edukacyjna, wybory parlamentarne, partie polityczne

Summary

Issues of the Polish education policy in the parliamentary election of 1991 found their place as the element of an electoral programmes of such diverse subjects as: Solidarity of the Work, Democratic Party, Democratic Union, NSZZ Solidarity, an National electoral committee of a peasant movement “Folk Agreement” and Election Catholic Action.

Keywords: education policy, parliamentary election, political parties

Kwestie polityki edukacyjnej w kampanii 1991 roku znalazły swoje miejsce jako element programów wyborczych takich różnorodnych podmiotów jak: Solidarność Pracy, Stronnictwo Demokratyczne, Unia Demokratyczna, NSZZ Solidarność, Krajowy Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego „Porozumienie Ludowe” i Wyborcza Akcja Katolicka.

Solidarność Pracy została utworzona wiosną 1990 roku z członków Grupy Obrony Interesów Pracowniczych, funkcjonującej od jesieni 1989 roku w ramach Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego. W jej skład wchodziły takie osoby jak: Ryszard Bugaj, Aleksander Małachowski, Karol Modzelewski i Jan Józef Lipski¹. Małgorzata Alberska oceniała, że „byli oni przekonani o potrzebie stworzenia organizacji, która broniłaby interesów środowisk pracowniczych, która nie tylko w hasłach wyborczych, ale i codziennej działalności stawiałaby sobie za cel walkę o interesy tych, którzy nie aspirują do roli właścicieli”². Solidarność Pracy oceniała, że reforma i wzmocnienie systemu edukacyjnego na wszystkich szczeblach stanowiło jeden z najbardziej istotnych warunków poprawy szans rozwojowych gospodarki polskiej. System edukacyjny miał być dostosowany do szybkich zmian cywilizacyjnych i powinien sprzyjać otwarciu Polski na świat. Przeciwwstawiała się postępującej komercjalizacji systemu edukacyjnego i opowiedziała się za bezpłatnością systemu edukacyjnego na wszystkich jego szczeblach. Proponowała wprowadzenie systemu pomocy z budżetu państwa dla szkół społecznych, który jednakże nie powinien sprzyjać uprzywilejowaniu dzieci i młodzieży pochodzących ze rodzin zamożniejszych i uprzywilejowanych kulturowo. Postulowała zreformowanie i poprawę sytuacji materialnej systemu szkół państwowych, na których funkcjonowanie powinni uzyskać istotny wpływ rodzice i uczniowie. Wydatki budżetu na system edukacyjny miały zwiększać się szybciej niż dochód narodowy. Warunkiem równego startu dzieci do systemu edukacyjnego miały być państwowe przedszkola finansowane w znacznym stopniu ze środków publicznych. Wychowanie szkolne miało być neutralne światopoglądowo, a nauczanie religii w szkole uznano za dopuszczalne pod warunkiem ustanowienia gwarancji dobrowolności³.

Stronnictwo Demokratyczne postulowało z kolei zmianę modelu kształcenia w kierunku preferowania wysoko wykwalifikowanej pracy wymagającej sporych umiejętności intelektualnych, stworzenie systemu umożliwiającego powszechność wykształcenia średniego oraz zwiększenie różnorodności organizacyjnej szkół, poprzez funkcjonowanie szkół prywatnych, stowarzyszeniowych, wyznaniowych i państwowych. Modernizacja systemu oświatowego była uzależniona – w opinii Stronnictwa – od wzrostu nakładów ze strony budżetu państwa i zmiany systemu

¹ M. Alberska, *Koncepcje polityczno-ustrojowe środowiska Unii Pracy*, [w:] B. Pasierb, K. A. Paszkiewicz (red.), *Współczesna polska myśl polityczna. Wybrane ośrodki, koncepcje, system wartości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996, s. 145.

² *Ibidem*, s. 145.

³ „Solidarność Pracy”. *Program wyborczy*, [w:] I. Słodkowska (red.), *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2001, s. 127-128.

finansowania oświaty. Szkolnictwo wyższe uznano za kuźnię elit zawodowych i politycznych, które miały być w przyszłości zdolne do kierowania życiem społeczno-gospodarczym Polski. Postulowano zacieśnienie związków nauki polskiej z nauką światową, zwiększenie kompetencji i odpowiedzialności naukowej kadry kierowniczej uczelni w sferze zarządzania i organizacji, a także poprawę sytuacji materialnej szkół wyższych przez zwiększenie nakładów ze strony budżetu państwa⁴.

Unia Demokratyczna, powstała 2 grudnia 1990 roku z połączenia się Ruchu Obywatelskiego – Akcja Demokratyczna, Forum Prawicy Demokratycznej i komitetów wyborczych Tadeusza Mazowieckiego⁵, w programie wyborczym w 1991 roku postulowała prowadzenie aktywnej polityki społecznej, poprzez dbanie o dostępność szkół, przedszkoli i żłobków⁶.

NSZZ „Solidarność” w programie wyborczym pt. „Solidarność dla Ciebie” uznała, że reformie struktur państwa miała towarzyszyć edukacja powszechna, której celem było przygotowanie społeczeństwa do życia w warunkach gospodarki rynkowej i demokracji. Inicjatywa oświatowa miała być skierowana do całego społeczeństwa polskiego, poprzez funkcjonujący system szkolnictwa. Postulowano wzmocnienie pozycji społecznej i statusu materialnego zawodu nauczyciela oraz zaangażowanie do pracy w sektorze oświaty osób kompetentnych i merytorycznych⁷.

Krajowy Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego „Porozumienie Ludowe” został utworzony przez trzy ugrupowania chłopskie, takie jak: Polskie Stronnictwo Ludowe „Solidarność”, Polskie Stronnictwo Ludowe „Mikołajczykowski” i NSZZ RI „Solidarność”⁸. Porozumienie uznało oświatę za broń polskiej tożsamości i godności narodowej. Równy dostęp do edukacji wymagał – zdaniem Porozumienia – gruntownych zmian w systemie oświatowym, a państwo miało na identycznych zasadach finansować naukę uczniów w różnych rodzajach szkół, kierowanych przez samorząd nauczycielski i uczniowski⁹.

W skład koalicji „Wyborcza Akcja Katolicka” wchodziły takie partie i organizacje jak: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Chrześcijański Ruch Obywatelski, Unia Laikatu Katolickiego, Federacja Organizacji Kresowych i Komitet Obywatelski. WAK w „Deklaracji Programowej” oceniała, że w pro-

⁴ *Stronnictwo Demokratyczne: Program wyborczy Stronnictwa Demokratycznego*, [w:] *Ibidem*, s. 144-145.

⁵ K. A. Paszkiewicz, *Unia Demokratyczna*, [w:] K. A. Paszkiewicz (red.), *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 133-134.

⁶ *Unia Demokratyczna: Z programu Unii Demokratycznej*, [w:] I. Słodkowska (red.), *Wybory 1991...*, s. 238.

⁷ NSZZ „Solidarność”: *Program wyborczy NSZZ „S”. „Solidarność dla Ciebie”*, [w:] *Ibidem*, s. 188-189.

⁸ W. Gładkiewicz, *Polskie Stronnictwo Ludowe – Porozumienie Ludowe*, [w:] K. A. Paszkiewicz (red.), wyd. cyt., s. 71-72.

⁹ *Komitet Wyborczy „Porozumienie Ludowe”: Najważniejsze sprawy dla Polski, Tezy programu wyborczego Porozumienia Ludowego*, [w:] I. Słodkowska (red.), *Wybory 1991...*, s. 162.

gramach szkolnych był konieczny powrót do szeregu wartości, które kształtowały poczucie obywatelskie Polaków, a takie przedmioty jak: historia, język polski i wiedza o społeczeństwie wymagały radykalnie nowego podejścia oderwanego od naleciałości komunistycznych i materialistycznych¹⁰.

¹⁰ *Wyborcza Akcja Katolicka: Deklaracja Programowa Wyborczej Akcji Katolickiej*, [w:] *Ibidem*, s. 170-171.

Agnieszka Ryczek
(Poznań)

Osobotwórczy wymiar relacji Ja-Ty w ujęciu Jana Sokola¹

Creative dimension of I-Thou relationship in terms of Jan Sokol

Streszczenie

Filozofia dialogu jest nurtem filozoficznym zapoczątkowanym na początku XX wieku przez Ferdinanda Ebnera. Inspiracje do jej powstania były dwojakie: z jednej strony reakcja na filozofię subiektywistyczną, a z drugiej „tradycja dialogiczna” odnajdywana przez myślicieli żydowskich w judaizmie. Charakterystyczną cechą filozofii dialogu jest podzielenie relacji Ja – Ty na relację ontologiczną i metafizyczną. W relacji ontologicznej Ty zawsze jest redukowane do Ja. W relacji metafizycznej w wydaniu Jana Sokola (ale też jego poprzedników) spotkanie z drugim człowiekiem zawsze odbywa się w przestrzeni etycznej. Spotkanie to etyka. W spotkaniu człowiek spotyka mistrza, swojego nauczyciela, od którego uczy się bycia wobec drugiego człowieka. To bycie jest zawsze relacją etyczną. Spotykam człowieka w jego Twarzy. Bez maski, bez żadnej ochrony.

Słowa kluczowe: etyka, Twarz Drugiego, relacja Ja-Ty, Jan Sokol, filozofia dialogu, spotkanie

Summary

Philosophy of dialogue is a type of philosophy based on the work of the Austrian-born Jewish philosopher Martin Buber best known through its

¹ **Jan Sokol** (ur. 18 kwietnia 1936 r. w Pradze) – czeski filozof, zegarmistrz, informatyk, profesor Uniwersytetu Karola w Pradze, zięć Jana Patočki, sygnatariusz Karty 77. Jego droga do filozofii wiodła przez studium biblistyki, dzieł Fryderyka Nietzschego, spotkanie z Janem Patočką. Czerpie z dziedzictwa fenomenologii i personalizmu. Zajmuje się filozoficzną antropologią, dziejami idei, filozofią natury, relacjami między filozofią i religią, filozofią i nauką, filozofią i polityką.

classic presentation in his 1920s little book "I and Thou". For Buber as well as for Jan Sokol, the fundamental fact of human existence, too readily overlooked by scientific rationalism and abstract philosophical thought, is "man with man", a dialogue which takes place in the so-called "sphere of between".

Keywords: ethics, Face of the Other, I-Thou relationship, Jan Sokol, philosophy of dialogue, encounter

Już w antyku zarówno greckie słowo *prosōpon*, jak i łacińskie *persona* oznaczało osoby gramatyczne, czyli trzy role w rozmowie. Według Warrona², będą to: „kto, do kogo i o czym mówić”³. Trzymając się tej definicji moglibyśmy na jej podstawie bez wahania powiedzieć, że osoba to byt relacyjny. Nie byłoby to z naszej strony zresztą żadne odkrycie, gdyż już w trzecim wieku teologowie chrześcijańscy szukając wyrazu dla pojedynczego bytu, boskiej osoby, dali temu słowu nową treść – istoty, zdolnej do jedynej w swoim rodzaju trwałej relacji.

W życiu codziennym, w literaturze i w poezji jak również w mowie religijnej – wszędzie tam osią mowy są osoby gramatyczne {ja} i {ty}, ewentualnie dawniej uprzejme {wy}⁴. Bowiemy ludzie czasem mówią o czymś, ale zawsze mówią do kogoś. Natomiast człowieka, który mówi „od rzeczy” albo sam do siebie, nazwiemy raczej obłąkanym.

Zastanówmy się jednak jak dochodzi do konfrontacji Ja z Ty, Ty z Ja? Które z nich jest pierwsze? I jakie znaczenie ma owe pierwszeństwo?

Z punktu widzenia naszego osobowego rozwoju – pisze Jan Sokol – wynika, że ci drudzy, choćby nasi rodzice, byli tu już wcześniej. Bez nich w dzieciństwie z pewnością byśmy się nie obeszl. To co umiemy, nauczyliśmy się od nich, a ostatecznie bez nich by nas tu w ogóle nie było⁵. „Drudzy ludzie zatem, pojawili się w naszym życiu w pewnym sensie, wcześniej niż my sami”⁶. Dopiero okreśną drogą, przez to co słyszy od rodziców, dziecko uczy się nazywać siebie (np. Małgosia) i wtedy też zaczyna rozumieć, że tak samo jak rodzice i ono może mówić {ja}.

Stephan Mosés, referując poglądy Franza Rosenzweiga, pisze: „Ja człowieka nie może się ukonstytuować, jeśli nie zostało zapytane jako Ty – i to nie znaczy,

² Warron Reatyński łac. *Marcus Terentius Varro* – po polsku zwany też Warronem z Recte. Uczony i pisarz rzymski, urodził się (przypuszczalnie) w Reate (obecnie Rieti) w 116 p.n.e., zmarł w 27 p.n.e. Prawdziwy erudyta uważany był za jednego z najlepiej wykształconych ludzi w historii antycznego Rzymu. Historycy podają, że napisał 74 dzieła w 620 księgach. Do naszych czasów zachowały się: rozprawa *Res rusticae* (O gospodarstwie wiejskim), obszerne fragmenty (kilka ksiąg) dzieła poświęconego łacinie *De lingua Latina* (O języku łacińskim), fragmenty satyr Menipejskich. http://pl.wikipedia.org/wiki/Warron_Reaty%C5%84ski

³ Warron, cyt. za: J. Sokol, *Filosofická antropologie. Člověk jako osoba*, Praha 2002, s. 19.

⁴ J. Sokol, *Malá filosofie člověka. Slovník filosofických pojmů*, Praha 2000, [maszynopis], s. 33.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

że Ja określa się jedynie poprzez stosunek do tego, co nim nie jest, lecz znaczy, że Ja nie jest Ja inaczej jak tylko – ponieważ jest Ty dla kogoś innego⁷.

Z powyższego cytatu wynika jednoznacznie, że pytanie o 'ja' nie jest tylko problemem języka czy słów, ale wypływa z faktu, że nasze {ja} nie rodzi się gotowe⁸. „{Ja} jest w małym dziecku tylko przygotowaną możliwością, którą należy dopiero przebudzić a następnie pielęgnować”⁹. {Ja} jest zatem pierwszą osobą jedynie z punktu widzenia dorosłego czy dorastającego człowieka. W dzieciństwie bowiem, {ja} zostało uprzedzone przez {ty} matki, która zaczęła tak na dziecko mówić i która z kolei dla niego była tym pierwszym {ty}¹⁰. „(...) Ja jest odpowiedzią na pytanie „gdzie jesteś?”. Pytanie „gdzie jesteś?” jest pytaniem o Ty, ale pytanie to wystarczy, aby Ja odkryło siebie, gdyż Ja (przez to pytanie) zapowiada siebie i wypowiada się jako Ja”¹¹.

Chociaż stale jesteśmy tymże {ja} i niemal bezwiednie niezliczenie wiele razy używamy tego słowa, to jednak nigdzie nie znajdziemy prostej odpowiedzi na pytanie – czym właściwie jest to {ja}? Możemy powiedzieć, że {ja} to nie żadna rzecz, na którą dałoby się wskazać palcem. „Wprawdzie człowiek, który mówi {ja}, często mimowolnie wskazuje przy tym na dołek w mostku, ale nie myśli przez to, żeby {ja} było dokładnie tam.

{Ja} jest zawsze <tu>, nigdy nie <tam>, i jest zawsze <teraz>. A ściślej mówiąc – nasze świadome {ja} dla każdego z nas definiuje gdzie jest <tu> i co jest <teraz>”¹².

Czasami, kiedy nie dajemy sobie rady przy definiowaniu jakiegoś przedmiotu, pomagamy sobie używając jego opozycji, przeciwieństwa. Podobnie jest z {ja}. Aby je zdefiniować należałoby odpowiedzieć na pytanie: co jest jego opozycją, przeciwległą stroną? „Potrzebujemy jej zawsze po to, aby móc odróżnić siebie bądź od tego, do kogo mówimy ({ty}), bądź od tego, o czym mówimy ({tamto}, {oni})”¹³. {Ja} zatem pojawia się zawsze jedynie w relacji, jako jeden z biegunów tejże relacji. A ponieważ tych relacji jest niewyobrażalnie wiele i {ja} jest ich wspólnym punktem, punktem przecięcia, {ja} staje się dla nas czymś coraz ważniejszym, umacnia się i tak pojawia się to, co nazywamy osobą¹⁴.

Podobnie jeden z najważniejszych reprezentantów filozofii dialogu dwudziestego wieku, Martin Buber (1878 – 1967), chcąc podkreślić szczególną rolę {Ty} w procesie osobotwórczym, napisał: „Człowiek staje się Ja [osobą] w kontakcie z Ty (...) osoba ukazuje się poprzez wejście w relacje z innymi osobami”¹⁵.

⁷ S. Mosés, *Système et Révélation*, Paris 1983, s. 110, cyt. za: J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2001, s. 109.

⁸ Por. J. Sokol, *Mała filozofia...*, s. 33.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ F. Rosenzweig, *Gwiazda Zbawienia*, Kraków 1998, s. 293.

¹² J. Sokol, *Mała filozofia...*, s. 33-34.

¹³ *Ibidem*, s. 34.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ M. Buber, *Ja i TY*, Warszawa 1998, s. 56, 78.

Możemy zatem śmiało powiedzieć za Sokolem, że zarówno z rozwojowego, ale bardzo prawdopodobnie że i z materialnego punktu widzenia, nasz początek łączy się z tym przeciwnym biegunem, do którego się zwracamy, to jest z {ty}. „{Ty} bowiem to zawsze żywy człowiek”¹⁶. Sokol nazywa tę relację relacją symetryczną¹⁷. Dla jej zobrazowania posłużył się przykładem: „Kiedy dziecko rozmawia z lalką, albo człowiek dorosły z psem jako z {ty}, zawsze wyobraża sobie, że jest to człowiek. Jest zawsze tym jedynym, ma swoje imię i wiem, że i on patrzy na mnie podobnie”¹⁸.

W relacji {ja-ty} staje naprzeciwko siebie dokładnie dwoje określonych ludzi, każdy sam. Pojawia się wówczas pewna odpowiedzialność¹⁹. Odpowiedzialność za to, co mówimy lub robimy. W spotkaniu z {ty} nie mówię tylko {ja}, lecz muszę także nasłuchiwać co {ty} mówi do mnie. Być może {ty} swymi pytaniami czy odpowiedziami wytrąci mnie z moich własnych myśli i karze pomyśleć o rzeczach, które nie przyszłyby mi nawet do głowy, albo których bym wolał uniknąć. Symetryczna relacja stawia również każdemu {ja} jakieś lustro: {ja} widzę {ciebie}, ale często zastanawiam się również nad tym, jak {ty} widzisz {mnie}. Zależy mi na tym i staram się w jakiś sposób na to wpłynąć²⁰. I choć w pewnym sensie jesteśmy „monadami bez okien”²¹: nie wiem co dzieje się w {tobie}, ani {ty} nie wiesz, co dzieje się we {mnie}; staram się przewidywać twoje odczucia i reakcje, i liczyć się z nimi.

Sokol, mówiąc o symetryczności w relacji {ja-ty}, zauważa, że jej uzewnętrznieniem czy wyrazem – jest spojrzenie sobie w oczy czy inaczej spojrzenie drugiemu w twarz²², które jednak szereg ludzi źle znosi...

Człowiek, na swojej drodze do poznania świata, jest fizycznie ograniczony przez wiele różnych rzeczy, które uczy się z czasem jakoś omijać. Wcześniej czy później jednak natrafi na przeszkodę zupełnie innego rodzaju – jest to twarz drugiego. Ostatecznie również ludzie występują jako „rzeczy pośród innych rzeczy”. Dlatego twarz drugiego, jej wyjątkowość i niezwykłość, człowiek może przeoczyć, nie dostrzec lub zaniedbać i postąpić z drugim jak z rzeczą: może nad nim zapanować, może go do czegoś zmusić i może go też zabić – zwłaszcza od tyłu, w plecy, lub z daleka – bo wówczas nie patrzy mu w oczy²³.

Przychodzi jednak w końcu okazja, w której zauważa się tę różnicę między drugim (który występuje jako rzecz pośród innych rzeczy), a przedmiotem, i przyjmuje się jego (twarzy drugiego) wyraz. Emmanuel Lévinas mówi tu o spotkaniu z twarzą²⁴. (Sokol utożsamia twarz z osobą). Twarz ta zdumiewa, zaskakuje tym,

¹⁶ J. Sokol, *Malá filosofie...*, s. 34.

¹⁷ *Ibidem*, s. 34-35.

¹⁸ *Ibidem*, s. 34.

¹⁹ *Ibidem*, s. 35.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ E. Lévinas, *Le temps et l'autre*, Paris 1998, s. 24.

²² J. Sokol, *Filosofická antropologie...*, s. 172.

²³ *Ibidem*, s. 173.

²⁴ E. Lévinas, *Ethique et Infini*, Paris 1982, s. 42.

że jest naga, bezsilna. I w odróżnieniu od innych rzeczy martwych – sama się uzewnętrznia, mówi– choć niekoniecznie językiem i słowami.

Po pierwsze – uzewnętrznia kategoryczny, bezwarunkowy nakaz: „Nie zabijesz!”. „Do spotkania z twarzą dochodzi zatem jedynie tam, gdzie człowiek usłyszy ten komunikat, przyjmie go i zastosuje się do niego”²⁵. Człowiek wówczas uświadamia sobie, że jego wolność nie jest ograniczona jedynie tym co fizyczne, i że obok pytania „czy mogę?” musi postawić pytanie „czy mi wolno?”. Pojawia się więc zasadnicze ludzkie powołanie – egzystencja etyczna²⁶tj. przejęcie odpowiedzialności za życie drugiego (tylko dzięki temu mogę stać się naprawdę sobą). „Jeśli nie odpowiem sam za siebie, kto za mnie odpowie? Ale jeśli odpowiadam jedynie sam za siebie, czy to jeszcze jestem ja?” – czytamy u E. Lévinasa²⁷.

Dla Sokola pojęcie twarzy podkreśla fakt, że osoba nie jest sama dla siebie, ale tylko w spotkaniu z inną twarzą, twarzą w twarz. Czytamy: „Wiem, że Ty – Ty dla mnie – jesteś Ja dla samego siebie, i podobnie Ja – Ja, który jestem Ja dla siebie – jestem dla ciebie Ty”²⁸. Józef Tischner zwraca tu uwagę na kluczowe słowo: <dla>. „Coś jest czymś dla kogoś, coś ma dla kogoś określony sens, określone znaczenie, określoną wartość. Wartości tym się charakteryzują, że „mają ważność”, tzn. mogą a nawet powinny być uznane przez innych. Gdy mówię Ja – jestem wartością dla siebie. Gdy słyszę, że ktoś do mnie mówi Ty – wiem, że jestem ważny dla niego, i wtedy również on staje się ważny dla mnie”²⁹. Jan Neruda³⁰ skomentowałby to swoją złotą myślą: „poważanie rodzi się we dwoje”.

To nie przypadek, że w filozofii i psychologii temat ludzkiej osoby rozwinął się w pełni dopiero w ostatnim stuleciu, mimo że wcześniej pojawiały się już nawiązania w nauce, w literaturze czy w religii. Temat osoby staje się dziś ważny, gdyż ludzie zaczynają sobie uświadamiać, że osoba jest w jakiś sposób zagrożona. Zagrożenie to wynika głównie z faktu powstawania masowych społeczeństw³¹, które koniecznie się komplikują i biurokratyzują, zastępując w ten sposób relacje osobowe nieosobowymi. Tych ostatnich dzisiaj szybko przybywa w społeczeństwach modernistycznych, a tym samym słabną i rzadną relacje osobowe, to jest takie, w których występujemy jako niczym ani nikim niezastępowalne jednostki,

²⁵ J. Sokol, *Filosofická antropologie...*, s. 173.

²⁶ *Ibidem*, s. 175.

²⁷ E. Lévinas, *Totalité et Infini. Essai sur l'extériorité*. La Haye, 1986, s. 236.; Lévinas parafrazuje tu słowa Talmudu: „jeżeli nie ja dla mnie – kto dla mnie? A gdy ja dla siebie samego – kim ja [jestem]? I jeśli nie teraz – [to] kiedy?”, Talmud, Pirke Awot – Mądrości Ojców – Miszna, Rozdz. I, 14.

²⁸ J. Sokol, *Filosofická antropologie...*, s. 174.

²⁹ J. Tischner, *Filozofia dramatu*, Kraków 2001, s. 111.

³⁰ Jan Neruda (1834–1891), pisarz czeski; jeden z gł. przedstawicieli grupy Máj, łączącej ideały narodowościowe z ogólnoludzkimi; autor 6 zbiorów poezji (m.in. *Hřbitovní kvítí* 1858, *Knihy veršů* 1868, *Zpěvy pateční* 1896), również prozy, m.in. *Opowiadania ze starej Pragi* (1878, wyd. pol. 1949), z życia drobnomieszczaństwa praskiego; felietony; jako publicysta ogarniał cały czeski ruch kulturalny. http://encyklopedia.pwn.pl/50534_1.html

³¹ J. Sokol, *Filosofická antropologie...*, s. 15-17.

czyli osoby³². „Osoba pojawia się i utrzymuje tylko tam, gdzie są relacje osobowe. Kiedy ich (relacji) ubywa, jakby słabła i sama osoba”³³.

Totalitarna dyktatura pokazała, że nie chodzi o ludzkie osoby – ale o tłumy bez twarzy, które nie mówią i nie mają imion. Dzisiaj jednak przybywa sytuacji, gdy czujemy się, zachowujemy, żyjemy wszyscy tak samo: mieszkamy, ubieramy się, odżywiamy, ostatecznie i bawimy się dziś „masowo” charakteryzując to jedynie ilością, objętością albo procentem. Ale w odróżnieniu od obozów koncentracyjnych, wszystko to przyjmujemy dobrowolnie, bez sprzeciwu. Nie jest to wygodne, jednak nam się wydaje, że inaczej się nie da³⁴.

Powyższe rozważania ukazały nam swego rodzaju paradoks zderzenia filozoficznego ideału z brutalną rzeczywistością. Jest to dziwne o tyle, że ani ów ideał nie jest zbyt wyszukany (każdy bowiem chce być kimś wyjątkowym zarówno dla samego siebie jak i dla innych), ani kształt dzisiejszej rzeczywistości nie jest wolny od ciężaru podobnych błędów niedawnej przeszłości (uderzające podobieństwo w traktowaniu jednostki w systemie totalitarnym jak i w społeczeństwie kapitalistycznym, gdzie często wartość człowieka mierzy się przez jego przydatność danej firmie).

³² *Ibidem*, s. 15.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s.16-17.

Izabela Rzymska
(Poznań)

Analiza akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa – wyniki trzyletniego prospektywnego badania obserwacyjnego

The analysis of moral acceptance of contraceptive methods among midwifery students – results from three-year prospective observational study

Streszczenie

Antykoncepcja jest jednym z kluczowych zagadnień dotyczących rozrodu ludzkiego. Niezmiernie ważny jest stosunek do tego typu trudnych aksjologicznie zagadnień personelu medycznego. Poddano badaniom obserwacyjnym 72 studentki kierunku położnictwo na studiach licencjackich na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu w przeciągu trzech lat studiów. Akceptację moralną mierzono w skali Likerta od -2 (całkowitej negacji) do +2 (całkowitej akceptacji). Średnia akceptacja dla stosowania większości metod antykoncepcji waha się od miernej do średniej zgody (wartości +0,85 do +1,52 w skali Likerta). Ankietowane studentki miernie negowały moralną akceptację metody postkoitalnej (średnia -0,45). W czasie studiów zanotowano wzrastający trend do akceptacji poszczególnych metod antykoncepcji, jednak tylko w przypadku rozpatrywania akceptacji wszystkich metod łącznie zanotowano statystycznie istotny wzrost.

Słowa kluczowe: moralność, antykoncepcja, położnictwo

Abstract

Contraception is one of key issues in human reproduction. The perception of this difficult issue by the medical professionals is very important. Seventy-two midwifery students at Karol-Marcinkowski University of

Medical Science were enrolled in the 3 year observational study. Moral acceptance of contraceptive methods was measured in Likert's scale ranging from -2 (fully denied) to +2 (fully accepted). Mean acceptance of major part of contraceptive methods were poor to moderate acceptance (values of +0,85 to +1,52 in Likert's scale). Students also slightly denied the postcoital contraception method (mean -0,45). During the studies the increasing trend in the acceptance of contraceptive methods separately was observed, but only when concerning all method together it was statistically significant increase.

Key words: morality, contraception, midwifery

Wstęp

Antykoncepcja jest jednym z tych zagadnień związanych z rozrodczością człowieka, które nie jest postrzegane tylko z czysto medycznego punktu widzenia, ale ma również zabarwienie światopoglądowe. Prawodawstwo większości krajów rozwiniętych w swych regulacjach nie traktuje regulacji poczęć nakazowo i nie widzi w tym nic zasługującego na sankcje karne. Jednocześnie prawa człowieka pozostawiają tego typu rozstrzygnięcia wolnej woli każdego człowieka. Autonomię tę jednak można bardzo różnie wykorzystywać. I choć większość dojrzałych ludzi samodzielnie musi wyrokować czy stosowanie antykoncepcji „nienaturalnej” jest czymś nagannym czy też nie, to decyzje personelu medycznego w tym zakresie nie jest już tylko arbitrazem osobistym, ale staje się również zawodowym. Relacja między chorym a pracownikiem służby zdrowia jest niezwykle misterna i trudna, co dostrzeżono już w czasach hipokratejskich¹. Wpisują się w nią różne ograniczenia jak chociażby różnorodne wyznania, czynniki ekonomiczno-społeczne i naukowe. Musi się też zmierzyć z nauczaniem Kościoła katolickiego, które nie zezwala na ingerencję w „*plan boży*”, co wyklucza wśród różnych technik wspomagania rozrodu również antykoncepcje².

Dziś autonomia indywidualna oznacza bardzo wiele, a współcześnie wysoko rozwinięte cywilizacje są do tego terminu bardzo przywiązane. Kryje się pod nim prywatność, prawo do rozmaitych swobód, indywidualnego wyboru, do bycia przyczyną i celem swojego działania (determinizm i teleologizm)³. Przedmiotem największych obaw jest problem ustalenia zasad i uszczegółowienia ich do konkretnych przypadków, kiedy dopuszczalna jest ingerencja w decyzje i sprawy pacjenta. Czy wystarczającym powodem jest niepełnoletność, słabe wykształcenie,

¹ Tadeusz Brzeziński, *Etyka Lekarska*, PZWL, Warszawa 2002 r.

² Jan Grzesica, *Moralne zło antykoncepcji w świetle nauki Kościoła*, [w:] Śląskie Studia Historyczno-teologiczne, 1999, 32, s. 305-313 oraz *Kongregacja Nauki Wiary, Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, 1994.

³ Kazimierz Ajdukiewicz, *Podstawowe zagadnienia i kierunki filozofii*, Antyk, Kęty 2003, s. 34-46

depresja czy początek choroby Alzheimera? A inny światopogląd? Analizując relacje chory – personel medyczny trzeba zauważyć, że współcześnie, niejako wbrew tradycji, albo wręcz przez nią i przeciw niej, prawa przedstawicieli zawodów medycznych traktowane są drugorzędowo za prawami pacjentów. Z drugiej strony czy medycy mogą arbitralnie narzucać swoje poglądy swoim pacjentom? Jeśli oni są przeciwnikami pewnych procedur, które są zgodne z prawem, czy mogą odmówić ich realizacji powołując się na *klauzule sumienia*?

Punkty wyjścia dla rozumienia autonomii jednostki mogą być różne. Dla Immanuela Kanta znaczenie tego terminu płynie bezpośrednio z uznania, że osoby są wartościowe *same w sobie* bo mogą i powinny same kierować swoim losem⁴. Można też wzorując się na myśleniu Martina Heideggera, uniknąć kłopotów związanych z autonomią jednostki i w ogóle odrzucić wolę, zakładając, że i tak nie jest wyzwolona – trzeba zaniechać więc chcenia i w sposób pasywny oczekiwać i otwarcie myśleć o kwestii bytu. To ma być remedium na kryzys współczesnej kultury spowodowany nauką i techniką. Impas ten jest szczególnie widoczny w gmatwaniu nowych możliwości inżynierskich związanych z organizmem ludzkim, a próbą ratowania godności jednostki. To powoduje powstanie bardzo niekomfortowych uwarunkowań dla obrony aksjologicznej strony życia ludzkiego, gdzie niedostatecznie wytrzymałym filarem okazuje się być autonomia jednostki⁵.

Warto więc sprawdzić, czy poglądy na trudne moralnie tematy ulegają zmianie i jak to przebiega u studentek położnictwa, które w swym życiu zawodowym będą uczestniczyły w procedurach związanych z ludzkim rozrodem. A na samym początku tych działań jest regulacja poczęć.

Celem niniejszej pracy była ocena akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa oraz zmian tej akceptacji na przestrzeni 3-letnich studiów licencjackich.

Material i metoda

Badaniami zostały objęte 72 studentki trzyletnich studiów licencjackich na Uniwersytecie Medycznym im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu na kierunku położnictwo. Zebranie danych ankietowych, ich obróbka oraz analiza przebiegały w latach 2006-2011. Pomiarów dokonano czterokrotnie: w punkcie P1 na początku pierwszego roku studiów, w punkcie P2 w połowie tegoż roku, P3 na końcu drugiego roku i P4 na końcu trzeciego roku nauki na uczelni.

W konstrukcji ankiety posłużono się pięciostopniową skalą Likerta od -2 do +2. Przyporządkowano wartościom od negatywnego ekstremum, (oznaczającego

⁴ Immanuel Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, tłum. M. Wartenberg, PWN, Warszawa 1984, s. 127.

⁵ Andrzej Gołąb, *O rozwoju moralnym chrześcijan*, Konferencja Chrześcijańskiego Forum Pracowników Nauki, Nauka – Etyka – Wiara 2005, materiały pokonferencyjne Ruch Nowego Życia, Warszawa 2005.

całkowitą dezaprobatę, całkowite niedopuszczenie we własnej moralności) do pozytywnego ekstremum (pełnej akceptacji, dopuszczenia we własnej moralności). Podstawowe pytanie i skalę oceny przedstawiono na ryc. 1.

Proszę odpowiedzieć na poniższe pytania według skali od -2 do 2 oznaczającej:				
-2	-1	0	1	2
zdecydowanie niedopuszczalne	raczej niedopuszczalne	nie wiem	raczej dopuszczalne	zdecydowanie dopuszczalne
czy <u>uważa Pani prywatnie za moralnie dopuszczalne</u> (lub niedopuszczalne) poniższe zagadnienia:				

Ryc. 1. Konstrukcja oceny problematyki rozrodu człowieka.

Utworzenie skali liczbowej od -2 do +2 podyktowane było możliwością analizy odpowiedzi nie tylko w sensie jakościowym, ale również ilościowym, z różnicowaniem na brak akceptacji (konserwatyzm) i akceptację (liberalizm). Stany pośrednie, a w szczególności wartość „0”, odzwierciedlają brak ściśle określonego stosunku do zagadnienia, brak zdecydowania. Ponadto skala liczbową umożliwiła porządkowanie kategorii od najbardziej do najmniej akceptowanych. W celu pełniejszej oceny stworzono również łączną punktację akceptacji ingerencji w ograniczanie płodności (antykoncepcję). Pytania dotyczące moralnej akceptacji metod antykoncepcji obejmowały tabletkę antykoncepcyjną, wkładkę wewnątrzmaciczną, metody mechaniczne (prezerwatywę), tabletkę po stosunku oraz naturalne metody regulacji poczęć. Za wyjątkiem tej ostatniej metody wszystkie pozostałe z punktu widzenia medycznego są ingerencją w ludzki organizm, będąc jednocześnie niedopuszczalne w doktrynie Kościoła Katolickiego.

Dane w niniejszej rozprawie zebrano w modelu zmiennych powiązanych (pomiaru P1, P2, P3, P4). Wykonano statystykę opisową. Dane w tabelach i na rycinach przedstawiono jako wartości średnie $\pm$ odchylenie standardowe (SD). Z uwagi na zastosowaną skalę Likerta okazało się, iż większość danych nie cechowała się normalnością rozkładu, co potwierdzono testem Kolmogorowa-Smirnova. Dlatego analizy przeprowadzono w oparciu o testy nieparametryczne. W analizie różnic pomiędzy poszczególnymi pomiarami wielokrotnymi (P1, P2, P3, P4) zastosowano test Friedmana z analizą kontrastów testem Dunna. Obliczenia statystyczne wykonano przy użyciu pakietu SigmaStat v3.1 (Systat, USA) i przyjęto poziom $p \leq 0,05$ jako istotny statystycznie.

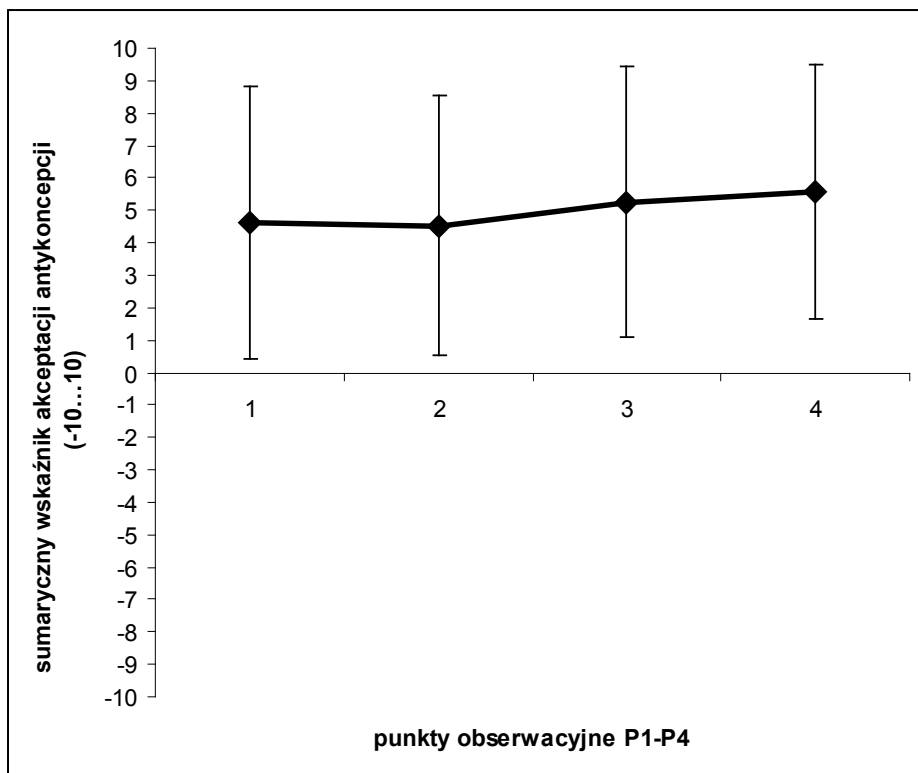
Wyniki

Akceptacja bądź negacja zastosowania różnych metod antykoncepcji jest przejawem konkretnej postawy moralnej wobec jednego z zagadnień regulacji płodności. Studenci z jednej strony posiadają własne kompetencje do rozstrzygania tej problematyki, z drugiej strony zdobywają wiedzę medyczną i etyczną związaną z prokreacją. Dlatego analizowano akceptację zastosowania antykoncepcji i jej zmian w czasie studiów od punktu pomiarowego P1 do P4. Wyniki zestawiono w tabeli 2.

Tab 2. Ocena zmian akceptacji ingerencji w postaci antykoncepcji na przestrzeni studiów (P1, P2, P3, P4)

Akceptacja metod antykoncepcji	P1	P2	P3	P4	Test Friedma-na
naturalnej	1,52±1,00	1,49±0,92	1,45±1,17	1,52±1,13	P=0,72
hormonalnej	1,26±1,14	1,19±1,13	1,37±1,12	1,39±1,05	P=0,08
Wkładki wewnątrz-macicznej	0,85±1,30	0,72±1,31	0,91±1,24	0,91±1,30	P=0,42
Prezerwatywy	1,42±1,06	1,49±0,96	1,52±0,99	1,70±0,72	P=0,07
Antykoncepcji po stosunku	-0,45±1,36	-0,35±1,40	0,00±1,50	0,03±1,55	P=0,15

Z najwyższą moralną akceptacją wśród analizowanych metod spotkały się naturalne metody regulacji poczęć oraz prezerwatywa, nieco niższą metody hormonalne. Najniższą akceptację wykazała kształtka wewnątrzmaciczna, a z negacją spotkała się metoda antykoncepcji „po stosunku”. Analizując zmiany postawy moralnej stwierdzono, że istnieje trend do zwiększania akceptacji metod antykoncepcji (za wyjątkiem metod naturalnych). Jednak trend ten nie osiągnął statystycznej istotności, zbliżając się do niej tylko w przypadku zmian dotyczących antykoncepcji hormonalnej i prezerwatywy. Wyznaczono ponadto sumaryczny współczynnik związany z akceptacją łącznie ingerencji w płodność (tzn. jej ograniczenia, czyli antykoncepcji). Dla analizowanych 5 metod łączna punktacja wahać mogła się w zakresie -10 (negacja) do +10 (akceptacja). Wyniki przedstawiono na rycinie 2. Co ciekawe, potwierdza to trendy szczegółowe, w sumarycznej analizie osiągnięto to wartość statystycznie istotną ($p=0,05$).



Ryc 2. Zmiany akceptacji/negacji łącznie wszystkich metod antykoncepcji wśród wszystkich respondentów (5 parametrów w skali -2 ... +2, różnice $p=0,05$)

Dyskusja

Etyczna edukacja i wpływ na zmianę niektórych poglądów w naszym kraju są szczególnie trudne, gdyż niezwykle mocno zakorzeniona jest tradycja związana z naukami Kościoła rzymsko-katolickiego, która jest arbitralnie zamknięta na wszelkie nowe biotechnologie, a szczególnie na te ingerujące w sprawy medycyny reprodukcyjnej. Staje się to problemem, gdyż aksjomaty wpływające z tego światopoglądu uniemożliwiają często merytoryczną dyskusję⁶.

Potwierdzają to całkiem otwarcie psychologowie o konotacjach chrześcijańskich. Andrzej Gołąb w swoim artykule *O rozwoju moralnym chrześcijan* zauważa, że to, co naukowcy uważają za najwyższe, docelowe stadium rozwoju – *autonomia*, właściwie nie powinno w ogóle występować u chrześcijan, bowiem nie są oni zobowiązani do podejmowania „prób samostanowienia zasad moralnych, lecz przeciwnie, powinni akceptować zasady objawione ludziom przez Boga, zapisane

⁶ Jan Grzesica, *op. cit.*, s. 305-313.

na kartach Biblii i interpretować je zgodnie z tradycją społeczności chrześcijańskiej, w której człowiek żyje (tradycja Kościoła).⁷ W tej sytuacji nie może być mowy o niezawisłej moralności. Trafniejszym określeniem dojrzałości moralnej chrześcijan jest termin *teonomia* użyty między innymi przez Jana Pawła II w Encyklice *Veritatis splendor*⁸. Etycy chrześcijańscy w kontekście antykoncepcji jako zasadnicze zagrożenie wymieniają zepchnięcie człowieka do świata rzeczy, czyli potraktowanie go jako przedmiotu użycia, a nie jako celu samego w sobie, co zagraża jego godności i wartości⁹. Wiadomym jest, że mimo wieloletnich poszukiwań klinicznych nie odkryto jeszcze doskonałej metody zapobiegania ciąży. Podstawowym kryterium akceptacji danej metody wydaje się przede wszystkim jej skuteczność i bezpieczeństwo oraz wygoda stosowania. Ważna również jest jej odwracalność¹⁰. Jak wynika ze współczesnych badań, decyzja o wyborze metody antykoncepcji najczęściej jest podejmowana wspólnie przez partnerów (84% ankietowanych). Wydaje się, że wspólne podejmowanie decyzji w kwestii antykoncepcji wzmacnia więzi partnerskie i umożliwia świadomy oraz odpowiedzialny udział partnerów (szczególnie mężczyzn) w planowaniu rodziny¹¹. Taka tendencja w świetle przytaczanych danych wydaje się niezależna od różnic kulturowych.

Dlatego istotnym jest znalezienie odpowiedniej ścieżki edukacyjnej pozwalającej wzmacniać umiejętności podejmowania świadomego wyboru moralnego. Oczywiście zmiany podejścia do zagadnień moralnych u młodych ludzi są całkiem naturalne. Potwierdzają to badania Amerykańskiego pedagoga Williama Perry'ego (1913-1998). Przeprowadził on interesujące pomiary, których wyniki interpretuje się w następujący sposób: podczas studiów moralność Amerykanów obniża się, ponieważ przechodzą od znanych sobie dotychczas prostych, „czarno-białych” sposobów wartościowania świata, poprzez fazę zwątpienia w wartości absolutne, do punktu, w którym odczuwają potrzebę samodzielnego zaangażowania się w utworzenie osobistego systemu wartości i jego odpowiedzialną realizację¹². W Polsce odsetek kobiet stosujących antykoncepcję jest ciągle bardzo niski. W Europie największy odsetek kobiet w wieku okołomenopauzalnym stosujących DTA notuje się w Niemczech (19%) i Francji (10%), podczas gdy w Wielkiej Brytanii

⁷ Andryej Gołąb, *op. cit.*

⁸ Jan Paweł II, *Encyklika Veritatis splendor*, http://www.vatican.va/holy_father/john_paul_ii/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_06081993_veritatis-splendor_pl.html, data wejścia 20.02.2013.

⁹ Jan Grzesica, *op. cit.*, s. 305-313.

¹⁰ D. Griffin, K. Ringheim, *Male hormonal contraception. What prospects exist and how acceptable are they?*, Plan. Parent. Chall 1996; (2): 20.24.

¹¹ V. Skrzypulec, Krzysztof Nowosielski, Agnieszka Drosdzol, Piotr Kucharzewski, *Poziom akceptacji antykoncepcji hormonalnej dla mężczyzn- pilotażowe badanie ankietowe*, [w:] Seksuologia Polska, 2006, 4, 2, s. 51-56.

¹² William Perry, *Forms of intellectual and ethical development in the college years*, Holt, Rinehart and Winston, New York, 1968, za: Andrzej Gołąb, *op. cit.*

jest to zaledwie 3%, a we Włoszech mniej niż 1%– w Stanach Zjednoczonych do 16% vs 25% kobiet w wieku rozrodczym¹³.

Przeprowadzone w niniejszej pracy badania miały charakter obserwacyjny i towarzyszyły określonej, wciąż tej samej, grupie studentów podczas trzech lat nauki na Uniwersytecie Medycznym w Poznaniu. Podczas studiów studenci przebudowują swoje poglądy i uczelnia może mieć w tym swój udział¹⁴. Pomimo tego, iż często sami studenci wskazują, iż religia ma znaczący wpływ na ich poglądy to jednak wydają się, że rola wyznania jest dość powszechnie przeceniana w odniesieniu do indukcji określonej postawy moralnej. Początkowo determinuje ona postawę moralną wobec rozrodu człowieka, jednak wpływ jej maleje podczas studiów, co badano wcześniej. Dość dobrze zakorzeniona jest teoria, iż religia – niemal każdego wyznania, służy między innymi w wychowaniu „miłosiernych, dobrych” ludzi¹⁵. Zmiany akceptacji moralnej dla zastosowania różnych metod antykoncepcji wśród studentek położnictwa w przeciągu trzech lat zachodzą i skłaniają się w kierunku poglądów liberalnych. Potwierdza to tezę, że choć młodzież przybywająca na studia ma już częściowo uformowaną swoją postawę moralną, to jest ona jeszcze plastyczna i możliwa do kształtowania. Ważne jest aby nauczyciele akademicki mieli świadomość, że są odpowiedzialni za współtworzenie postaw moralnych przyszłych pokoleń personelu medycznego i podczas swoich zajęć uzbroili adeptów nauk medycznych nie tylko w profesjonalne kierunkowe kompetencje, ale również moralne.

Wnioski

Średnia akceptacja dla stosowania większości metod antykoncepcji waha się od miernej do średniej zgody (wartości +0,85 do +1,52)

Ankietowane studentki miernie negowały moralną akceptację metody postkoitalnej (średnia -0,45)

w czasie studiów zanotowano wzrastający trend do akceptacji poszczególnych metod antykoncepcji, jednak tylko w przypadku rozpatrywania akceptacji wszystkich metod łącznie zanotowano statystycznie istotny wzrost.

¹³ A. Sobczuk, T. Pertyński, *Niskodawkowa tabletkowa antykoncepcyjna zawierająca gestoden czy wkładka wewnątrzmaciczna u kobiet w okresie okołomenopauzalnym. Satysfakcja, wpływ na endometrium i profil krwawień*, w: *Przegląd Menopauzalny*, 2006; 5: 311-316.

¹⁴ Izabela Rzymska, Michał Musielak, *Ocena zmienności wiodących systemów wartości wśród studentów kierunku położnictwa na przestrzeni studiów licencjackich*, *Nowiny lekarskie* 4 (80), 2011, s. 272-276

¹⁵ Izabela Rzymska, Michał Musielak, *Ocena postaw moralnych wobec ludzkiego rozrodu wśród studentów kierunku położnictwa Akademii Medycznej w Poznaniu*, *Przegląd Ginekologiczno-Położniczy*, 2006; 6 (3), s.149-155.

Sylwia Kita
(Częstochowa)

Analiza transakcyjna skutecznym narzędziem komunikacji interpersonalnej

Transactional analysis an effective way of interpersonal communication

Streszczenie

Według analizy transakcyjnej każdy człowiek posiada trzy rodzaje stanów ego: stan Ja -Rodzic, Ja – Dorosły oraz Ja – Dziecko. W procesie komunikacji interpersonalnej ludzie używają jednego ze stanu Ja. W zależności od tego, który z nich jest aktywowany, powstaje jeden z pięciu rodzajów transakcji. Są to transakcje: komplementarne, skrzyżowane, ukryte, wiśielcze oraz symbiotyczne. Z uwagi na cel niniejszego artykułu zostały zdefiniowane transakcje komplementarne oraz transakcje skrzyżowane. W pierwszym przypadku komunikacja przebiega prawidłowo, w drugim – następuje jej przerwanie

Słowa kluczowe: analiza transakcyjna, stany ego, komunikacja, transakcje komunikacyjne

Summary

According to the analysis of the transaction, each person has three kinds of ego states – Parent, Adult and Child. In the process of communication, people use one of three states. Depending on how the state is used there are five basic types of transactions: complementary, crossed, hidden, gallows and symbiotic. For the purposes of this article it was important to present two kinds of them – complementary and crossed. The first one is defined as the correct type of communication. The second one leads to disruption of the communication.

Keywords: transactional analysis, ego states, communication, communication transactions.

Analiza transakcyjna (AT) jest jedną z wyodrębnionych koncepcji psychologicznych oraz

psychoterapeutycznych zapoczątkowaną przez kalifornijskiego psychiatrę i psychoanalityka Erica Berna (1910 – 1970). Berne wraz z gronem swoich współpracowników rozpoczął badania nad systemami przetwarzania złożoności ludzkich zachowań. Podstawowym założeniem tej teorii jest przeświadczenie, iż każdy człowiek zasługuje na szacunek, miłość i wolność, nawet wtedy, kiedy jego zachowania nie zawsze są właściwe. Należy podkreślić, iż analiza transakcyjna uznaje zdecydowany prymat świadomości człowieka nad jego nieświadomością, przywiązując jednocześnie duże znaczenie do samodzielnych i dojrzałych decyzji osób oczekujących pomocy psychologicznej. Założenia analizy transakcyjnej, z uwagi na swoją prostotę w zastosowaniu są wykorzystywane przez wielu specjalistów różnych dyscyplin naukowych, a w szczególności tych, którzy mają bezpośredni kontakt z drugim człowiekiem.

Oryginalność omawianej teorii Berna ujawnia się w stwierdzeniu, że komunikaty mogą być aktywizowane przez każdy z trzech, wyróżnionych przez niego, stanów Ja: Rodzica (R), Dorosłego (D) i Dziecka (Dz)¹. Wyróżnione nazwy odwołują się do założeń analizy strukturalnej, zgodnie z którą:

1. Każdy miał rodziców (albo rodziców zastępczych) i nosi w sobie zestaw stanów ego, które odtwarzają stany ego tych rodziców; rodzicielskie stany ego mogą być pobudzone w pewnych warunkach. Mówiąc potocznie, każdy „nosi w sobie swoich rodziców”,
2. Każdy (łącznie z dziećmi, opóźnionymi umysłowo i schizofrenikami) jest zdolny do przetwarzania obiektywnych danych, jeżeli pobudzony zostanie odpowiedni stan ego. Mówiąc potocznie, każdy „ma Dorosłego”,
3. Każdy był kiedyś młodszy niż jest i ma w sobie przeżytki z dawniejszych lat, które mogą być pobudzone w pewnych warunkach. Mówiąc potocznie, każdy „nosi w sobie małego chłopca lub dziewczynkę”.

Przy czym stan Rodzica zawiera poglądy normatywne, przejęte od rodziców lub osób, które zastępują rodziców, stan Dorosłego – treści racjonalne, nabyte w toku życia jednostki. Stan Dziecka jest z kolei wybitnie emocjonalny i podobnie, jak w przypadku Rodzica kształtuje się w pierwszych 5 – 6 latach życia.

Mówiąc inaczej, Eric Berne w swojej ideologii funkcjonowania człowieka uznał, iż stan Ja – Dziecko to nic innego, jak zespół uczuć, postaw i wzorców zachowania, które są relikami własnego dzieciństwa. W tym stanie znajdują się naturalne potrzeby, impulsy, pragnienia, uczucia oraz całościowy intuicyjny sposób myślenia. Stąd jedną z form w jakiej występuje stan Dziecka, jest tzw. Dziecko Naturalne. Jednakże z uwagi na fakt, iż małe dziecko od najwcześniejszych lat życia jest nieustannie poddawane socjalizacji (zasadom, normom, nakazom) i dostosowuje się do wymagań otaczających go osób. Te wyuczone wzory zachowań wraz z towarzyszącymi im uczuciami, ograniczającymi naturalne

¹ Stany Ja zawsze są pisane wielką literą dla odróżnienia od realnych osób: rodziców, dorosłych i dzieci.

skłonności dziecka składają się na drugą formę omawianego stanu – Dziecko Przystosowane².

Stan Ja – Rodzic Eric Berne definiuje jako: „Zespół uczuć, postaw i wzorów zachowania, które przypominają postawy rodzicielskie³”. Osoba jest w stanie Rodzic jeśli odtwarza w sposób automatyczny i bezrefleksyjny zachowania, poglądy, oceny tych ważnych postaci ze swojej przeszłości. Rodzic przejawia się w dwóch formach: jako Rodzic Opiekńczy/ Ochraniający oraz stawiający wymagania i ograniczenia – Rodzic Krytyczny/Kontrolujący.

Ostatni ze stanów Ja – Dorosły jest porównywany do samoprogramującego się komputera. Sposób działania w stanie Dorosłego zależy bowiem od indywidualnego rozwoju struktur poznawczych i wykształcenia, ale zawsze odwołuje się do przetwarzania dostępnych dla jednostki informacji, obiektywizmu i optymalnej w danych warunkach efektywności w relacjach ze środowiskiem zewnętrznym⁴.

Twórca analizy transakcyjnej pozostaje w zgodzie z poprzednimi teoriami psychodynamicznymi, podkreślającymi znaczenie kontaktów dziecka z rodzinami lub/i opiekunami (zwłaszcza z koncepcją Erika Eriksona). Relacje te stanowią bowiem matrycę do jakości kontaktów z innymi ludźmi (podobnie jak w przypadku koncepcji Harry’ego Sullivana).

Rysunek 1 ilustruje strukturalny podział stanu osobowości według Erica Berna.

Rys. 1. Stany osobowości



Przy podziale stanów Ja wyraźnie widać korzenie psychoanalizy, w której Freud wyróżnił Id, Ego i Superego. Jednakże Berne podkreśla, iż określenia stanu Ja nie mają dodatkowych znaczeń, a tym bardziej znaczeń pejoratywnych. Co ciekawe w analizie transakcyjnej nie używa się takich pojęć, jak: „dojrzałość”,

² M. James, D. Jongeward, *Narodzić się by wygrać. Analiza Transakcyjna na co dzień*, Poznań 1994, s. 172-190.

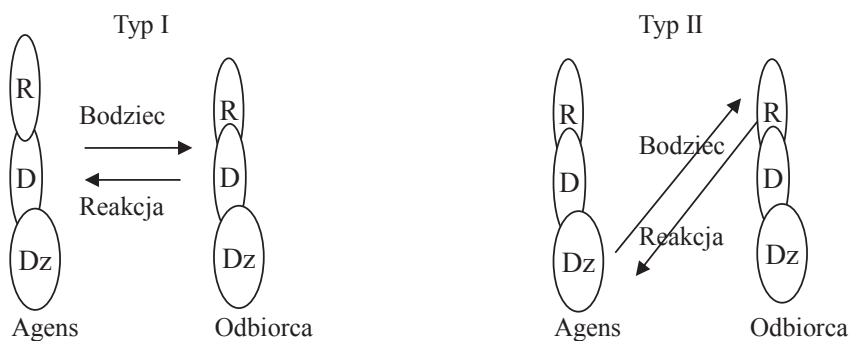
³ E. Berne, *Transactional Analysis in Psychotherapy. A Systematic Individual and Social Psychiatry*. New York 1961, s. 75.

⁴ Zob. D. Pankowska, *Nauczyciel w perspektywie analizy transakcyjnej*, Lublin 2010, s. 32.

„niedojrzałość”. Zgodnie z głoszona przez niego teorią każda jednostka oprócz Dziecka nosi w sobie również Dorosłego.

Aby można mówić o transakcji muszą w niej brać udział co najmniej dwie osoby, a ich zachowania muszą mieć postać a) wymiany bodźca i b) reakcji konkretnych stanów Ja. Najprostszymi (komplementarnymi) transakcjami są te, w których zarówno bodziec, jak i reakcja wychodzą od Dorosłych obu uczestników lub od Dziecka do Rodzica. Konflikt w rozmowie występuje podczas transakcji skrzyżowanych, w których np. bodziec ma charakter Dorosły – Dorosły, ale reakcja przybrała postać Dziecko – Rodzic. Oczywiście analiza transakcyjna dostrzegła również istnienie bardziej złożonych transakcji, tzw. transakcji ukrytych, które z kolei dzielą się na kątowe i podwójne. Nie wdając się w dokładną analizę, przy transakcjach ukrytych bodziec jest nadawany z poziomu Dorosłego do Dorosłego, przy jednoczesnym aktywowaniu innego stanu Ja odbiorcy, np. Dziecka. Tego typu transakcje są bardzo często wykorzystywane przez przywódców, przez osoby, które posiadają władzę i przewagę w zajmowanej pozycji społecznej. Niżej przedstawiony rysunek (rys.2.) ilustruje przykład transakcji komplementarnych, bez uruchamiania dodatkowego stanu Ja.

Rys. 2. Transakcje komplementarne



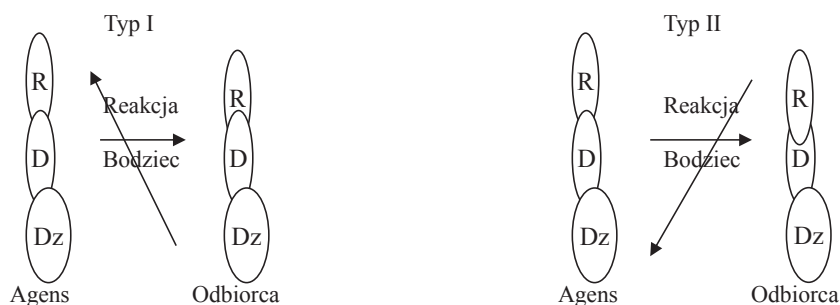
Transakcje komplementarne zachodzą zazwyczaj podczas powierzchownych, służbowych kontaktach w pracy lub podczas kontaktów towarzyskich. W tych przypadkach komunikacja może przebiegać w zasadzie bez końca. Typ pierwszy przedstawionego diagramu ilustruje przykład prawidłowego rozwiązywania problemów (D -D). Typ II diagramu przedstawia z kolei sytuacje związane z zabawą, czy też z plotkowaniem⁵.

Według Erica Berna, dopóki transakcje są komplementarne komunikacja między ludźmi jest prawidłowa. Komunikacja przerywa się w momencie pojawienia się transakcji skrzyżowanej. Najbardziej powszechną transakcją skrzyżowaną,

⁵ Zabawa może pochodzić również ze stanów Dz – Dz.

która stanowiła i stanowi trudności w relacjach na świecie, małżeństwie, miłości, czy też w pracy ilustruje rys. 3.

Rys. 3. Transakcje skrzyżowane



Typ I transakcji skrzyżowanej najbardziej interesuje psychoterapeutów, gdyż jest przykładem klasycznej reakcji przeniesienia w psychoanalizie. W zilustrowanym diagramie wyraźnie widać jak wektory transakcyjne ulegają skrzyżowaniu. Eric Berne podaje następujący przykład rozmowy skrzyżowanej typu I między terapeutą a pacjentem: „Może powinniśmy się zastanowić nad tym, dlaczego ostatnio więcej pijesz?”. Właściwą (komplementarną) reakcją Dorosły – Dorosły byłaby odpowiedź: „Może powinniśmy. Bardzo chciałbym to wiedzieć”. Jeżeli jedna respondent wybuchu gniewem, reakcja będzie mniej więcej taka: „Zawsze mnie krytykujesz, jak kiedyś mój ojciec”⁶.

Odwrotność transakcji skrzyżowanej I typu przedstawia diagram transakcji skrzyżowanej II typu. „Jest to znana psychoterapeutom reakcja przeciwprzeniesieniowa, w której pacjent robi obiektywną Dorosłą uwagę, a terapeuta krzyżuje wektory reagując jak rodzic mówiący do dziecka”⁷. Za przykład może posłużyć odpowiedź na pytanie: „Nie wiesz dlaczego piję częściej i więcej”? „Dlaczego nie wykorzystujesz moich rad, przecież jesteś dorosłym człowiekiem”.

Bardziej złożone są wcześniej wspomniane transakcje ukryte. Ujawniają się bowiem z poziomu psychologicznego (niewerbalnego). Owa złożoność polega na tym, iż respondenci odbierają swe komunikaty bez użycia słów. Dzięki temu stanowią one podstawę do powstania tzw. gier psychologicznych.

Berne stworzył kilkadziesiąt kategorii gier charakterystycznych dla poszczególnych środowisk wychowawczych oraz związków interpersonalnych (małżeńskich, partnerskich, terapeutycznych, szkolnych). Gry te mogą być zarówno komplementarne, jak i skrzyżowane. „Grą nazywamy serię komplementarnych transakcji ukrytych prowadzących do dobrze określonego, dającego się przewi-

⁶ E. Berne, E. Berne, *W co grają ludzie? Psychologia stosunków międzyludzkich*, Warszawa 2000. (Wyd. I. 1964). s. 22-23.

⁷ E. Berne, *op. cit.*, 23.

dzień wyniku. Mówiąc bardziej opisowo, jest to okresowy, często powtarzający się zestaw transakcji, pozornie bez zarzutu, m o utajonej motywacji, czy też bardziej potocznie, seria posunięć z pułapką albo sztuczką”.

Gra nie jest zatem czymś radosnym, gdyż jest nieuczciwa i dramatyczna, a najstraszniejszą ze wszystkich gier jest wojna.

Wyróżnione przez Berna właściwości stanu Ego, biorące udział w transakcjach i grach psychologicznych decydują o zdrowiu psychicznym i patologii. Przykładowo, jeśli jednostka była wychowywana w atmosferze miłości i poszanowania drugiego człowieka, jej stan Dziecka będzie stanem naturalnym. Jeśli natomiast stan ten jest wytworem idealnego środowiska wychowawczego, przesadnie podporządkowuje się nakazom rodziców w obawie przed utratą ich miłości – będzie to Dziecko Zaadaptowane. Przeciwnieństwem Dziecka Zaadaptowanego będzie Dziecko Zbuntowane, a przejawem tego stanu będzie odrzucenie wszelkich norm i autorytetów. Ego, które jest zdominowane przez Dziecko Zaadaptowane związane jest ze stanami nerwicowymi, podczas, gdy Dziecko Zbuntowane – z psychopatią. Również stan Rodzica może się ujawniać jako Rodzic Naturalny, Wychowujący lub Rodzic Karzący. O ile ten pierwszy wyraża nakazy i zakazy (bez wzbudzania poczucia winy), tak w przypadku Rodzica Karzącego poprzez wysyłanie komunikatów nadmiernie krytykujących przyczynia się do wytworzenia u jednostki niskiej samooceny, która nierzadko leży u podstaw stanów depresyjnych, a nawet tendencji do samozniszczenia⁸.

W zależności od rodzaju przekazywanych komunikatów od najmłodszych lat życia dziecka kształtuje się jego skrypt życiowy, scenariusz zgodnie z którym będzie się zachowywać w życiu dorosłym. Rodzice poprzez transakcje przekazują bowiem dziecku informacje na temat tego kim jest, do czego powinien w życiu zmierzać, jaki zawód powinien wykonywać oraz kim są inni ludzie. Tym samym wytwarzają się skrypty zwycięzców i przegranych. Ci drudzy otrzymali destruktywne skrypty. I tak, osoba wyposażona w destruktywny skrypt typu „brak zakończenia” jest typowym marzycielem, żyje mrzonkami i wspomnieniami. Wydaje się być osobą oderwaną od rzeczywistości, nieustannie wyrażającą brak akceptacji w stosunku do własnej osoby. Nieco odmiennym destruktywnym skryptem jest skrypt „potem”, który wykazują osoby ogarnięte poczuciem lęku przed podejmowaniem działań. Obawiają się konsekwencji swoich decyzji i wykazują postawę bierną, konformistyczną.

Koncepcję o skryptach i postawach życiowych rozwinął Thomas Harris, który dokonał podziału ustosunkowań emocjonalnych wobec własnej osoby i innych ludzi. W podziale tym uwidacznia się zresztą podobieństwo do omówionych wcześniej teorii postaw K. Horney.

- a) Ja nie jestem OK – Wy jesteście OK,
- b) Ja jestem OK – Wy nie jesteście OK,
- c) Ja nie jestem OK – Wy jesteście OK,

⁸ Por. L. Grzesiuk (red.), *Psychoterapia. Szkoły, Zjawiska, Techniki i Specyficzne Problemy*, Warszawa 2000, s. 70.

d) Ja nie jestem OK – Wy nie jesteście OK⁹.

Pozycje życiowe stanowią jednak kwestię sporną w analizie transakcyjnej. Berne uważał, że życiowa pozycja (egzystencjalna) przyjmowana jest między 3 i 7 rokiem życia jako rezultat dotychczasowych doświadczeń i uzasadnienie decyzji skryptowych. Claude Steiner (1935), który z kolei badał skrypty życiowe alkoholików, zakładał, że pierwszą pozycją życiową jest Ja jestem OK – Ty jesteś OK i łączył to z koncepcją pierwszej fazy Erica Eriksona – ufność vs nieufność.

Steiner był przekonany, iż w pierwszym okresie życia dziecko wykazuje ufność w stosunku do matki i najbliższego mu otoczenia. Dopiero w późniejszym okresie, gdy podstawowe potrzeby dziecka nie są zaspakajane wytwarza się w nim poczucie niepokoju i uczucie nie OK. Tym czasem, jak widać z powyższego podziału Thomas Harris uważa, że pierwotną pozycją jest Ja nie jestem OK – Wy jesteście OK ze względu na szok porodowy i całkowitą zależność noworodka od innych. Wszystkie postawy, oprócz postawy Ja jestem OK – Wy jesteście OK są oparte na emocjach a nie na myśleniu, wierze i działaniu. Oczywiście można prowadzić dyskusję, czy w dzieciństwie musi być ukształtowana postawa nie OK. Faktem jest natomiast, iż najbliższe otoczenie poprzez wyrazu szacunku i akceptacji dziecka oraz okazywanie go innym wywiera wpływ na to, z jaką pozycją wejdzie w dorosłość.

Należy podkreślić, iż analiza transakcyjna została tutaj jedynie opisana w sposób ogólny, ale z zachowaniem podstawowych jej założeń. Wydaje się, iż może być ona wykorzystana przez historyków jako metoda badań przyczyn zachowań ludzi w różnych okresach historycznych, począwszy od starożytności, przez nowożytność a na współczesności kończąc.

W powyższej charakterystyce źródeł historycznych dotyczących historii problemu funkcjonowania człowieka na przełomie XIX i XX wieku starano się zwrócić uwagę na analizę transakcyjną, mającej swe korzenie w psychoanalizie Zygmunta Freuda. Oczywiście istnieje jeszcze wiele innych koncepcji, które poruszają problem źródeł konfliktów i patologii zachowań. Jednakże w niniejszym przeglądzie koncepcji psychodynamicznych wskazano przede wszystkim na te teorie, w których główny nacisk kładziono na aspekt społeczny rozumiany jako immanentną rzeczywistość, która współkształtuje istotę społeczną, jaką jest człowiek.

⁹ T. A. Harris, T. A. Harris, *W zgodzie z sobą i tobą. Praktyczny przewodnik po analizie transakcyjnej*, Poznań 2009. (Wyd. 1. 2004).

Henryk Lisiak
(Poznań)

W służbie ojczyzny, aktywność polityczna Ignacego Jana Paderewskiego w latach 1939-1941

Service of Fatherland, Ignacy Jan Paderewski political activity in years of 1939-1941

Streszczenie

Paderewski był jednym z najwybitniejszych pianistów końca XIX i początku XX wieku. W dziejach Polski zapisał się przede wszystkim jako wielki filantrop, polityk (m.in. w czasie I wojny światowej był jednym z głównych orędowników sprawy polskiej na Zachodzie ;w 1919 r. stanął na czele rządu, piastując jednocześnie stanowisko I delegata odrodzonej Polski na konferencję pokojową w Paryżu). Po upadku II Rzeczypospolitej Paderewski (mimo zaawansowanego wieku), podobnie jak 20 lat wcześniej, stanął do służby państwa i narodu. Przez kilka miesięcy piastował godność przewodniczącego emigracyjnej Rady Narodowej, wspierając także formowanie się władz państwa polskiego na wychodźstwie. W Stanach Zjednoczonych pracował nad zjednoczeniem Polonii, dążąc zdyskontowania jej potencjału w celach politycznych, przede wszystkim dla wspierania „sprawy polskiej” w Stanach Zjednoczonych.

Słowa kluczowe: Polska, II Wojna Światowa, historia, polityka

Summary

Paderewski was one of the greatest pianists of the late nineteenth and early twentieth centuries. In the history of Poland he enrolled primarily as a great philanthropist, politician (among others, in the First World War was one of the main proponents of the Polish cause in the West; in 1919 became head of the government, while he held the post of first reborn Polish delegate to the peace conference in Paris). After the fall of the Second Republic Paderewski (despite his advanced age), like 20 years ago, came to serve the state and nation. For several months he held the dignity of the President of the National Council in exile, promoting the formation of the Polish state government-in-exile. In the United States worked on the unification of the

Polish community, aiming to discount the potential for political purposes, primarily to support the „Polish issue” in the United States.

Keywords: Poland, II World War, history, politics

Zamieszczony poniżej tekst jest próbą przybliżenia bardzo mało znanego fragmentu biografii politycznej Paderewskiego, łączącego się z ostatnimi latami jego życia, a jednocześnie kresem II Rzeczypospolitej, której, obok Piłsudskiego i Dmowskiego był niekwestionowanym „ojcem”. Artykuł obejmujący okres od września 1939 do śmierci Paderewskiego w czerwcu 1941 r., rzuca światło na niektóre aspekty jego aktywności politycznej po wybuchu II wojny światowej i niemiecko-sowieckim rozbiórce Polski.

Paderewski to jedna najbardziej znanych postaci swego czasu¹. Był jednym z największych pianistów przełomu XIX i XX wieku. Na kartach naszych narodowych dziejów zapisał się m.in. jako wielki społecznik, polityk, lecz przede wszystkim największej miary patriota. W roli polityka, po raz pierwszy (a także bardzo spektakularny) pokazał się Paderewski w 1910 r., jako fundator pomnika grunwaldzkiego w Krakowie. Okazały pomnik, nawiązujący w swej treści do wielkiej wiktorii Polski jagiellońskiej nad potężnym Zakonem Krzyżackim (uosabiającym wrogi Polakom świat germański) niósł wiele przesłań, w zamiarze Paderewskiego miał przede wszystkim umacniać ducha oporu Polaków wobec przemocy zaborców i krzepić wiarę rodaków w nieodległą wolność². Dla Polonii, zwłaszcza amerykańskiej, dzięki krzewieniu idei niepodległości, Paderewski stał się symbolem polskości. W czasie I wojny światowej, w Europie Zachod-

¹ Amerykanin, Henry Noble Mc Cracken umieszczał go w kręgu najwybitniejszych Polaków w historii, i „największych ludzi jakich ludzkość wydała”. Wg. Mc Cracena Paderewski „jest człowiekiem z którego każda cywilizacja w każdym wieku byłaby zawsze słusznie dumna”. A. Syski. Paderewski w dziejach polskich, New Britain., Conn. 1936, s. 30.

² Jakie uczucia Paderewski wyzwoilił przez swój czyn, przynajmniej wśród co bardziej wrażliwych rodaków świadczy list Władysława Reymonta do fundatora pomnika : „Drogi Panie. Czytałem w tej chwili pańską mowę przy odsłonięciu pomnika Jagiełły! Tak mnie porwała, że nie umiem wprost tego wypowiedzieć. Całuję za nią pańskie ręce i błogosławię Pana całą swoją polską wierną i wdzięczną duszą. Niech pan nie śmieje się z mojego entuzjazmu. Kocham Polskę i wszyscy, którzy to tak głośno wyznają i tyle dla niej robią co Pan, i tak czują jak Pan, SA mi święci, bo są jej upostaciowieniem, a poza wszystkim ile jeszcze dobrego robią te słowa dla kraju. Jaka otuchę i wiarę wzbudzają w siebie. Panie, ja przeżyłem tzw. Rewolucję (autor ma na myśli wydarzenia rewolucyjne 1905 roku z zaborze rosyjskim- H.L.) widziałem jak były poniewierane rzeczy najdroższe, i mój głos protestu ginął we wścieklej wrzawie nienawiści i urągowań, i gdyby nie moja chłopska uparta wiara w Polskę, to bym sobie strzelił w łeb, na widok tego co się działo, gdy chwilami żem się czuł w polskiej Warszawie jakby cudzoziemcem. Nie bardzo wiem co piszę, taki jestem roztrzęsiony. Daruje mi Pan te słowa. Powiem tylko, że kocham Pana, Najdroższy człowieku w Polsce, Duszo polska...”. *Archiwum Polityczne Ignacego Paderewskiego* (dalej: APIP), t. 1 (1890-1918), oprac. W. Stankiewicz i A. Piber, Wrocław 1974, s. 28.

niej i Stanach Zjednoczonych organizował Komitety Pomocy Ofiarom Wojny W Polsce. Po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych (w kwietniu 1915 r.) stanął na czele polskiego wychodźstwa, jednocząc je i organizując jego potencjał na rzecz cierpiących w kraju rodaków. Paderewski nie tylko animował prace wspomnianego Komitetu Pomocy ale sam zasilął jego zasoby, koncertując po Stanach Zjednoczonych. Drugim, a jednocześnie równoległym frontem jego działań za oceanem było orędownictwo sprawy polskiej :jako niekwestionowany przywódca Polonii amerykańskiej zabiegał u Amerykanów o wsparcie idei niepodległego państwa polskiego (szczególnie po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny w kwietniu 1917 r.) poruszając te kwestie w najwyższych kręgach amerykańskich elit politycznych z prezydentem Woodrow Wilsonem na czele. Po powrocie do kraju, w aureoli powszechnego uznania i szacunku, a także mocnym mandatem poparcia zwycięskich aliantów, stanął na czele pierwszego ponadpartyjnego gabinetu odradzającego się państwa. Roli Paderewskiego w tym „pionierskim” okresie II Rzeczypospolitej nie sposób przecenić. Za jego premierostwa w skład państwa polskiego weszła dzielnica pruska, której przywódcy nie akceptowali rządów lewicowych. Gabinet Paderewskiego był pierwszym rządem Polski,uznanym przez ententę. Dzięki temu, przy dużej aktywności samego premiera, odradzające się państwo pozyskało od zachodnich aliantów znaczna pomoc materialną i polityczną. Na osobne podkreślenie zasługują jego działalność na forum międzynarodowym. Od kwietnia do czerwca 1919 r., Paderewski pierwszym delegatem Polski na konferencję pokojową w Paryżu. Mimo rozstrzygającego głosu Wielkiej Trójki, w niektórych sprawach (wykorzystując istniejące w jej łonie rozbieżności) premier powodzeniem realizował interesy polityki polskiej. Po dymisji i opuszczeniu kraju, a następnie wycofaniu się z czynnej polityki (1922 r.) i powrocie do swej siedziby Riond Bosson w szwajcarskim Morges, w biegu spraw Rzeczypospolitej ciągle uczestniczył. Ta aktywność stała się szczególnie widoczna w końcu lat trzydziestych. Zdając sobie sprawę z napiętych stosunków międzynarodowych, a w szczególności polsko-niemieckich i osamotnienia Polski wobec rosnącego zagrożenia ze strony Niemiec, Paderewski starał się wesprzeć kraj moralnie w perspektywie zbliżającej się konfrontacji. Apelowal do władz sanacyjnych o porzucenie dyktatorskiego sposobu sprawowania władzy, a do społeczeństwa o zgodę narodową. Jako patron „Frontu Morges”³ poszukiwał dróg porozumienia sanacji z opozycją i konsolidacji narodowej w obliczu pogarszającej się sytuacji międzynarodowej.

Choć uderzenie niemieckie na Polskę było kwestią czasu, dobiegający 80 lat wielki patriota starał się przeszkodzić wyrokowi dziejów. W oświadczeniu na temat stosunków polsko-niemieckich, pod adresem przywódców III Rzeszy Niemiec otwarte ostrzeżenie: „Niech nieprzyjaciele nasi nie łudzą się, że z naszych

³ „Front Morges” był antysanacyjnym blokiem powstałym w Morges. Tworzyły cztery opozycyjne ugrupowania : Stronnictwo Ludowe, Chrześcijańska demokracja, Narodowa Partia Robotnicza i Związek Hallerczyków. Paderewski stał się postacią sztandarową tego ugrupowania. Zob. H. Przybylski, *Front Morges*, Warszawa 1972.

wewnętrznych tarć politycznych potrafią wyciągnąć dla siebie jakieś korzyści. Uprzedzamy lojalnie, przed decydującą walką, że w razie najmniejszego zamachu na ziemi naszych praojców zastaną naród polski zjednoczony, silny i karny, gotów do poniesienia najwyższych ofiar z mienia i krwi (...) ⁴. Podobnie stanowczy ton miał głos Paderewskiego w apelu wygłoszonym na kilka dni przed wybuchem wojny, w następstwie zawarcia sojuszu polsko brytyjskiego. W lipcu skontaktował się z prezydentem Stanów Zjednoczonych F. D. Rooseveltem, sondując możliwość włączenia się Waszyngtonu w kwestii roszczeń Hitlera do Gdańska. Rozmowa nie przyniosła jednak żadnych rezultatów ⁵. Dla podkreślenia nieugiętości siły ducha narodu wobec niemieckiej presji i gróźb, szczególnie mocno akcentował fakt, iż Polacy pozostali jedynym narodem, który nie załamał się po naporem żądań Hitlera. Przestrzegając, że propaganda hitlerowska przygotowująca społeczeństwo niemieckie do wojny zrobi wszystko, by zlekceważyć Polaków jako przyszłego przeciwnika, wzywał do wyciągnięcia koniecznych wniosków. Radził też, by głosy prasy niemieckiej o „słomianym ogniu” Polaków i ich słabych nerwach mających na „dłuższą metę ulec silniejszym nerwom Germanów, odbierać przede wszystkim jako cenne ostrzeżenia ⁶. Zważając na ogromną dysproporcję potencjału wojennego i gospodarczego Niemiec i Polski, wezwał wszystkie polskie rodziny do składania choćby najmniejszej ofiary: miastom proponował składki pieniężne, wsiom dary w naturze. W takim działaniu widział nie tylko sposób na zasilenie skarbu państwa, lecz przede wszystkim utrzymywanie narodu w ciągłej gotowości do odparcia spodziewanego najazdu.

Na trzy dni przed niemiecką napaścią, wierząc, że tylko Stany Zjednoczone mogą uratować Polskę od kolejnego narodowego dramatu, zwrócił się do prezydenta Franklina D. Roosevelta z apelem o zapobieżenie zapowiadającej się burzy wojennej w Europie. Gdy wojna stała się faktem, podjął wysiłki, by zdobyć wsparcie i pomoc świata dla walczącej Ojczyzny. M.in. redagował listy i telegramy z apelami do wybitnych osobistości całego świata z wezwaniami do potępienia agresji Niemiec i podjęcia działań wspierających Polskę. Jeden z listów skierował do Mohandasa Gandhiego. Paderewski uważał bowiem, że walczące o zrzućenie jarzma brytyjskiego Indie, mogą być m.in. terenem silnej penetracji propagandy hitlerowskiej o ostrzu antyangielskim. Natomiast potępienie przez przywódcę Hindusów hitlerowskiego agresora pozwoliłoby liczyć Wielkiej Brytanii na lojalność i pomoc największego jej dominium ⁷. Gandhi przesyłał odpowiedź z wyrazami solidarności z walczącą Polską ⁸.

⁴ Archiwum Akt Nowych, Arch. Paderewskiego (dalej: AAN AP), t.1031, s.1-2

⁵ A. Zamoyski, *Paderewski*, Warszawa 1992, s. 257.

⁶ AAN AP, t. 1029, s. 1-3.

⁷ A. Strakacz, *Paderewski as I know Him*, New Brunswick 1949, s. 247.

⁸ *Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t.5, pod red. A.G. Dąbrowskiego, M. M. Drozdowskiego, M. Perkowskiej-Waszek, X. Pilch, Warszawa 2007, s 275. We wspomnianym liście Gandhi pisał: “Dear Friend, We wire has touched me deeply. After some hesitation and prayer I have today issued a press statement of wchich copy herewith. I say hesitation because I realise my powerlessness to help you and your brave pe ople In Any effecyive or real way.

W końcu września, do szwajcarskiej siedziby Paderewskiego przybył gen. Władysław Sikorski, starając się przekonać gospodarza, by wobec internowania dotychczasowych władz polskich objął funkcję premiera. Paderewski zdecydowanie odmówił. Wkrótce o wsparcie dzieła w tworzeniu Rządu Jedności Narodowej zwrócił się do Paderewskiego prezydent państwa na emigracji, Władysław Raczkiewicz (którego pozycja, zważając na sanacyjny „rodowód”, była słaba). Paderewski traktował Raczkiewicza jako przedstawiciela ekipy sanacyjnej, której rządu potępiał, a jego nominację dokonaną przez Ignacego Mościckiego bez jakiegokolwiek konsultacji, uważał za pewnego rodzaju chęć odegrania się sanacji⁹. Mimo chwilowego dylematu (nie był pewien czy wsparcie nowego prezydenta będzie celowe) nie odmówił poparcia. Przeważała odpowiedzialność za pierwsze kroki polskich władz na uchodźstwie. Kierując się nadrzędnością sprawy i nadzwyczajnością sytuacji, odpowiedział bezzwłocznie, bez zasięgania czyichkolwiek rad. W liście do prezydenta Raczkiewicza pisał: „Pan, Panie Prezydencie, wspólnie z Rządem Jedności Narodowej, na którego czele stanął mój długoletni przyjaciel, gen. Władysław Sikorski, stanowicie w oczach całego narodu jedną nierozdzielalną całość, symbol majestatu Rzeczypospolitej (...) Proszę gorąco Boga, aby tę jedność waszą i braterstwo utrzymać raczyli”¹⁰.

Podjęcie decyzji nie przyszło jednak Paderewskiemu łatwo. Wiemy o tym z relacji posłańca (nie znającego treści listu) Jana Wszelakiego. Według autora, po przeczytaniu listu Paderewski rzekł: „Pan prezydent Rzeczypospolitej prosi mnie o opiekę i pomoc; jakąż ja pomoc mogę dać Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej jaka pomoc”. Po oświadczeniu gospodarza, iż da odpowiedź następnego dnia przebywających w Riond Bosson gości poproszono na obiad. „Gdy weszliśmy do jadalni -relacjonuje Wszelaki – mając doświadczenie z protokołem stosowanym w Riond Bosson, od jednego rzutu oka zrozumiałem, że stół był przygotowany na przyjęcie nr 1, należne powiedzmy prezydentowi Konfederacji Helweckiej. Obrus, porcelana, kryształ. Pięć kieliszków do wina przy każdym nakryciu. Srebra, wskazywały, na intencje nadania obiadowi formalnej uroczystości. Tak było w istocie, bo był on czymś w rodzaju solennej stypy pogrzebowej. Obchodzono jednocześnie pogrzeb wolnej Polski i pogrzeb ambicji osobistych ostatniego z jej architektów (...) Paderewski zachowywał się jak przed koncertem, z czymś się wstrzymywał (...) Nalano szampana (...) zaczął podnosić się z fotela (...) Kieliszek latał mu w rękę, wino rozlewało się po palcach. Piję, zaczął głosem jakiego nigdy nie słyszałem, z przerwami po każdym słowie. Piję.. za zdrowie i... na cześć Pana... Prezydenta... Rzeczypospolitej... – wychylił kieliszek spojrzał nań pod światło osunął się na fotel i przymknął oczy. Strakacz (sekretarz Paderewskiego-

But I am believer In pray. I would therefore like you to take my statesment as the prayer of human seeker of truth. Wishing yor cause (...) country success.Yours sincerely. M[mahatma] K.Gandhi. *Ibidem*.

⁹ J. Wszelaki, Z listem do Riond Bosson, [w:] „Wiadomości”, (Londyn) z 27 września 1959

¹⁰ *Ibidem*.

H.L.) sygnalizował mi prze stół, że trzeba przerwać obiad, że musimy zostawić ich samych”¹¹.

Wszelaki przyznawał, że wydarzenia to przeżył jak scenę z „Potopu”. Należy podzielić konstatację świadka, że przez taką decyzję Paderewski złożył publiczny akt lojalności wobec nowego prezydenta, czego mógł nie zrobić znając kontekst objęcia przez Raczkiewicza urzędu prezydenta. W takich okolicznościach Paderewski nie dbał jednak o interesy poszczególnych ludzi czy formacji politycznych, kierował się dobrem Polski. Można się zgodzić z uwagą Wszelakiego, że rzeczywistości w jakiej znalazła się Polska, Paderewski dał przykład zwarcia szeregów wokół głowy państwa, „miał dosyć wojny domowej o osoby”¹². Motyw zjednoczenia wysiłków pracy dla ojczyzny i jej ratowania, przyświecał Paderewskiemu także w liście do premiera Sikorskiego z 8 października 1939 r. Przypominał szefowi rządu o ciąży na nim odpowiedzialności przed narodem polskim, informując również o poparciu udzielonym Raczkiewiczowi. Starając się budować jak najdalej idącą harmonię w działaniach władz emigracyjnych, był rozgoryczony i zaniepokojony wiadomościami o tarciach między Raczkiewiczem a Sikorskim. By zapobiec eskalacji konfliktu, w liście skierowanym do obu przywódców zganił ich zachowania. Raczkiewiczowi dał do zrozumienia, iż swe dalsze poparcie dla niego uzależnia od poprawy stosunków z Sikorskim. Podkreślił, że prezydent Rzeczypospolitej w imię „świętej sprawy” odbudowy państwa ma obowiązek współprac y z premierem¹³. Ostrzeżenie odniosło oczekiwany przez adresata skutek¹⁴.

Pomny doświadczeń doby I wojny światowej, za kwestię najwyższej wagi, wartość mogącą ostatecznie rzutować na przyszłe losy Polski, uznał Paderewski konieczność zgodnego współdziałania między Polakami w kraju jak i za granicą oraz, co istotne, manifestowanie takiej postawy przed światem. Wobec sytuacji w jakiej znalazł się kraj, wszelkie walki polityczne uważał za przestępstwo wobec ojczyzny. Kierując się takim przeświadczeniem, na wieść o kampanii rozpętanej na lamach prasy amerykańskiej prasy polonijnej, wokół przyczyn i osób odpowiedzialnych za klęskę wrześniową, niezwłocznie starał się zapobiec próbom rozliczeń. Wśród działań jakie w tym kierunku podjął, był apel skierowany do jednego z działaczy polonijnych ks. A Syskiego o stonowanie tej wielce szkodliwej dla Polski akcji.¹⁵ Ogromny i niekwestionowany autorytet Paderewskiego tak w kraju jak na forum międzynarodowym oraz szacunek i uznanie jakie

¹¹ *Ibidem*

¹² *Ibidem*

¹³ APIP, t. IV, Warszawa 1974, s.248-249.

¹⁴ *Ibidem*, s.259.

¹⁵ „Prosiłbym bardzo księdza prałata – pisał – o wpłyniecie na organy prasowe, aby złagodziły ton w stosunku do osób, które głos całego świata i tak wymienia jako odpowiedzialne za naszą klęskę. Oczywiście nie może chodzić o ukrywanie prawdy wobec historii lub bałamucenie opinii publicznej (...) chodzi jedynie o niewyciąganie tych bolesnych spraw na widok publiczny. Naród już wydał wyrok. Zostawmy więc trybunałom Odrodzonej Rzeczypospolitej utrzymanie tego wyroku (...)”, AAN AP mf. nr 30207, s. 7.

zyskał w okresie tworzenia władz emigracyjnych, zdecydowały o powierzeniu mu przewodnictwa Rady Narodowej, organu mającego pełnić rolę parlamentu na obczyźnie¹⁶. Inauguracyjne posiedzenie Rady odbyło się 23 stycznia 1940 r., w Sali Balowej ambasady polskiej w Paryżu, a jej przewodniczący wygłosił przemówienie. W opinii świadków był to dramatyczny spektakl¹⁷. Paderewski przede wszystkim zwrócił się do rodaków pozostających pod okupacją niemiecko-sowiecką. Starając się umocnić ducha narodu i wolę walki, przekonywał o rozpoczętym już wyliczaniu końca panowania sił przemocy i barbarzyństwa „Do Was się zwracam ukochani bracia moi – ponad liniami okopów, ponad krajem naszych wrogów- głos mój spieszy do was niosąc Wam niezłomną wiarę w naszą moc, wiarę w niezniszczalność naszych świętych praw o Ojczyzny, wiarę w ostateczne zwycięstwo. Tego głosu nie zdoła stłumić gwałt barbarzyńskiego najeźdźcy, ponieważ żyje on w sercu każdego z Was. Głęboka wiara w Boga i w Polskę da Wam siłę przetrwania okresu niewoli...”¹⁸. Na szczególną uwagę zasługuje fragment, w którym mówca podkreślał cel, jaki powinien przyświecać wszystkim Polakom w obliczu zawieruchy dziejowej, jaką przyszło im przeżyć: „Nie walczymy o Polskę kapitalistyczną czy socjalistyczną, ludową czy robotniczą, o Polskę panów czy chłopów, walczymy o Polskę całą, wolną i niepodległą”¹⁹. W dalszej części przemówienia bardzo surowo zrecenzował rządy sanacyjne, składając na barki ich przywódców ciężar odpowiedzialności za upadek państwa. Nie oszczędzał krytyki także „rządom przedmajowym”²⁰. Tak jak wcześniej, tak i w tym wystąpieniu jako podstawowy warunek zwycięstwa wskazał zasypanie wszelkich istniejących podziałów wśród Polaków, a przede wszystkim współdziałanie zantagonizowanych dotąd obozów i partii politycznych²¹. Najwyższą, dyktatorską władzę złożył na ręce gen. Sikorskiego („Naczelnemu Wodzowi na okres wojny winni wszyscy się podporządkować bez zastrzeżeń”), jednocześnie składając na niego brzemień odpowiedzialności za los narodu i ostateczne zwycięstwo²². Rolę prezydenta zredukował Paderewski do sprawowania pieczy nad „prawami Rzeczypospolitej”. Słowa te można odczytać jako namaszczenie Sikorskiego, jako przyszłego przywódcę wolnej Polski. Ze spraw poza personalnych, warto zauważyć całkowity brak odniesienia się do najeźdźców. Paderewski nie

¹⁶ Rada miała liczyć od 16 do 24 osób mianowanych przez prezydenta (według „Biuletynu Informacyjnego” początkowo organ ten miał liczyć 16 osób, by poszerzać swój skład w miarę napływu działaczy politycznych i społecznych z kraju. Zadania przewodniczącego Radu zostały określone następująco: „1.Stoi na straży Rady Narodowej RP i ścisłego przestrzegania praw i obowiązków wynikających z aktów ustawodawczych, 2.Reprezentuje Radę na zewnątrz,3. Sprawuje pieczę nad spokojem i porządkiem w czasie obrad Rady, 4.Przestrzega prawidłowego biegu prac Rady”. AAN APt. 2869, s.2.

¹⁷ E. Ligocki, *Dialog z przeszłością*, Warszawa 1970, s. 379.

¹⁸ AAN AP, t. 2871, s. 34

¹⁹ *Ibidem*

²⁰ APIP, t. 5., Warszawa 2001, s. 142.

²¹ *Ibidem*.

²² *Ibidem*

wymienia ani Niemiec ani Rosji (pada słowo „barbarzyńcy”), jakby chciał całą refleksję wokół narodowego dramatu kierować wyłącznie ku wewnątrz.

Według Karola Popiela, jednego z obserwatorów tych wydarzeń, przemówienie paryskie Paderewskiego stało się dla prasy francuskiej sensacją polityczną; zamieściły je również dzienniki angielskie i amerykańskie. Paderewski, mając świadomość, że jego autorytet jest w stanie spacyfikować lub złagodzić wszelkie konflikty w łonie Rady, mimo coraz słabszej kondycji fizycznej odbył kilkanaście podróży do Paryża na jej posiedzenia. Jednak stan zdrowia nie pozwalał mu na taką aktywność. W Paryżu zastępował go lider ludowców Stanisław Mikołajczyk on sam natomiast pozostawał w Szwajcarii. W „Riond Bosson” śledził wiadomości agencyjne, analizował przysyłane mu raporty i relacje oraz przyjmował i wysyłał kurierów. W kwietniu 1940 r., przyjął konsula generalnego Włoch w Szwajcarii, przybyłego w sekrecie do Rond Bosson, z listem od Benito Mussoliniego. Była to odpowiedź dyktatora Włoch na list Paderewskiego z końca 1939 r. Paderewski utrzymywał stosunki towarzyskie zarówno z królem Włoch Wiktorem Emanuelem III, jaki Mussolinim, z którym spotykał się przy okazji swych artystycznych tournée po Italii. Nie przeszkadzał mu fakt, że Duce, podobnie jak Piłsudski, władzę zagarnął siłą i sprawował ją po dyktatorsku. Jego stosunek do przywódcy Włoch ochłodził nieco, gdy ten w jednym ze swych przemówień po klęsce wrześniowej uznał upadek Polski za fakt dokonany, proponując obu stronom zawarcie honorowego pokoju²³. Paderewski w liście do dyktatora gwałtownie zaprotestował i skrytykował wypowiedzi dotyczące spraw Polski. Przypominając znana prawdę, że przegrane bitwy nie oznaczają przegranej wojny, wyraził przekonanie o niechybnej klęsce Hitlera. Przestrzegał również adresata przed przystąpieniem do wojny po stronie Niemiec. Zdaniem piszącego, Hitler, w razie dalszych zwycięstw będzie dążył do podporządkowania własnej polityce również swoich dotychczasowych sojuszników, a wtedy, jak podkreślił: Włochy, kolebka zachodniej cywilizacji, spadną do roli sługi germańskiego barbarzyńcy. Nie krył jednak nadziei, że włoski przywódca nie będzie chciał zerwać długotrwałych więzów kultury i przyjaźni łączących Polaków i Włochów²⁴. Odpowiedź przywieziona Paderewskiemu przez włoskiego konsula, zapewniała o przyjaźni i sympatii Mussoliniego dla Polski i narodu polskiego. Niemniej jednak, Mussolini wyrażał głębokie przekonanie o pewnym zwycięstwie Niemiec i chęci uczestnictwa Włoch w kształtowaniu przyszłych warunków pokoju. Obiecował przy tym, że będzie starał się wykorzystać tę sytuację, by pomóc narodowi polskiemu, który, jak zapewniał, zawsze może liczyć na jego pomoc i przyjaźń. „Duce” prosił też, by nie osądzać go według słów dyktowanych często okolicznościami, lecz według czynów²⁵. Paderewski z wiarą przyjął te zapewnienia. W kilka miesięcy później, w liście do Augusta Zalewskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie Sikorskiego, wyraził dezaprobatę wobec planów użycia wojska polskiego przeciwko Włochom (mówiąc

²³ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 255.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ *Ibidem*.

o ewentualnej poździe wojennej na Półwyspie Apenińskim, wyrażał także głęboką obawę o los unikalnych zabytków kultury włoskiej). Radząc utrzymywać dobre stosunki z Rzymem, podkreślał ich wagę, w czekającej Polaków „rozprawie z sowietami”²⁶. Prosił też, by nie poruszać użytego przez Mussoliniego zwrotu, o zlikwidowaniu Polski.

Szczególną troskę Paderewskiego budził los rodaków w okupowanym kraju. Dał temu wyraz (m.in.) w Radiu Szwajcarskim, apelując do Amerykanów o pomoc dla cierpiących Polaków²⁷. Wyraził nadzieję, że wolność dla Polski nadejdzie właśnie ze Stanów Zjednoczonych²⁸. Ogromnym zaskoczeniem, a jednocześnie wstrząsem była dla niego klęska Francji. Gorycz była tym większa, że marszałek Philip Petain, któremu w chwili najazdu niemieckiego życzył zwycięstwa, zwrócił się do Hitlera o zwieszenie broni, by później z Berlinem współpracować. Mimo kolaboranckiej postawy marszałka, Paderewski nie zerwał z nim stosunków²⁹. Liczył, że podobnie jak Mussolini, i on będzie działał moderująco na politykę Hitlera wobec Polski i Polaków. Żywiąc takie nadzieje, zalecał premierowi Sikorskiemu powstrzymać ataki na rząd Vichy i Petaina, ze strony niektórych polskich ministrów³⁰.

Pozostając w przyjacielskich stosunkach z szefem proniemieckiego rządu Francji, zwrócił się do niego (poprzez Strakacza) z prośbą o pomoc dla żołnierzy polskich i osób cywilnych, znajdujących się w południowej Francji po niemiecko-francuskim zawieszeniu broni³¹. Petain nie odmówił³². Obiecał przeciwstawiać się wszelkim naciskom niemieckim dotyczącym wydania polskich żołnierzy. Na uwagę zasługuje usprawiedliwianie się marszałka z postawy, jaką zajął wobec Hitlera. Wyjaśnił Strakaczowi, że taki krok był konieczny wobec postawy Wielkiej Brytanii, która, jego zdaniem, nie udzieliła Francji właściwej pomocy (uznał to za akt zdrady wobec sojusznika). Przyznawał jednakże, że żołnierze francuscy, widząc olbrzymią przewagę przeciwnika, nie chcieli się bić. Mówiąc o sobie, stwierdził, że jako człowiek stary, nie dba o osady potomnych, chce jedynie ratować Francję i jej wielki dorobek kulturalny budowany przez wiele pokoleń; nie chciał też dopuścić do śmierci setek tysięcy ludzi³³.

Po upadku Francji Paderewski z wielką energią zajął się organizowaniem pomocy dla internowanych żołnierzy polskich z Dywizji Strzelców Pieszych gen. Bronisława Prugara-Kettlinga³⁴. Starał się także nieść pomoc jeńcom polskim rozrzuconym po wielu krajach Europy. Jego rola (i współpracowników) spro-

²⁶ *Ibidem*, s. 257.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*, s. 259.

²⁹ W jednym listów do Petaina, Paderewski zaznaczał, że rozumie motywy i względy jakimi się kierował w wyborze linii polityki wobec Niemiec. A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 258.

³⁰ APIP, t. 4, s. 386-387.

³¹ *Ibidem*, t. 5, s. 155.

³² A. Strakacz, *op. cit.*, s. 258.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, s. 260.

wadzała się do starań o zdobycie list jeńców polskich będących w posiadaniu Czerwonego Krzyża, oraz organizowania pomocy żywnościowej. W tym okresie uczestniczył także w rozwiązywaniu „spraw polskich”. Dnia 18 lipca 1940 r., otrzymał telegram podpisany przez prezydenta Raczkiewicza, o zdymisjonowaniu W. Sikorskiego ze stanowiska premiera i mianowaniu na jego miejsce A. Zaleskiego. Zanim jednak zdążył wyrazić swą opinię, otrzymał telegram o cofnięciu decyzji prezydenta. Ta wiadomość była wielką ulgą dla Paderewskiego. W liście skierowanym do prezydenta i premiera, nie kryjąc radości z takiego epilogu, kolejny raz domagał zbudowania jednolitego frontu narodowego Polaków: „Różnice, które Panów by mogły dzielić- pisał – są dla narodu tak nie istotne, że nikt by ich nie zrozumiał i nie wybaczył ich ujawnienia na zewnątrz”³⁵. Nawiązując do ewentualności kolejnego konfliktu między tymi dwoma politykami (a więc w gronie najwyższych władz państwa), dał do zrozumienia, że jego cierpliwość się już skończyła, i żaden z nich, w podobnym przypadku, na jego poparcie liczyć nie powinien:” Bez względu na osobę zwycięzcy (...) musiałbym uważać nasz wspólny układ za zerwany i zgłosić moje ustąpienie, zmusiłoby mnie do tego poczucie solidarności moralnej z narodem”³⁶. Kilkanaście dni później zwrócił się do premiera Sikorskiego, by o konflikcie nie informować wychodźstwa (głównie Polonii amerykańskiej)³⁷.

Okres wojny Paderewski zamierzał przetrwać w Szwajcarii (mówił, że nie może jej opuścić jak szczer tonącego okrętu³⁸), jednakże w połowie 1940 roku (po klęsce Francji) porzucił tę myśl, decydując się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. W liście do Sikorskiego swą decyzję uzasadniał następująco:

- „1. Nie wykluczam możliwości, że Hitlerowi uda się narzucić Mussoliniemu zajęcie siłą zbrojną Szwajcarii. W tym wypadku znalazłbym się w bardzo trudnej sytuacji, nawet gdyby udało mi się przedostać pod okupację Italii.
2. Nie uważam za wykluczone, że Hitler może narzucić Szwajcarii zerwanie stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Za pretekst mogą posłużyć przeloty nad terytorium Szwajcarii.
3. Trzeba się z tym liczyć, że Niemcy mogą posunąć okupację granicy francusko-hispańskiej do Morza Śródziemnego, co uczyniłoby mnie więźniem Europy.
4. Śledząc z bliska stosunki na wychodźstwie doszedłem do wniosku, że moja obecność w Stanach Zjednoczonych może sprawie naszej oddać pewne usługi. Nie chce przeceniać swych sił, ale sądzę że uda mi się wykorzystać moje wpływy na ożywienie działalności wychodźstwa i dla skoordynowanie jego wysiłków.
5. Nie wykluczam również możliwości przyjacielskiej interwencji u prezydenta Roosevelta lub moich amerykańskich przyjaciół”³⁹.

³⁵ APIP, t.4.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ AAN AP, t. 863, s. 11.

³⁸ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 261.

³⁹ APIP, t.4., s. 388.

W związku z tymi planami, prosił Sikorskiego o poinformowanie Rady Narodowej by ta podjęła odpowiednie kroki w celu wyboru swego następcy, zaznaczając przy tym o swej całkowitej neutralności w tej kwestii⁴⁰.

Na kilka dni przed wyjazdem z Kraju nad Lemanem, nagrał przemówienie radiowe dla rozgłośni „Sottens”, nazywane później pożegnaniem ze Szwajcarią (miało ono być nadane dopiero w trzy tygodnie po jego wyjeździe). W tonie przemówienia przemawiał smutek i potrzeba wytłumaczenia się przed Szwajcarami. Mówił o położeniu, w jakim znalazła się Polska, o nieszczęściach rodaków i obowiązkach jakie w tych okolicznościach stanęły przed nim. W związku z tym prosił o zrozumienie dla podjętej decyzji⁴¹.

Paderewski (wraz z siostrą i najbliższymi współpracownikami) opuścił Morges 23 września 1940 roku. Planowano dotrzeć do Hiszpanii, a stamtąd do Portugalii i drogą morską do Nowego Jorku. W przeciwieństwie do Francji, w Hiszpanii pojawiły się przeszkody. Najprawdopodobniej pod naciskiem Niemiec, reżim frankistowski zatrzymał Paderewskiego, stosując wobec niego areszt domowy. W tej bardzo trudnej sytuacji skuteczna okazała się interwencja Roosevelta: prezydent Stanów Zjednoczonych skłonił gen. Franco do zwolnienia „swego osobistego przyjaciela”⁴².

Do Nowego Jorku przybył Paderewski 6 listopada 1940 r.⁴³. W nowojorskim porcie, w przemówieniu powitalnym skierowanym przede wszystkim do Polonii, Paderewski, wyjaśniając cel swego przybycia, zapowiedział podjęcie służby dla ujarzmionej ojczyzny na ziemi amerykańskiej. Tak jak przed ćwierćwieczem, w czasie I wojny światowej, wezwał wszystkich rodaków o wzniesienie się ponad dzielące ich kwestie polityczne, zwarcie szeregów i wsparcie jego wielkiej misji. Słowa te kierował przede wszystkim do duchowieństwa i organizacji polonijnych⁴⁴. Rozszerzył te wątki w drugim wystąpieniu skierowanym do Polonii 21 listopada 1940 r., podkreślając niebezpieczeństwa jakie mogą wyniknąć z podziałów i konfliktów nurtujących środowiska polonijne w Ameryce. Mając świadomość ewentualnej roli Polonii (ponad 5 mln ludności USA) w działaniach amerykańskich władz federalnych, przede wszystkim w kontekście przyszłego traktatu pokojowego, Paderewski domagał się kategorycznie od jej przywódców, w imię „świętego dzieła” ratowanie ojczyzny, zasadniczej zmiany w myśleniu i działaniu. Żądał, by wielki potencjał Polonii nie został zaprzepaszczone na skutek toczącej się „wojny polskiej” w Ameryce, inspirowanej przez część działaczy polonijnych, tak świeckich jak i duchownych, a rujnującej potencjał polityczny wychodźstwa⁴⁵.

⁴⁰ *Ibidem*

⁴¹ H. Opieński, *Ignacy Jan Paderewski*, Warszawa 1960, s.29.

⁴² A. Strakacz, *op. cit.*, s. 298.

⁴³ W Nowym Jorku początkowo Paderewski (wraz z najbliższymi współpracownikami) zamieszkał w Ritz Hotel Tower, by po kilku tygodniach przenieść się do tańszego hotelu Buckingham, zob. fragment wspomnień Ignacego Kołłupajły o ostatnich miesiącach życia Paderewskiego, *APIP*, t. 6, s. 372.

⁴⁴ *APIP*, t. 5, s. 163-164.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 167-172.

Kilka miesięcy później, 13 kwietnia 1941r., wygłosił przemówienie radiowe transmitowane na całe Stany Zjednoczone. Tym razem swe słowa kierował nie do Polonii lecz do Amerykanów, zwracając się o pomoc dla walczącego narodu polskiego. Szczególnie mocno podkreślał fakt, że właśnie Polska była pierwszym krajem, który zdecydowanie przeciwstawił się hitlerowskiej agresji⁴⁶. Mimo poważnych fizycznych dolegliwości dużo pracował. Starczało mu sił na redagowanie listów, telegramów i podpisywanie apeli. Celem nadrzędnym tych działań było niesienie ulgi poszkodowanym przez wojnę rodakom, przede wszystkim w kraju. Dał też kilka koncertów na Fundusz Pomocy Polsce. Podobnie jak podczas I wojny światowej uważał, że pozycja Polski na przyszłej konferencji pokojowej zależeć będzie od siły jej oręża pozostającego u boku aliantów. To przeświadczenie sprawiło, że w kwietniu (nie bacząc na coraz większy ubytek sił) zdecydował się towarzyszyć przybyłemu do Stanów Zjednoczonych premierowi Sikorskiemu, wspierając jego starania o pozyskanie młodych Amerykanów polskiego pochodzenia do armii polskiej.

Ostatnim wystąpieniem publicznym Paderewskiego było przemówienie na Zjeździe Weteranów Armii Polskiej z okazji dwudziestolecia istnienia ich organizacji. Apelował do rodaków o służbę ochotniczą w Armii Polskiej u boku Wielkiej Brytanii. Mówił o aktualnych sprawach okupowanej Polski, nieuchronnej klęsce Niemiec i bliskim odzyskaniu wolności. Hitlerowskie Niemcy określił jako zmotoryzowane barbarzyństwo⁴⁷. Krótce odniósł się także najazdu hitlerowskiego na Rosję: „Dziś wszyscy jesteśmy pod wrażeniem wypadków, o których wiadomości zaczęły już docierać ubiegłej nocy. Trudno przewidzieć w tej chwili, w jakim stopniu zaważą one na losach toczącej się wojny”⁴⁸.

Nie było dane temu wielkiemu Polakowi doczekać się wolnej ojczyzny. Zmarł 29 czerwca 1941 roku w swej siedzibie, hotelu Bucghigham. Na polecenie prezydenta Roosevelta pochowany został pochowany na cmentarzu w Arlington. Prezydent w wygłoszonym przemówieniu oświadczył, że trumna z ciałem zmarłego umieszczona zostanie na Cmentarzu Narodowym w Arlington póki nie jest możliwy powrót do wolnej ojczyzny⁴⁹. W ostatniej drodze towarzyszyło wielkiemu Polakowi około 30 tys. osób, w większości wychodźstwo polskie.

⁴⁶ A. Strakacz, op. cit., s. 326.

⁴⁷ APIP, t. 5, s. 210-211.

⁴⁸ *Ibidem*. Według wspomnianego już Kołupajły, Paderewski po otrzymaniu wiadomości o uderzeniu Hitlera na Rosję, a tym samym przeniesienia się ośrodka ciężkości wojny z wybrzeża atlantyckiego na wschód, był „widocznie podniecony ale też zafrasowany”. *Ibidem*, t.6, s. 383.

⁴⁹ A Zamoyski, op. cit., 263. We wspomnieniach znajduje się następujący akapit dotyczący pochowania Paderewskiego na cmentarzu w Arlington: „Gdy powróciłem do hotelu, otrzymałem wiadomość, że czeka na mnie telefon z Białego Domu w Waszyngtonie. Mówiła panna Lee Hand, osobista sekretarka prezydenta. »Prezydent zlecił mi przekazanie pani Wilkońskiej i całemu otoczeniu jego serdecznego współczucia z powodu dotkliwej straty. Prezydent również zapytuje, gdzie Paderewski zostanie pochowany?« Odpowiedziałem, że plany nie są jeszcze definitywne. Mamy na myśli złożenie tymczasowe na cmentarzu katolickim w Brooklynie. »Prezydent zapytuje czy odpowiadałoby wam złożenie zwłok na cmentarzu w Arlington?«. Byłem zaskoczony. Cmentarz Narodowy w Arlington pod Waszyngtonem był przeznaczony

Bieg i treść ostatnich dwóch lat życia Paderewskiego wyznaczały wypadki wojenne w Europie, a przed wszystkim upadek II Rzeczypospolitej, której zręby budował. W krytycznej sytuacji narodu i państwa (nie bacząc na wiek i stan zdrowia) wziął na siebie brzemień odpowiedzialności za przyszłość ojczyzny. Był obok gen. W. Sikorskiego, pierwszoplanową postacią na emigracyjnym firmamencie politycznym. Swe działania skupił przede wszystkim na dwóch płaszczyznach: pomocy materialnej rodakom w kraju i obozach jenieckich oraz działaniach na rzecz powrotu wolnego państwa polskiego na mapę polityczną Europy. Paderewski liczył, że wolna Polska odrodzi się przy walnej pomocy Stanów Zjednoczonych, które, jak sądził, podobnie jak w dobie I wojny światowej, ruszą na pomoc Europie. Taką właśnie wizję, tłumaczyć należy linię jego działań w Ameryce: wysiłki ku zjednoczeniu Polonii amerykańskiej i jej instrumentalizacji na politykę władz USA w sprawach polskich, oraz dążenia do sformowania silnej armii polskiej spośród wychodźstwa za oceanem, zdolnej do walki z hitlerowskimi Niemcami.

wyłącznie dla dostojników, lub poległych na wojnie, wyłącznie Amerykanów. Było to zastrzeżone ustawą. Wyraziłem swoje wątpliwości. »Niech pan pozostawi to prezydentowi – przerwała mi panna Hand – Proszę planować pogrzeb w Arlington«, APIP, t.6, s. 386.

Łukasz Jastrząb
(Poznań)

Rozminowywanie Poznania w 1945 r.

Poznan mine clearance in 1945

Streszczenie

Artykuł opisuje nieznany fragment historii powojennego Poznania w 1945 r. Oczyszczanie miasta z min, pocisków, niewypałów nie było dotychczas prezentowane w literaturze. Historia kaprała milicji Edmunda Kolasińskiego, który był saperem – amateorem, naprędce przyuczonym, pokazuje również sytuację powojennej Polski, jej życia codziennego, odbudowy struktur ze zniszczeń wojennych. Interesującym dodatkiem jest wykaz rozminowanych miejsc i ilości zebranych materiałów wybuchowych, stanowiące ciekawy materiał dla badaczy i osób interesujących się historią Poznania.

Słowa kluczowe: okupacja, wojna, Poznań, miny, saper

Summary

The article describes an unknown fragment of post-war history of Poznań, more precisely events, which took place in 1945 and were related to the removal of mines, shells and explosives. This topic has not been described in the literature yet. The story of Edmund Kolasiński, a police corporal and hastily trained amateur sapper, illustrates every-day life and living conditions in post-war Poland, where one the main tasks was rebuilding of the country after the ravages of war. A list of locations cleared featuring the number of collected explosives is an interesting addition for researchers and all those interested in the history of Poznań

Key words: occupation, war, Poznan, mine, sapper, engineer

12 stycznia 1945 r. z przyczółka sandomierskiego ruszyły wojska 1 Frontu Ukraińskiego, a dwa dni później z przyczółka magnuszewskiego siły 1 Frontu Białoruskiego rozpoczynając operację wiślańsko-odrzańską, mającą na celu wyzwolenie terenów Polski na zachód od Wisły. Już 20 stycznia 1945 r. Naczelny

Dowódca Wojska Polskiego gen. broni Michał Rola Żymierski wydał rozkaz nakazujący przystąpienie do rozminowywania stolicy kraju, a następnie 28 lutego 1945 r. rozkaz nr 32, w którym nakazywał (...) *inżynieryjnym jednostkom WP przystąpić dnia 4 marca 1945 r. do ogólnego rozminowywania oswobodzonych terenów RP*. Dalszymi rozkazami z 6 sierpnia i 18 września 1945 r. Polska została podzielona na 7 rejonów, z których każdy posiadał własny sztab rozminowywania - Poznań znalazł się w VII rejonie¹.

W literaturze przedmiotu brak jest szerszych informacji dotyczących rozminowywania Poznania po wyzwoleniu w 1945 r. W 1985 r. opublikowane zostały krótkie wspomnienia Edmunda Kolasińskiego, który jako kapral Milicji Obywatelskiej zajmował się likwidacją niewypałów². Idąc tym tropem udało się odnaleźć w Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu teczkę personalną sapera³. Z kolei w materiałach poznańskiego historyka i regionalisty, doc. dra Mariana Olszewskiego, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu⁴, natrafiłem na wyjątkowy skoroszyt będący zbiorem raportów kpr. Edmunda Kolasińskiego z akcji usuwania niewypałów z terenu stolicy Wielkopolski. Materiały te nie były wcześniej wykorzystywane i publikowane. Są jedynie częściowym obrazem akcji rozminowywania Poznania, ale porażającym pod względem ilości śmiertelnych materiałów, które pozostawiła po sobie wojna i jak się okazuje znajdujących jeszcze do dnia dzisiejszego. Na teczkę składają się raporty pisane odręcznie przez sapera w formie tabel (zawierających miejsce, datę, godzinę, rodzaj i ilości usuniętego materiału), raporty zbiorcze za dany okres – najczęściej kilkudniowy, a także pisma od firm, przedsiębiorstw, urzędów, osób prywatnych kierowane głównie do Zarządu Miejskiego Poznania z prośbą o rozminowywanie⁵. Na tych pismach znaleźć można odręczne wpisy Edmunda Kolasińskiego

¹ I. Blum, *Z dziejów Wojska Polskiego w latach 1944-1948. Szkice i dokumenty*, wyd. II poprawione i uzupełnione, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1968, s. 152-154.

² E. Kolasiński, *Wspomnienia poznańskiego sapera z 1945 r.*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 2, s. 79-82.

³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu (AIPN Po), sygn. IPN Po sygn. 059/2068 [Komenda Główna MO Wydział Personalny Archiwum].

⁴ Archiwum Państwowe w Poznaniu (APP), Materiały Mariana Olszewskiego,teczka *Akcja Milicji Obywatelskiej z akcji odminowywania m. Poznania 1945 r.*, [bez paginacji].

⁵ 1 III 1945 r. – Szpital Miejski w Poznaniu ; 22 III 1945 r. – Teatr Wielki w Poznaniu ; 23 III 1945 r. - Zakład Gluchoniemych Poznańskiego Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Pocztowa 7 a ; 23 III 1945 r. – Collegium Medicum przy ul. Aleksandra Fredro ; 28 III 1945 r. – Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna ; 10 IV 1945 r. – Urząd Pocztowno-Telekomunikacyjny Poznań 5 ; 5 V 1945 r. – Akwawit Spółka Akcyjna Przemysł Ziemniaczano-Spirytusowy w Poznaniu ul. Bóznicza 5 ; 28 V 1945 r. – Polski Monopol Tytoniowy Zakład Sprzedaży w Poznaniu ul. Marii Konopnickiej 10 ; 15 VI 1945 r. – ul. Bukowska 1 piwnice gmachu Pocztovej Kasy Oszczędności ; 1 VI 1945 r. do Zarządu Miejskiego w Poznaniu od Pocztovej Kasy Oszczędności Oddział w Poznaniu ; 4 VI 1945 r. – Państwowe Liceum Budownictwa w Poznaniu ; 14 VI 1945 r. – Szpital Miejski w Poznaniu ; 16 VI 1945 r. - ul. Mikołaja Reja 2 oraz Gajowa 1/2 - Administracja Domów Zarząd Miejski Stołecznego Miasta Poznania Tramwaje i Koleje Miejskie ; 4 VIII 1945 r. – X Komisariat MO Poznań Główna ; 5 IX 1945 r. – tereny kolejowe stacji Poznań Wschodni ; 27 IX 1945 r. – „Este-Ra” Fabryka WYROBÓW Bła-

o przeprowadzonej akcji. Są również podziękowania od instytucji za usunięcie niewypałów lub notatki informujące o oczyszczeniu terenu. Informacje zawarte w dokumentach zostały przeniesione w zbiorczą tabelę posortowaną według miejsc. Przyjęcie takiego klucza w ocenie piszącego będzie najbardziej przydatne dla zainteresowanych, np. opracowujących historię dzielnic, przedsiębiorstw itp. Listowanie według dat czy rodzajów materiałów wybuchowych nie znajduje uzasadnienia merytorycznego i nie jest podstawą do wyciągnięcia naukowych wniosków. Podział terytorialny miejsc rozminowywania nie zawsze może się przekładać na skalę czy intensywność walk w danym rejonie Poznania. Mogły to być tymczasowe składy amunicji, miejsca czasowych stanowisk artylerii, miejsca porzucenia materiałów wybuchowych itd. W topografii zostały poprawione błędy w pisowni ulic, nazw zakładów, niektóre wpisy zostały rozszerzone, uzupełnione, części wpisów nie udało się niestety poprawić lub rozszyfrować miejsca jak np. *Plac Lewoniusza*. Data oznacza w części przypadków dzień faktycznego rozminowania lub datę raportu zbiorczego – zwykle za 4-5 dni. Również sama kwalifikacja materiałów wybuchowych może nie być dokładna ze względu na błędne rozpoznanie czy przyporządkowanie do jednej kategorii różnych rodzajów amunicji, co również nie wpływa na obraz zagadnienia. Życiorys i krótka historia kaprała Edmunda Kolasińskiego oraz cudem zachowane jego oryginalne raporty z lat 1945-1946 z akcji rozminowania stanowią cenny źródłowy przyczynek do jednego z aspektów odradzającego się po II wojnie światowej Poznania.

Jak już wspomniano wyżej – niewiele jest wiadomości o pracach przy rozminowywaniu stolicy Wielkopolski. Prasa codzienna z 1945 r. informowała sporadycznie o wypadkach z niewybuchami i niewypałami⁶. 27 marca 1945 r. Wojskowy Wiceprokurator Okręgowy w Poznaniu, por. P. Mycałka skierował pismo do Komendanta Miejskiego MO w Poznaniu, w którym zalecał wszczęcie akcji informacyjnej wśród ludności dotyczącej niewypałów oraz do podjęcia

szanych Stefan Radajewski ul. Warszawska 37 ; 9 X 1945 r. – Rzeźnia Miejska i Targowisko Zwierzęce w Poznaniu ; 10 IV 1946 r. – Zarząd Stołecznego Miasta Poznania Oddział Wychowania Fizycznego – pływalnia na Solaczu i boisko „Sokoła” przy Drodze Dębińskiej.

⁶ Na przykład w „Głosie Wielkopolskim” [*Wolna Trybuna Czytelników*, „Głos Wielkopolski” nr 27 z 18/19 III 1945 r., s. 4] można przeczytać: *Kilka tygodni minęło już od ostatecznego zakończenia działań wojennych w Poznaniu, a wciąż jeszcze na ulicach miasta widać stopy amunicji, jeszcze tkwią w ziemi niewypały, jeszcze w rynsztokach i bramach domów leżą t. zw. „Panzerfausty” (...). Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ulicy Czajczej na Wildzie zaszedł tragiczny wypadek. Dzieci znalazły w piasku pocisk i rozpoczęły się nim bawić. Nastąpił wybuch – i czworo dzieci zostało w strzepy rozerwane (...). Jeńcy wojenni i Volksdeutsche winni pracę tę wykonywać [rozminowywanie - przy. Ł. J.]. Z kolei w „Głosie Wielkopolskim” z 14 kwietnia 1945 r. [*Wolna Trybuna Czytelników*, „Głos Wielkopolski” nr 49, s. 3 (Józef Tułasiewicz)] zamieszczono taką notatkę: (...) *do dolów przy Al. Hetmańskiej (między ul. Focha [ul. Marszałka Focha, obecnie ul. Głogowska] a Kopczyńskiego [ul. Onufrego Kopczyńskiego, później ul. Pawła Findera, współcześnie ul. Romana Dmowskiego]) wyrzucono wraz ze śmieciami dużo amunicji, nie myśląc wcale, że w przyszłości może taki fakt spowodować niezwykle przykre wypadki. Całe skrzynie amunicji leżą przy ul. Bukowskiej (za domami tramwajowymi), to samo odnosi się do ul. Ogrodowej – gdzie ostatnio zdarzył się tragiczny z tego powodu wypadek – i do ul. Wały Jagielły [obecnie ul. Krakowska], Strzeleckiej.**

działań zmierzających do zebrania pozostawionej amunicji⁷. 1 maja 1945 r. został otwarty Ogród Botaniczny (...) *mimo braku gwarancji, że teren wolny jest od min i innych materiałów wybuchowych* (...) ⁸, jednak już z początkiem czerwca 1945 r. został zamknięty (...) *ze względu na niebezpieczeństwo wybuchu min* (...) ⁹. 4 czerwca 1945 r. inż. Wacław Zembał, dyrektor Szkolnego Ogrodu Botanicznego w Poznaniu poinformował Wojewódzką Komendę MO o problemie min na terenie Ogrodu. W kolejnym piśmie z 28 czerwca 1945 r. zawiadomił MO, że (...) *teren Ogrodu Botanicznego został przeszukany i niewypały wywiezione przez ob. kapr. Kolasińskiego, za co składam serdeczne podziękowanie* ¹⁰. W „Głosie Wielkopolskim” z 26 maja 1945 r. został opublikowany tekst Janusza Dunin-Michałowskiego, naczelnika Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, w którym zaapelował, by do usuwania niewypałów zatrudnić jeńców niemieckich. ¹¹ Zrelacjonował też wypadek na Główniej z maja 1945 r., kiedy to troje dzieci zginęło od niewypału. Tekst ten skomentował redaktor Józef Tułasiewicz, który przypomniał śmierć czworga dzieci od wybuchu panzerfaustu przy ul. Czajczej oraz poinformował o innych wypadkach śmiertelnych przy ul. Ogrodowej i w Parku Wilsona. W dalszej części tekstu wymieniony został kpr. Edmund Kolasiński ¹², który – wg Józefa Tułasiewicza – (...) *posiada w zakresie rozminowywania pocisków 5-cio letnią praktykę* (...) *przydzielono do pomocy 2 Niemców* (...) *codziennie wywozi się 2 wozy rozmaitych materiałów wybuchowych* (...) *przy braku odpowiednich fachowców w tej materii, należałoby się bezwzględnie zwrócić o pomoc do władz wojskowych* (...) ¹³. „Głos Wielkopolski” z 23 września 1945 r. poinformował, że (...) *z dniem 25 bm. zostaną zakończone prace minerskie w rej. placu Świętokrzyskiego* ¹⁴, *ul. Walki Młodych* ¹⁵ *i ul. Romana Szymańskiego* (...) ¹⁶. Według wspomnień Edmunda Kolasińskiego akcja rozminowywania – po prawdopodobnie krótkim przeszkoleniu – (...) *przeprowadziliśmy próbne rozbrajanie min i detonacje* (...) – zaczęła się 9 marca 1945 r.: (...) *najwięcej niewypałów było na Chwaliszewie* (...)

⁷ APP, Materiały..., Pismo nr 11/45 z 27 III 1945 r. do Komendanta Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Poznaniu od Wojskowej Prokuratury Garnizonowej w Poznaniu.

⁸ T. Światała, *Poznań 1945. Kronika wydarzeń*, Wydawnictwo Poznańskie, wyd. I, Poznań 1986, s. 166.

⁹ „Głos Wielkopolski” nr 97 z 5 VI 1945 r., s. 4.

¹⁰ APP, Materiały..., Pismo z 28 VI 1945 r. nr OB/705/45 dyrektora Szkolnego Ogrodu Botanicznego do Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej. Pismo z 4 VI 1945 r. miało numer L. Dz. 533/45.

¹¹ (...) *Toć Niemcy, gdy na Poznań spadły bomby amerykańskie i nie eksplodowały, do ich unieszkodliwiania używali nas – Polaków. Czemuż my dzisiaj nie mamy zastosować tej samej metody ze zmianą ról ? Czyż mamy czekać na dalsze ofiary z naszego społeczeństwa ?*

¹² Tu też zdjęcie kpr. Edmunda Kolasińskiego podczas prac saperskich.

¹³ J. Dunin-Michałowski, *Usuwajmy pułapki śmierci*, „Głos Wielkopolski” nr 87 z 26 V 1945 r., s. 3.

¹⁴ Obecnie Plac Wiosny Ludów.

¹⁵ Obecnie ul. Podgórna.

¹⁶ *Prace minerskie w Śródmieściu i na Chwaliszewie*, „Głos Wielkopolski” nr 207 z 23 IX 1945 r., s. 3.

Ogromnie dużo pracy było w zakładach „Cegielskiego”. W jednej z hal zdjęłem aż siedem pocisków przylepionych do ścian (...) Często zjawiałem się w ostatniej chwili. Pamiętam, pracowałem przy odminowywaniu kościoła Św. Rocha, a obok pewien mężczyzna naprawiał parkan... rurami pancerfaustów (...) w (...) „Domu Żołnierza” znalazłem masę dokumentów i dowodów rzeczowych o torturowaniu przez gestapowców więźniów polskich – które dostarczyłem władzom sądowym. (...) w więzieniu przy ul. Młyńskiej (...) zastałem tam jeszcze wiele zwłok więźniów pomordowanych (...) prowadziłem odminowywanie samotnie przez kilka miesięcy¹⁷. O początkach organizacji rozminowywania Poznania można się dowiedzieć z dokumentu opublikowanego w „Kronice Miasta Poznania” w 1985 r. Światło dzienne ujrzały fragmenty *Sprawozdania z akcji odminowywania st. m. Poznania* pochodzącego z prywatnych zbiorów Eugeniusza Cofty¹⁸. Dokument jest bez daty i dotyczy zakończenia akcji *I-go odminowywania st. m. Poznania* do 15 listopada 1945 r. Mjr Edmund Dutkiewicz - od 1 maja 1945 r. szef Referatu Uzbrojenia Dowództwa Okręgu Wojskowego III Poznań¹⁹ – informował, że nie było w Poznaniu oddziału wojskowego, który by się mógł zająć minami, ze względu na toczącą się wciąż wojnę. (...) prasa miejscowa i władze cywilne – zwracały się nieomal codziennie do organizującego się dopiero DOW III [Dowództwo Okręgu Wojskowego – przyp. Ł. J.] o zajęcie się tą akcją, wobec mnożących się nieszczęśliwych wypadków wśród ludności cywilnej i wobec niemożności rozpoczęcia robót nad odbudową miasta, z uwagi na niebezpieczeństwo grożące ze strony min i masy niewybuchów i porzuconej amunicji (...) ²⁰. Mjr Edmund Dutkiewicz na własną odpowiedzialność podjął decyzję o stworzeniu oddziału zajmującego się rozminowywaniem miasta, która zaczęła działalność 2 maja 1945 r. W jej skład weszło trzech żołnierzy – podoficerów, pirotechników i trzech ochotników – w tym kpr. Edmund Kolasiński²¹. Zarząd Miejski Poznania przydzielił im 50 niemieckich jeńców do pomocy i 2 wozy *parokonne*. Do 15 listopada 1945 r. grupa mjr. Edmunda Dutkiewicza zlikwidowała:

¹⁷ *Ibidem*, s. 81-82.

¹⁸ E. Dutkiewicz, *Sprawozdanie z akcji odminowywania st. m. Poznania (fragmenty)*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 2, s. 83-84.

¹⁹ Najprawdopodobniej interesujące materiały dotyczące rozminowywania znajdują się w Centralnym Archiwum Wojskowym im. mjr. Bolesława Waligóry w Warszawie: Zespół Dowództwo Okręgu Wojskowego nr III (Poznańskiego) 1945-1949, sygn. CAW IV.510.3. Niestety, w momencie pisania artykułu, materiały te nie były dostępne. Zobacz też: R. L. Polkowski, *Materiały dotyczące pierwszego całkowitego rozminowania terytorium Polski w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 1970, nr 2.

²⁰ E. Dutkiewicz, *Sprawozdanie z akcji odminowywania st. m. Poznania (fragmenty)*, „Kronika Miasta Poznania” 1985, nr 2, s. 83.

²¹ *Sprawozdanie* wymienia członków grupy - osoby wytypowane do odznaczeń: mjr Marian Wiśniewski (od 1 IX 1945 r.), pełnomocnik szefa akcji mjr. Edmunda Kolasińskiego, chor. Stefan Piątkiewicz (kierownik I Drużyny Minerskiej), st. sierż. Marian Kopeć (kierownik II Drużyny Minerskiej), st. sierż. Stefan Biniak (kierownik III Drużyny Minerskiej), szer. Tadeusz Mikołajczak (kierownik IV Drużyny Minerskiej), ochotnik cywilny Seweryn Drosik (kierownik V Drużyny Minerskiej).

- 51 254 min talerzowych,
- 27 300 kg niewybuchów bomb lotniczych
- 7 232 ton amunicji różnej – artyleryjskiej, pancerfaustów itp.
- 4 200 kg materiałów wybuchowych – trotyl, proch.

W listopadzie 1945 r. przybyła do Poznania 4 Brygada Saperów (późniejszy 4 Łużycki Pułk Saperów) wyznaczona do rozminowywania miasta²².

Według zapisów kaprała Edmunda Kolasińskiego od marca 1945 roku (z przerwami) do grudnia 1946 r. zebrał i unieszkodliwił między innymi kilkadziesiąt tysięcy sztuk amunicji różnej (między innymi karabinowej) 12633 pocisków artyleryjskich (oraz 3 skrzynie), 1649 pocisków moździerzowych (oraz 10 skrzyń), 78 min, 2280 granatów (oraz 6 skrzyń), 2202 pancerfaustów (oraz 6 skrzyń), 3024 sztuk amunicji przeciwpancernej (oraz 13 skrzyń), 99 karabinów, 3 rakiety, 1 granatnik, 33 bomby lotnicze oraz duże ilości innych materiałów, które nie zostały policzone i określone jako np. *4 wozy pocisków* lub *7 wozów materiału wojennego* – prochu, zapalników, ракет „katusza”.

* * *

Edmund Kolasiński urodził się 13 września 1914 r. w Poznaniu, był synem Jana i Marii z domu Nowakowskiej. Po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej w latach 1931-1933 pracował jako zbrojmistrz lub puszkarz w Państwowej Zbrojowni Polskiej w Poznaniu przy pl. Stawnym, a później jako magazynier w Wedlu. W latach 1937 do 1938 r. pełnił służbę wojskową w 3 Batalionie 55 Poznańskiego Pułku Piechoty w Rawiczu, gdzie ukończył szkołę podoficerską i uzyskał stopień kaprała. We wrześniu 1939 r. został powołany jako rezerwista do 57 Pułku Piechoty Karola II Króla Rumunii, z którym przeszedł szlak bojowy. Do Poznania powrócił z niewoli niemieckiej spod Kutna w listopadzie 1939 r. Podjął pracę w firmie Heeres – Zeugamt jako puszkarz lub *przyuczony rusznikarz*²³. W 1945 r. Brał udział w walkach na ulicach Poznania – między innymi jako sanitariusz i przewodnik oraz o Cytadelę Poznańską w dniach od 21 do 22 lutego 1945 r.²⁴ Jego zachowanie podczas okupacji było *beznaganne*²⁵. W Poznaniu do 1939 r. mieszkał przy ul. Półwiejskiej 19/12, po wyzwoleniu przy ul. Skarbowej 20/4, miał żonę Martę z domu Szajek i syna – *szatyn, twarz owalna, oczy niebieskie*,

²² Brygada Saperów otrzymała od mieszkańców Poznania sztandar w podziękowaniu za akcję rozminowywania miasta. Wręczenie nastąpiło 27 XII 1945 r. – *Sztandar nagrodą dla bohaterów saperów*, „Głos Wielkopolski” nr 301 z 28 XII 1945 r., s. 3. Na sesji Miejskiej Rady Narodowej 4 XII 1945 r. radny Wróbel z PPR zgłosił wniosek, by dwie diety radnych przeznaczyć na sfinansowanie sztandaru – „Głos Wielkopolski” nr 281 z 6 XII 1945 r., s. 4. Zob. Z. Barszczewski, *Przywrócone życiu. Rozminowanie ziem Polski*, Wydawnictwo „Bellona”, Warszawa 1998, s. 211-221.

²³ AIPN Po, sygn. IPN Po sygn. 059/2068, k. 9.

²⁴ F. Róg-Mazurek, *Poznaniacy w walce o Cytadelę*, Wielkopolski Instytut Wydawniczy, Poznań 1948, s. 213.

²⁵ AIPN Po, sygn. IPN Po sygn. 059/2068, k. 12.

wzrost 167 cm²⁶. Został przyjęty w szeregi Milicji Obywatelskiej 16 lutego 1945 r. Rozkazem Personalnym 175/48 i nadano mu nr 4590, przynależność partyjna – Stronnictwo Ludowe. Karta personalna nr 355/110 określa jego stanowisko jako *rusznikarza na etacie milicjanta*²⁷. Edmund Kolasiński był członkiem Związku Młodzieży Polskiej od 1945 r.²⁸ Według ankiety z 1946 r. jego (...) *nastawienie demokratyczne w rozmowach wyraża jasno i wyraźnie. Wydarzeniami na tle politycznym interesuje się lecz nabytymi wiadomościami i spostrzeżeniami nie dzieli się z każdym, jest zamknięty w sobie. (...) Jako wywiadowca pracuje z zamięłowaniem i stara się o najlepiej załatwienie powierzonych mu spraw. Wykazuje dość dużą aktywność (...) W życiu codziennym jak i służbie prowadzi się beznagannie nie posiada nałogów*²⁹. Do 24 maja 1945 r. kpr. Edmund Kolasiński rozminowywał Poznań w ramach pracy w MO, a od 24 maja 1945 r. przy Dowództwie Okręgu Wojskowego III w Poznaniu. Tam pracował do 1 maja 1946 r. i został przydzielony do Wydziału Śledczego I Komisariatu MO. – *Dość inteligentny, tajemnic służbowych przestrzega. Inicjatywa własny i zmysł organizacyjny dość duży. Poczucie odpowiedzialności i zainteresowanie się pracą dobre. Jako milicjant pełniący funkcję wywiadowcy dobry, jednakże potrzebuje nad sobą nadzoru i ręki prowadzącej. Stosunek do przełożonych dobry, koleżeński, dla interesantów uprzejmy. Wykazuje duże zdolności przy wykrywaniu przestępstw. Karany dyscyplinarnie nie był. Obcuje w środowisku rodzinnym*³⁰. *Polityką się nie zajmuje, bierny członek Stronnictwa Ludowego. Stosunek do obecnej władzy i ustroju lojalny. Do ZSRR jak i pozostałych sojuszników dobrze ustosunkowany. Wypowiedziach w swych jest szczery lecz nie dla wszystkich. Specjalnego nastawienia politycznego nie ujawnia*³¹. W 1946 r. przeszedł pomyślnie weryfikację przeprowadzoną w szeregach Milicji Obywatelskiej i w październiku 1946 r. przeniesiony został do Sekcji Śledczej Komendy Miejskiej MO w Poznaniu. 12 listopada 1946 r. kpr. Edmund Kolasiński złożył wniosek o zwolnienie ze służby³². Prośbę o zwolnienie do Komendanta Miejskiego MO w Poznaniu mjr. Siwanowicza motywował – (...) *nie mając żadnych kursów i żadnego przeszkolenia w szeregach M. O. mało orjentuując się w tej pracy. Mam możliwość otrzymać pracę na której znam się i która pozwoli mi na dalsze leczenie*³³. Na dokumencie znajdują się odręczne dopiski – *popieram wniosek na zwolnienie z powodu niezainteresowania się służbą w M. O. oraz po-*

²⁶ *Ibidem*, k. 1-4.

²⁷ *Ibidem*, koperta wklejona na końcu teczeki.

²⁸ APP, Materiały..., Zaświadczenie Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu z 8 VI 1949 r.

²⁹ AIPN Po, sygn. IPN Po sygn. 059/2068., k. 6.

³⁰ *Ibidem*, k. 9.

³¹ *Ibidem* k. 10.

³² *Ibidem*, k. 22.

³³ *Ibidem*, k. 14 – podczas rozminowywania uległ wypadkowi 2 III 1946 r. – miał założony przez 6 tygodni gips i szynę. Karta personalna 3556/110 wymienia, że nie był zdolny do służby od 18 XI 1945 r. do 20 III 1946 r. – miał między innymi *zapalenie stawu kolanowego*. Już nie wrócił do pracy przy niewypałach.

wyższy wniosek przedkładam ob. Komendantowi do decyzji bez zastrzeżeń. W/w w służbie jest [nieczytelne] słabym³⁴. Edmund Kolasiński przeszedł ponownie do rozminowywania Poznania przy Dowództwie Okręgu Wojskowego III w Poznaniu. Komisja lekarska uznała go dnia 30 listopada 1946 r. za *zdolnego do pracy przy rozminowywaniu*³⁵. Decyzją Komendanta Wojewódzkiego MO z 12 grudnia 1946 r. zwolniony z szeregów MO 14 grudnia 1946 r. – Rozkaz Personalny 42/46 [karta personalna 3556/110]. Akta przesłano do Archiwum KG MO 30 września 1948 r. Postanowieniem Prezydenta KRN z 4 października 1946 r. za rozminowywanie Poznania otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi³⁶. Nie wiadomo jak potoczyły się dalsze jego losy, wiadomo, że koniec życia spędził w Krakowie. W 1984 r. prezydent Poznania Andrzej Wituski zaprosił Edmunda Kolasińskiego na obchody 39 rocznicy wyzwolenia Poznania³⁷. Zmarł 17 kwietnia 2003 r. w Krakowie. Pochowany jest na Cmentarzu Rakowickim, kwatera LXXI, rząd 24, 1 miejsce na pasie³⁸.

³⁴ *Ibidem*, k. 14.

³⁵ AIPN Po, sygn. IPN Po sygn. 059/2068., k. 25.

³⁶ *Ibidem*, k. 16.

³⁷ W cytowanym numerze „Kroniki Miasta Poznania” z 1985 r. jest zdjęcie zrobione Edmundowi Kolasińskiemu podczas wizyty.

³⁸ Informacje uzyskane w Zarządzie Cmentarzy Komunalnych w Krakowie.

Wykaz rozminowanych przez kaprala MO Edmunda Kolasńskiego miejsc w Poznaniu w okresie od marca 1945 r. do grudnia 1946 r.

Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Administracja Domu Vesty		1945 VI 16	2									
Al. Marcinkowskiego		1945 X 9									1 katusza	
Al. Marcinkowskiego		1945 IX 21									1 katusza	
Al. Marcinkowskiego 1, 1 a, 2, 2 a		1945 V 22	4	2		6	11					
Al. Marcinkowskiego 3		1945 VII 10	6									
Al. Marcinkowskiego 31	Izba Skarbowa	1945 IV 7			3	27						3
Al. Marcinkowskiego 31	Izba Skarbowa	1945 V 14	2			3						
Al. Marcinkowskiego 31	Izba Skarbowa	1945 IV 18	27		1	42	3					
Babińskiego		1945 V 11				2						
Babińskiego 2		1946 XII 3		2								
Bank Gospodarstwa Krajowego		1945 V 18							1 karabin	amunicja mie-szana, 2 skrzynie amunicji ślepej	ładunki dyna-mitu	
Bank Gospodarstwa Krajowego		1945 VI 19									1 skrzynia mate-riatu wybucho-wego	

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Biblioteka Raczyńskich		1945 VI 2					2					1
Bielniki 1	Fabryka Remu ¹	1945 V 11	19								1 skrzynia pocisków artyleryjskich	
Biuro Parafii Św. Wojciecha		1945 VII 4	80	15		8	18		2 karabiny			
Błoki „Centry”		1945 VIII 20	284	2	2		20			amunicja luzna do KB		
Bluszczowa 1		1945 VII 12	8			4	4			amunicja mieszana	80 ładunków miotających (kartuszy artyleryjskich), 2 katusze	
Boisko Sokoła		1945 VIII 13	21				7	16				
Bóżnicza		1945 XI 26	1									
Bóżnicza 16		1945 VII 10	1	1								
Bukowska 1	Poczto-wa Kasa Oszczęd-ności	1945 VI 16	24	4		34	8			amunicja do KW	1 skrzynia świec dymnych,	
Bukowska 32		1946 XII 19					12					
Bukowska 131		1945 VI 16			3							

¹ W czasie okupacji obóz pracy dla Żydów.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Bydgoska 4 a	Zakład dla Głuchoniemych	1945 VII 4	38	10			6					1
	Bydgoska 11	1946 XII 13	2									
	Calliera 14	1946 XII 4	1									
Chlebowa 4/8	Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczne PEBECO	1946 XII 14	3			2						
	Chłapowskiego 7	1945 VI 14	1									
	Chojnicka 13	1946 XII 13		2		1						
Chwaliszewo		1945 X 9	5				1					
Chwaliszewo		1945 X 18	4									
Cicha 12		1945 V 22	1			4						
Cieszkowskiego	Szpital	1945 V 23	2									
Cieszkowskiego 3		1945 VI 7						3				
Cieszkowskiego 4		1945 V 23	2 skrzynię									
Cmentarz Główna		1945 VIII 29	8	96		2	4	8				
Cytadela		1945 XI 5									5 wozów pocisków oraz innego sprzętu wojennego	

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Cytadela		1945 XI 12									4 wozy pocisków art. I inne materiału wojennego	
Cytadela		1945 X 24									7 wozów materiału wojennego	
Cytadela		1945 X 29									2 wozy amunicji	
Czekalskie		1946 XII 14	1	2								
Czerwiejska 21		1946 XII 13				1	1					
Czerwonej Armii		1945 VI 19	2									
Czerwonej Armii		1945 VIII 30				1						
Czerwonej Armii - Skośna		1945 VII 14	8									
Czerwonej Armii 3		1945 V 24					20					
Czerwonej Armii 6		1945 VIII 25	2									
Dąbrowskiego	Osiedle Kolejowe	1945 VII 2	15	32		118	47	2 skrzytnie		większa ilość amunicji karabinowej	2 kartony ładunku do wysadzania	
Dąbrowskiego	Osiedle Kolejowe	1945 VIII 21	66			82	26	102		amunicja karabinowa luźna		
Dąbrowskiego	Osiedle Kolejowe	1945 VI 28	15	32		113	47	2 skrzytnie			2 kartony ładunku do wysadzania	

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Dolina przy kościele boisku Sokoła		1945 X 18	327									
Dolina przy kościele Bożego Ciała		1945 XI 5	97								2 wozy pocisków artyleryjskich	
Dolina przy kościele Bożego Ciała		1945 XI 12	57									
Dolina przy kościele Bożego Ciała		1945 X 24	248									
Dolina przy kościele Bożego Ciała		1945 XI 26	70									
Dolina przy kościele Bożego Ciała		1945 X 29	112									
Dolna Wilda		1946 XII 5		2								
Dolna Wilda 20		1945 V 11	1			1						
Dolna Wilda 20		1945 V 18	2			1					3 katusze	
Dom Akademicki		1945 VI 7					4				4 zapalniki, 5 skrzyń pocisków przeciwlotniczych	

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Gdyńska	Żwirownia	1946 XII 16	3	40				8			
Gdyńska	Poznań Wschód	1946 XII 17	3	84		3	6	18		amunicja luźna karabinowa i przeciwpancerna	
Główna	Szkoła Powszechna Nr 36	1945 V 17	12			6	4				
Główna	Cmentarz	1945 VIII 30	10	96		10	4				
Góra Przemysłowa		1946 XII 3		2							
Górna Wilda	H. Cegielski Poznań	1945 VI 4									2 skrzynie pocisków przeciwlotniczych
Górna Wilda 20		1945 V 11	2			1					
Górna Wilda 24		1945 VI 14	1								
Górna Wilda 33		1945 V 11	2								
Górna Wilda 76		1945 VI 14	1								
Grobla 1	Kościół św. Krzyża	1945 VI 21	22		7						
Grobla 22		1945 X 24	2				3				
Grochowe Łąki 5		1945 VI 7	1	2							
Grunwaldzka	Cmentarz	1945 VIII 30	8					2			

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Kapituła Metropolitana Poznańska		1945 V 17	2			9				2 skrzynie amunicji		1
Kino Apollo		1945 V 26		5								1
Komenda Miasta MO		1946 XII 19	32						7 karabinów KB	2 skrzynie amunicji		
Koronarska 12	Komisariat X MO	1945 VIII 30	2		1	4	28			amunicja karabinowa luźna		
Koronarska 12	Komisariat X MO	1945 VIII 29	2		1	4	28			amunicja karabinowa		
Koronarska 13	Fabryka obuwia WAZA	1945 X 9				1	73					
Kościelna		1945 V 24	6	34		4						
Kościelna 17		1945 V 12	2			16						
Kościelna 26		1945 V 26									2 wozy pocisków różnego kalibru	
Kościół Bożego Ciała		1945 VI 6	12									
Kościół Bożego Ciała		1945 VI 12	208	4		6	8					
Kościół Bożego Ciała		1945 VI 19	47									
Kościół Bożego Ciała		1945 VII 30	36	6		1	4					

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Kościół Dominikański		1945 VII 17	2									
Kościół Dominikański		1945 V 26	3	3			14					
Kościół Dominikański		1945 X 29	4				1					
Kościół Św. Marcina		1945 V 26	2			3	6					
Kościół Św. Rocha		1945 VII 26	9			2	1				ładunki wybuchowe pancerne	
Kościół Św. Wojciecha		1946 XII 3	11									
Kościół Św. Wojciecha		1945 VII 10	9			3	6					1
Kozia 7		1945 VII 24	1									
Kórnicka 30		1945 VII 20								amunicja różna do KB		
Kórnicka 70		1945 VII 20					2					
Kramarska 3		1945 VI 27								większa ilość amunicji niemieckiej		1
Kręta 6		1945 VI 7				7	3					
Kręta 6		1945 VIII 6	1				1					
Kręta 24		1945 V 24	1									1
Książęca 1		1946 XII 7	2									
Kujawska 15		1946 XII 19						1				

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Kwiatowa 3		1945 V 17		1		2					
Leszczyńskiego 13		1945 V 24	12				4				
Libelta	Park Mo- nuszki	1945 VI 20	23	8			4				
Libelta 4		1945 VII 4	7	3		6					7 zapalników
Libelta 6	Park Mo- nuszki	1945 VII 6	6	3		4	4				
Limanowskiego		1946 XII 4		2							
Lubrańskiego 2	Ostrów Tumski	1945 VII 10	3				36				
Łapska		1946 XII 14	1			1					
Majątek Marceлин		1945 VI 16	4				7				
Małe Garbary 6	Hurtownia i sprzedaż piwa	1945 VIII 30	6							amunicja karabi- nowa luźna	
Małe Garbary 7		1945 X 29	1				2				
Mariacka 24-28		1945 V 17			2					amunicja miesza- na, naboje	4 katusze
Masztalarska 3	Miejska Zawodo- wa Straż Pożarna	1945 VI 16	7			4					
Masztalarska 7		1945 VII 10	3								1
Matejki 57		1945 III 30	1								

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Mickiewicza		1945 XI 26									1 zapalnik w jezdni	
Mickiewicza 14		1945 VI 14			2							
Mickiewicza 17		1945 X 9	1									
Mickiewicza 20		1945 X 29					4					
Mickiewicza 24-2		1945 V 14										1
Mickiewicza 36		1945 VII 6	1									
Mielżyńskiego 26/27	Muzeum Przedhistoryczne	1945 VIII 8					6					
Milczanowska ²		1946 XII 16								amunicja przeciwpancerna		
Ministerstwo Przemysłu		1945 V 18	7		2	2						
Młyńska /naprzeciw więzienia/		1945 V 23	4				1					
Młyńska 1	Więzienie	1945 VII 16	101			14			5 karabinów, 1 km 1 rakieta		1 skrzynia ładunków wybuchowych 3 taśmy lontu	
Młyńska 1	Więzienie	1945 VII 17	25			14		76	5 karabinów, 1 km, 1 rakieta	3000 karabinowej	1 skrzynia ładunków wybuchowych, 3 taśmy lontu, 2 taśmy amunicji do MG	

² Być może chodzi o ul. Milcząską.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Osiedle Warszawskie	Działki - Fort	1945 X 9	706				83				1 wóz pocisków i naboł	
Osiedle Warszawskie	Dolina boisko Sokola	1945 IX 10	47			4	3					
Osiedle Warszawskie		1945 VII 12	50	27			83			amunicja różna	78 zapalników, 8 skrzyń amunicji pancernej	
Osiedle Warszawskie	Zakład Sióstr	1945 X 18	9			7					2 katusze	
Osiedle Warszawskie	Działki	1945 X 18	12		1	17						
Osiedle Warszawskie	Forteca	1945 X 18	122									
Osiedle Warszawskie		1946 XII 16					1			amunicja przeciwpancerna	7 skrzyń pocisków	
Osiedle Warszawskie	Działki – Fort - Dolina	1945 IX 21	1140			83		174			2 katusze, 2 wozy amunicji	
Osiedle Warszawskie	CENTRA	1945 VIII 25	121			2	4					
Osiedle Warszawskie	Boisko Sokola - Dolina	1945 VIII 25	27									
Osiedle Warszawskie		1945 VIII 25	1	50	4	8						

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Piekary 21		1945 VI 6					8				
Piękna 7		1945 VII 2					3				
Piotra Wawrzy- niaka 45	Państwo- wy Zakład Szkolny	1945 X 9				7				amunicja luźna	
Plac Armii Czer- wonej ³		1945 VI 6	1								
Plac Bernardyński	Gim- nazjum Marii Magda- leny	1945 V 17	9	3							1 katusza
Plac Bernardyński		1945 VII 24	3								
Plac Bernardyń- ski 2		1945 VII 17	2								
Plac Lewoniusza ⁴		1945 VI 14	27	3							
Plac Nowomiejski ⁵		1945 X 29					3				
Plac Nowomiejski 5		1945 VI 7	3	33							
Plac Nowomiejski 7		1945 V 23	3								

³ Zapewne chodzi o nazwę potoczna – może chodzi Plac Zamkowy, gdzie chowano Rosjan poległych w walkach o miasto.

⁴ Nie odnaleziono takiego miejsca.

⁵ Obecnie Plac Cyryla Ratajskiego.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Polski Monopol Tytoniowy		1945 VII 2				2				2 skrzynie		
Polabska Winiary		1946 XII 20		2				18				
Poznań – Luboń	Szosa	1946 XII 5	14	12			8					
Poznań – Luboń	Szosa, okoliczne pola	1946 XII 6	58	12		8	4					
Poznań Wschód	Cegielnia, tereny kolejowe	1945 IX 4	1742		1	68	14	320			8 skrzyń pocisków	
Poznań Wschód	Cegielnia, tereny kolejowe	1945 IX 6	341		1	46	11	930				1
Poznań Wschód	H. Cegiel-ski Poznań	1945 VIII 8	58	2			3	4 skrzy-nie		luźna amunicja p-lotnicza		
Poznań Wschód	Cegielnia	1945 IX 10	390	16		64	42	412		amunicja mie-szana		
Poznań Wschód	Tereny kolejowe	1945 X 9	8		3							
Poznań Wschód	H. Cegiel-ski Poznań	1945 VIII 13	92	4			2					
Poznań Wschód	Cegielnia, tereny kolejowe	1945 IX 15	495	360		42	17	640		amunicja mie-szana	4 katusze	
Półwiejska 6		1945 VII 2					4					
Półwiejska 7		1945 VI 2								1 skrzynia amunicii niemieckiej		

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Ratajczaka		1945 VIII 8					2					
Ratajczaka	Daw- niejsze Prezydium Policji	1945 VIII 25				7	7					
Ratajczaka		1945 XI 26									1 zapalnik arty- leryjski w jezdni	
Rataje 25		1945 VII 20	1									
Rataje 54, 64, 66, 72, 94		1946 XII 7	9									
Rataje 98		1945 VII 20									1 skrzynie poci- sków artyleryj- skich	
Rataje 98		1945 VII 20	3									
Rataje 106		1945 VII 20	1									
Rataje 118		1945 VII 20	1									
Rataje 138		1945 VII 20									2 skrzynie poci- sków artyleryj- skich	
Rataje 14		1945 VII 20	2			2						
Rataje 142		1945 VII 20	5									
Rataje - Szkoła Powszechna		1945 VII 30	6			2	4					
Ratusz Poznański		1945 VI 2	12									
Reja 2		1945 VI 19		1								

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Różana	Szkoła Podstawowa	1945 VII 6					2				
Różana 13		1945 V 11	2								
Różana 19		1945 VI 14	20								
Różana 21		1945 VI 14	1								
Rybaki 23		1945 VII 12	3								
Rzeźnia Miejska		1945 V 26	8	8		8				1 skrzynia amunicji do KB	
Sąd Grodzki		1945 IV 6	33			12			3 karabiny	4 kartony amunicji	
Sąd Okręgowy		1945 IV 18	11		15	62	40		3 karabiny	2 skrzynie amunicji	15 ładunków do wysadzania
Serafitek 9		1946 XII 7						5			
Sienkiewicza		1945 V 14	1								
Sieroca 3		1945 V 22		2							
Sieroca 3/4		1945 VI 15	2								
Słowackiego 4		1946 XII 20		3			1				
Słowackiego 35		1945 V 24		5 skrzyń							
Słowackiego 35		1945 V 26		5 skrzyń							
Sokolniki		1946 XII 4	1								
Solna 13		1945 XI 26	3								2 katusze
Specjalny Sąd Karny		1945 IV 5	5			47	6				

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Sporna 2		1946 XII 3	1								
Stadion Miejski		1945 V 11	2			3					
Starolęka	Dworzec	1946 XII 7				2		1			
Stary Rynek	Ratusz	1945 VI 27	3				1				
Stary Rynek 44		1945 VI 2	1								
Stary Rynek 94		1945 X 24	2				13				
Stawna 8		1945 XI 26	3			1					
Strzelecka	Gimnazjum Jana Kantego	1945 V 17		12		7	9				
Strzelecka 20		1945 X 24				1	4				
Szamarzewskiego	Kościół	1945 X 9					1				
Szamarzewskiego 44		1945 VII 2		19		3	8				
Szamarzewskiego 58	Zakład Ubezpieczeń Społecznych	1945 VI 2					2			1 skrzynia amunicji niemieckiej	
Szewska 1		1945 VII 13	2			2					1
Szewska 5		1945 VII 17	1								
Szewska 8		1945 VII 12				2	1				
Szewska 12		1945 VI 15	2								
Szewska 19		1945 VII 17	17								
Szkolna		1945 VI 2					4				
Szkolna 3		1945 XI 26		7	1	1					
Szkolna 11		1945 VI 15	1								

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Szkołna 11		1945 VI 15				1	1					
Szkołny Ogród Botaniczny		1945 VII 2	14	6		4	8					
Szpital Miejski		1945 VI 1		10		30					4 pociski zapalające	
Szpital Miejski		1945 VI 2	4	10		30						
Szymańskiego 7		1945 VI 15										1
Śniadeckich 54		1946 XII 3	2									
Średzka 6		1946 XII 12	1									
Średzka 10		1946 XII 13			1		4					
Średzka 15-18		1946 XII 12	5									
Śródka		1945 X 18	8							amunicja luźna		
Śródka	Seminarium Duchowne	1945 VII 26	19	36		11	46		2 karabiny	amunicja różna, przeciwpancerna	Materiał wybuchowy	
Św. Jana	Działki	1946 XII 13	1			6						
Św. Józefa 6		1945 V 17	2			2	1					
Św. Marcin	Zamek	1945 VI 6	14									
Św. Marcin 1		1945 VI 6	2									
Św. Marcin 7		1945 VI 6	1				2					
Św. Marcin 33		1945 VI 6	17									
Św. Marcin 5		1945 VI 6					2					
Św. Marcin 60		1945 VI 6	2				2					
Św. Michała		1946 XII 7	12									
Św. Michała	Centra	1945 VIII 20	289	2	2		20			amunicja karabinowa luźna		

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Św. Rocha 7		1946 XII 12	8				2					
Św. Rocha 9	Zarząd Spolem	1945 VII 25		4								
Św. Wojciech	Kościół	1945 VII 6	47									
Św. Wojciech	Kościół Garnizonowy	1945 VII 10	64	17		48	14					
Św. Wojciech 28	Laboratorium Chemiczne	1945 III 12				2						
Świerczewska		1946 XII 4		25								
Tama Berdychowska		1946 XII 14	4									
Tama Garbarska 1		1945 VI 27	2							większa ilość amunicji do KB		
Targi Poznańskie		1946 XII 4									różne pociski i amunicja	
Tramwaje i koleje miejskie		1945 VI 19				2	4					
3 Maja 23 a		1946 XII 13	1									
Uniwersytet Poznański		1945 VII 6				4			2 karabiny			
Uniwersytet Poznański		1945 VII 24							6 karabinów	4 skrzynie amunicji do KB, 1 skrzynia naboju ćwiczebnych		

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Urząd Pocztowy Nr 1		1945 VI 2	2				3					
Urząd Pocztowy Nr 5		1945 IV 26				60	6 skrzyń			20 skrzyń z amunicją	6 skrzyń dyna-mitu	
Walki Młodych ⁶		1945 VI 12	8									
Walki Młodych 15		1945 V 17	2	9		3	5					
Walki Młodych 56, kiosk		1945 VIII 20	7	1		1	2					
Wały Batorego ⁷ 5	Izba Skar-bowa	1945 IV 7		1								1
Wały Jagiełły ⁸		1945 VI 4				2	1					
Wały Jagiełły	Browar Huggera	1945 VII 30	27	1								
Wały Jana III ⁹		1945 VIII 6	4				4					
Wały Kościuszki ¹⁰		1945 VI 7					6			Amunicja do KM		
Wały Królowej Jadwigi ¹¹	Dolina	1945 VIII 8.	24			2				amunicja luźna		
Wały Królowej Jadwigi	Dolina	1945 VIII 6	64			4	4					

⁶ Obecnie ul. Podgórna.⁷ Obecnie al. Niepodległości.⁸ Obecnie ul. Krakowska⁹ Obecnie ul. Tadeusza Kościuszki.¹⁰ Obecnie ul. Tadeusza Kościuszki.¹¹ Obecnie ul. Królowej Jadwigi.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Wały Królowej Jadwigi		1945 VII 30	45			4	3				
Wały Królowej Jadwigi		1945 VII 31	124			2	4				
Wały Leszczyńskiego ¹²		1945 VI 7	1			2	2				
Wały Leszczyńskiego	Magazyny	1945 XI 12									5 wozów amunicji karabinowej
Wały Leszczyńskiego	Starostwo Powiatowe	1945 VIII 25	2			1					
Wały Leszczyńskiego 6		1945 VII 17	2		1	3					
Wały Leszczyńskiego 9		1945 V 22				1					
Wały Leszczyńskiego 19		1945 V 24	24			4					2 katusze
Wały Wazów ¹³ 3 a		1945 V 22		2							
Wały Wazów 26	Collegium Minus	1945 VI 18	29	6		17					2 rakiety dymne
Wały Wazów 26	Uniwersytet Poznański	1945 VI 19	29	6		17					2 rakiety dymne

¹² Obecnie al. Niepodległości.¹³ Obecnie ul. Henryka Wieniawskiego.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Wały Zygmunta ¹⁴	Państwowe Lasy	1945 XI 26				1	8					
Warszawska	Zakłady Mechaniczne NORMA	1945 VIII 24			2		1				1 ładunek wybuchowy	
Warszawska	Zakłady Mechaniczne NORMA	1945 VIII 25			2						6 skrzyń ładunku do wysadzania	
Warszawska 37	„Este-Ra” Fabryka Wytobów Blaszanych Stefan Radajewski	1945 X 9					7			amunicja luźna		
Warszawska 37		1945 XI 5									1 wóz amunicji mieszanej	
Warszawska 37		1946 XII 12				7		5				
Warszawska 37	Szlifiernia Szkła i Wytwórnia Luster Pokora i Pukacki	1945 X 29	7			11				amunicja luźna		

¹⁴ Obecnie al. Niepodległości.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU - Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Warszawska 37	Szlifiernia Szkła i Wytwór- nia Luster Pokora i Pukacki	1945 XI 26									1 wóz amunicji	
Wielka	Most Chwali- szewski	1945 VI 20	45	4			7					1
Wielka 23		1945 VI 20		6								
Wielka 6		1945 VII 17	4									
Wielkie Garbary	Browar Hugera	1945 XI 26	1				11					
Wielkie Garbary 16		1945 V 17		2								
Wielkie Garbary 16		1945 VII 17	3									
Wielkopolska Fa- bryka Sera Kurt Netzbund		1945 VII 25	8		4	1						
Wierzbęćce 7		1945 VI 14					2					
Wierzbęćce 10		1945 VI 14	7									
Wierzbęćce 14		1945 VI 14	8			16						1
Wierzbowa	Likwo- win ¹⁵	1945 V 26	2			1						

¹⁵ Zjednoczone Fabryki Wódek i Likierów „Likwowin” Sp. z o.o. Walentego Wawrzyniaka i Mieczysława Lehmana w Poznaniu – zobacz D. Książkiewicz-Bartkowiak, Likwowin czyli jak nie dać się nabić w butelkę, „Kronika Miasta Poznania” 2000, nr 4, s. 176-189.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja											
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne
Wierzowa		1946 XII 14	4			2					
Wilczak		1946 XII 19					12				
Wilczak	Spalarnia śmieci	1946 XII 19	4	2							
Wilczak		1946 XII 20		7			3				
Wilkowska 8		1946 XII 12			4						
Winogrody 141		1946 XII 20	1		2						
Winogrody 99	1	1946 XII 19			7						
Wioślarska ¹⁶ 13		1945 VI 20			2	8					
Wioślarska 27		1945 VI 20	23								
Wioślarska 30		1945 VI 20				2	1				5 skrzyń pocisków do czołgów
Wioślarska 61		1946 XII 7	1				3				
Witkowska		1946 XII 20				2					
Witkowska 8		1946 XII 13	1				1				
Województwo		1945 V 24					144				
Województwo Poznańskie		1945 V 22		17		24	247				
Wolnica		1946 XII 3	1								
Wołyńska 13		1946 XII 20	1								
Woźna 1		1945 V 17		2							
Woźna 1		1945 X 29	2								
Wrzesińska		1946 XII 12					4				

¹⁶ Obecnie we fragmencie ul. Józefa Piłsudskiego.

A – Artyleryjskie / MŻ – Moździerzowe / M – Miny / G – Granaty / PF – Pancerfausty / PPANC – Przeciwpancerne / AMU – Amunicja												
Ulica	Miejsce	Data	A	MŻ	M	G	PF	PPANC	Broń	AMU	Inne	Bomby lotnicze – pociski
Wrzesińska 2	Emaliernia i Wytłaczarnia TYTAN Leon Bytner	1945 VIII 6				42		240				
Wrzesińska 4		1946 XII 13	1	2								
Wyższa Szkoła Handlowa		1945 VIII 13	8			4	48				64 karabiny	
Za Bramką 6		1945 V 17	1									
Zakład Św. Józefa		1945 III 30	2			18						
Zakręt 2		1945 VII 2	2									
Zamek		1945 VIII 25	27									
Zwierzyniecka 20		1945 V 12				6 skrzyń			3 karabiny ręczne			
Zwierzyniecka 4	Drukarnia Św. Wojciecha	1945 VI 2	5	2		3						
Żegrze	Gospodarstwo Szymbkowiaka	1945 VI 20	32				108					
Żupańskiego 8		1945 VI 14	1									

Źródło: API, Materiały..., op. cit.

Jarosław Durka
(Częstochowa)

Trudny rok 1945 na ziemi kozięgłowskiej i w jej okolicach w świetle sprawozdań rad narodowych

Hard year 1945 on Kozięgłowy land and its region in the light of reports of national councils

Streszczenie

W 1945 r. Kozięgłowy w powiecie zawierciańskim, wraz z okolicznymi miejscowościami, w przechodziły trudny okres powojennej normalizacji życia społecznego. Głównymi problemami były: barki w zaopatrzeniu, działalność Armii Czerwonej (kradzieże i konfiskaty mienia), nadużycia władzy, walka zbrojna między kształtującymi się władzami Polski Ludowej i polskim podziemiem antykomunistycznym. Rady narodowe powołane jako organ społeczny, kontrolujący władzę wykonawczą, na swoich posiedzeniach omawiały te główne problemy lecz nie potrafiły skutecznie im zapobiec, gdyż ich rola była w dużej mierze propagandowym zabiegiem władz centralnych, dążących do stworzenia struktur państwa wzorowanego na Związku Radzieckim

Słowa kluczowe: Kozięgłowy, rady narodowe, podziemie antykomunistyczne, 1945, komunizm, powojenna normalizacja

Summary

In the year 1945, Kozięgłowy in Zawiercie Poviats (District) along with the surrounding towns and villages went through a difficult period of the postwar normalization of social life. The main problems included: shortages of supplies, actions of the Red Army (thefts and confiscations of property), abuses of power, armed struggle between emerging authorities of the People's Poland and the Polish anticommunist underground. The national councils, founded as a social organ and controlling the executive power, discussed these main problems during their meetings, but were unable to prevent them effectively as their role constituted mostly the propaganda measures of the central authorities, whose aim was to establish structures of a state that would be modeled on the Soviet Union.

Keywords :Koziegłowy, national councils, anticommunist underground, 1945, communism, postwar normalization

Koziegłowy przed wybuchem II wojny światowej były małą gminą w powiecie zawierciańskim, w województwie kieleckim. Leżąca niedaleko od Częstochowy ziemia koziegłowska została wyzwolona spod okupacji niemieckiej w wyniku szybko postępującej ofensywy zimowej Armii Czerwonej, rozpoczętej 12 stycznia 1945 r. Z 19 na 20 stycznia 1945 r. oddziały 1. Ukraińskiej Grupy Armijnej (nazywanej też 1. Frontem Ukraińskim) pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa znalazły się na terenie gminy¹. Niezwłocznie przystąpiono do zabezpieczania mienia społecznego i likwidacji śladów okupacji: usuwania napisów w języku niemieckim, plakatów. Rozpoczęto starania zmierzające do otwarcia szkół, placówek medycznych i uruchomienia handlu. Istotne było zagospodarowanie ziem ornych w warunkach skrajnego wyczerpania po latach okupacji, przy braku m.in. ziarna siewnego, siły pociągowej i nawozów². Wydawało się, że w wolnym kraju można będzie powrócić do normalnego trybu życia, bez wywózek na roboty, aresztowań i innych przejawów terroru. W rzeczywistości jednak tak się stało, ponieważ przemiany polityczne, społeczne i gospodarcze kształtowano na wzór i pod nadzorem Związku Radzieckiego³. Wiązało się to z przemianami natury politycznej, społecznej i gospodarczej. Wszystko to odbywało się w atmosferze walki o władzę. Komuniści w Polsce wspierani przez NKWD i Armię Czerwoną systematycznie likwidowali struktury Polskiego Państwa Podziemnego, ciągle jeszcze wierne jedynie legalnemu Rządowi Polskiemu na Uchodźstwie w Londynie. Życie społeczności lokalnych w wyzwolonym spod okupacji hitlerowskiej kraju zaczęto regulować w oparciu o rząd lubelski, który dysponował realną siłą i poparciem władz ZSRR i ich wojska kontrolującego sytuację w Polsce. Nowa okupację, a także polityczne podporządkowanie Moskwie realizowano tworząc fikcję wolności, demokracji i samorządności. W ramach wprowadzania ustroju socjalistycznego przewidywano utworzenie terenowych organów zwanych radami narodowymi⁴.

Powstanie rad narodowych zapowiadał manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 VII 1944 r. Informowano wtedy, że PKWN będzie sprawował władzę za ich pośrednictwem, ale i przez swych upoważnionych przedstawicieli. Zakładano więc brak jednolitości w terenowych organach państwa. Kolejny dokument polski lubelskiej dotyczący władzy lokalnej to dekret PKWN

¹ J. Wiśniewska, *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy*, Katowice 1996, s. 142; J. Płowecki, *Wyzwolenie powiatu częstochowskiego w 1945 r.*, „Ziemia Częstochowska” 1974, t. 10, s. 224-231; *idem*, *Wyzwolenie Częstochowy 1945*, Warszawa 1973, s. 49-50.

² J. Wiśniewska, *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy...*, s. 147-148.

³ A. Skrzypczak, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*, s. 65-66.

⁴ Z. Leoński, *Rady narodowe. Zasady organizacji i funkcjonowania*, Warszawa 1969, s. 4.

z 21 VIII 1944 r. o trybie powoływania władz administracji ogólnej I i II kadencji jako organów administracji rządowej przywracał stanowiska wojewodów i starostów. Natomiast 11 IX 1944 r. uchwalono ustawę o organizacji i zakresie działania rad narodowych, a 23 XI 1944 r. ogłoszono dekret PKWN o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego. Powstał w ten sposób system dualistyczny, nawiązujący do rozwiązań przedwojennych⁵. Miało to pomóc w zdobyciu poparcia społecznego dla przeprowadzanych przemian ustrojowych. W propagandowym artykule z tamtych czasów, napisanym przez członka Krajowej Rady Narodowej Wacława Barcikowskiego, podkreślano, że nowy system jest alternatywą do czasów przedwojennych. W tekście tym czytamy:

„Rady narodowe powstały w rezultacie głębokich przemian ustrojowych dokonanych w życiu społecznym Polski. Konieczność tych przemian wynika z nowego układu sił wytwórczych, będących motorem rozwoju społecznego. Przystarzałe systemy gospodarcze muszą ustąpić miejsca nowym systemom, przestarzałe formy ustrojowe nowym formom. Ustrój polityczno-gospodarczy Polski z czasów przedwojennych, obliczony na rządzenie krajem przez warstwy uprzywilejowane, na rządzenie całym narodem niezgodnie z jego wolą, a raczej wbrew tej woli, na decydowanie o jego losie od góry, musi ustąpić miejsca nowemu systemowi rządzenia z udziałem szerokich mas pracujących, które same będą decydowały o swoich potrzebach i o ich zaspokojeniu. Dotychczas polityka i gospodarka społeczna były domeną władz centralnych. Samorządowi terenowemu pozostawiono tylko wąski zakres działania, rozbudowując jego kosztem uprawnienia administracji miejscowej, której działalnością kierował rząd. Ograniczono kontrolę społeczną nawet ze strony uprzywilejowanych czynników, powoływanych wówczas do ciał samorządowych. Odgradzano samorząd od polityki. [...] Manifest lipcowy postanowił skończyć z ostatnimi przeżytkami feudalizmu, wprowadzając nowe zasady ustrojowe w oparciu o terenowe rady narodowe z Krajową Radą Narodową na czele. [...] Należy przypomnieć, że rady narodowe włączają całe społeczeństwo polskie do współpracy z rządem, składają się one bowiem z przedstawicieli organizacji politycznych, zrzeszeń gospodarczych, zawodowych i społecznych z uwzględnieniem ich roli społecznej, wpływu i liczebności oraz zasady, aby w radzie narodowej były reprezentowane wszystkie zrzeszenia, stanowiące podstawę organizacji życia społecznego Rzeczypospolitej, a poza tym dookooptowanych wybitnych i zasłużonych przedstawicieli wojskowości, nauki, literatury, sztuki i pracy społecznej, wyłączając jedynie osoby obciążone zarzutem współdziałania z okupantem niemieckim, bądź też udziałem w walce bratobójczej z niepodległościowymi organizacjami demokratycznymi”⁶.

Rady miały stworzyć wrażenie demokratycznych struktur władzy, choć ich wpływ na podejmowanie był znikomy, a ich pozycja była nieugruntowana. Do-

⁵ Idem, s. 7-9; B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny*, Kraków 2006, s. 52-53.

⁶ W. Barcikowski, *O pracy rad narodowych w roku 1945*, „Rada Narodowa” 1946, nr 4, s. 2-3.

minujące stanowisko zajmowali wtedy wojewodowie i starostowie jako reprezentanci władz w terenie. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej istotną, a często decydującą rolę odgrywały Komendantury Armii Radzieckiej. Rady narodowe natomiast były organami uchwałodawczymi, miały prawo do sprawowania kontroli społecznej administracji rządowej. Powoływano je poprzez delegowanie przedstawicieli przez organizacje „demokratyczno-niepodległościowe”. Oficjalnymi kompetencjami rad było m.in.: planowanie działalności publicznej, w tym ustalanie budżetu; kontrola działalności terenowych organów władz państwowych i samorządowych; powoływanie samorządowych władz wykonawczych. Rady miały strukturę hierarchiczną, miały też prawo dokooptowania pewnej ilości członków. W skład rady powiatowej wchodził starosta, a w wojewódzkiej – wojewoda.⁷ W Powiatowej Radzie Narodowej w Zawierciu zasiadali: starosta jako przewodniczący, delegaci gmin (Koziegłowy, Koziegłówki, Kromolów, Mierzęcice, Myszków, Mrzygłód, Niegowa, Pińczycze, Poraj, Poręba, Rokitno Szlacheckie, Rudnik Wielki, Siewierz, Włodowice, Żarki), partii politycznych (w sierpniu 1945 r. było to 3 przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej, 2 ze Stronnictwa Ludowego i 1 z Polskiej Partii Socjalistycznej), a także po jednym przedstawicielu Samopomocy Chłopskiej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Zawodowego Metalowców, Okręgowej Spółdzielni Powszechnej i delegat przemysłu fabrycznego. W sumie 26 osób⁸.

Na terenie powiatu zawierciańskiego rady narodowe utworzono już w kilka tygodni po zakończeniu działań wojennych. W Koziegłowach Gminna Rada Narodowa powstała już na początku lutego 1945 r., składała się z 15 członków (13 członków lub sympatyków Stronnictwa Ludowego oraz 2 Polskiej Partii Robotniczej), pracom rady przewodniczył wójt Jacenty Barański⁹. W dniu 1 marca 1945 r. zorganizowano Gminną Radę Narodową w Koziegłówkach. Liczyła ona 19 członków (po 1 lub 2 z każdej wsi), jednak wykazujących się małą aktywnością polityczną o wyraźnie nieprzychylnym stosunku do władz, jak kilka miesięcy później zauważyli ich następcy¹⁰. Prawdopodobnie w podobnym czasie organizowano inne gminne rady narodowe, skoro pierwsze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej odbyło się w Zawierciu w gmachu starostwa już w dniu 6 marca¹¹. Warto zauważyć, że delegaci Koziegłówek i Koziegłów rzadko uczestniczyli w kolejnych posiedzeniach Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu¹².

⁷ Z. Leoński, *Rady narodowe...*, s. 10-11.

⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 5-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 3 VIII 1945 r., s. 98.

⁹ J. Wiśniewska, *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy...*, s. 147.

¹⁰ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie miesięczne z działalności Gminnej Rady Narodowej za październik 1945 r. Załącznik do pisma Zarządu Gminny w Koziegłówkach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z 5 XI 1945 r., s. 1.

¹¹ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 1-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 6 III 1945 r., s. 1.

¹² *Ibidem*, Protokoły posiedzeń Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu, s. 1-167.

Powoływane rady sporządzały sprawozdania dotyczące sytuacji w terenie. Stanowią one cenne źródło informacji o relacjach i nastrojach społecznych w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych. Wiadomo też jak realizowano zamierzenia władz w zakresie polityki społecznej. Pierwszymi przedsięwzięciami władz lokalnych było uporządkowanie życia społeczno-gospodarczego w nowych warunkach politycznych. Już w lutym otwierano szkoły podstawowe. Uczniowie rozpoczęli naukę m.in. w Gniazdowie, Koziegłowach, Koziegłówkach, Lgocie Górnej i Pińczycach. Otwierano pierwsze przedszkola¹³.

Zważywszy na niezwykle trudną sytuację materialną ludności, istotne było uruchomienie fabryk i stworzenie miejsc pracy. W maju 1945 r. informowano, że kilka fabryk po ukończeniu remontów i odbudowie warsztatów przystąpiło do pracy, jak np. Fabryka „Bracia Bauerertz” w Myszkowie, w której oprócz mieszkańców Myszkowa zatrudniano także wiele osób z okolicznych wiosek. Ogólne zatrudnienie w przemyśle powiatu zawierciańskiego podniosło się o dwadzieścia procent, a w pobliskiej gminie Rokitno Szlacheckie zaczęto odczuwać brak rąk do pracy. Mimo wszystko wyraźnie za mało było narzędzi, środków przemysłowych i surowców. Trochę lepiej wyglądała sytuacja w innych dziedzinach:

„Ożywił się handel. Z każdym dniem otwierane są nowe sklepy i ukazują się towary, których w poprzednim okresie nie można było kupić za żadną cenę. Daje się zauważyć pewna niższa cen artykułów żywnościowych. [...] Ożywił się ruch w rzemiośle. Rzemiosło odczuwa brak materiałów. W miesiącu kwietniu wydano 82 karty rzemieślnicze, a przyjęto 106 podań o prowadzenie rzemiosła. W stosunku do stanu z 1939 r. można przyjąć, że stan obecnego uruchomienia wynosi: w przemyśle 50%, w rzemiośle 70% i w handlu 40%”¹⁴.

W tym okresie w miejscowościach: Łazy, Poraj, Myszków i Gniazdów przeprowadzono akcję dożywiania dzieci. Rejestrowano sieroty i półsieroty. Wydawano karty żywnościowe zarejestrowanych byłym więźniom politycznym i byłym uczestnikom walk o niepodległość. Wypłacono zasiłki rodzinom po zabitych oraz organizowano pomoc finansową dla inwalidów wojskowych. Na terenie powiatu powstały trzy Komitety Niesienia pomocy Uchodźcom: w Zawierciu, Łazach i Myszkowie. W ramach ich pracy udzielono noclegów i zapomóg pieniężnych. W Siewierzu, Myszkowie, Łazach, Mrzygłodzie, Rudniku Wielkim i Poraju funkcjonowały kuchnie ludowe¹⁵.

W ramach realizacji reformy rolnej przeprowadzono parcelację majątków. Już w 1945 r. pisano, że akcja parcelacyjna dobiega końca. Powiatowa Rada Narodowa nadzorowała też przesiedlanie ludności w rejon Kluczborka, Olesna i Strzelec, czyli na teren Ziemi Odzyskanych. W maju 1945 r. przesiedlono tam 637 rodzin

¹³ J. Wiśniewska, *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy...*, s. 149.

¹⁴ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 3-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 30 V 1945 r., s. 42.

¹⁵ *Ibidem*, s. 43-44.

z całego powiatu w czterech transportach – łącznie ok. 2500 tysięcy osób)¹⁶. W tym czasie i później przesiedlano też mieszkańców ziemi kozięgłowskiej, w listopadzie informowano, że z gminy Kozięgłowy wyjechało 31 rodzin¹⁷. Na dużo mniejszą skalę przesiedlenia odbyły się w gminie Rudnik Wielki. W sprawozdaniu czytamy:

„Początkowo z zamiarem stałego osiedlenia się na ziemiach zachodnich wyjechało kilkanaście rodzin z gminy tut.[ejszej], lecz po początkowych niepowodzeniach i trudnościach na nowych miejscach osiedlenia, większa część tych rodzi powróciła z powrotem i nie wykazuje na razie chęci na ponowny wyjazd. Pozostało tylko 6 rodzin, które się osiedliły na ziemiach nowoodzyskanych. Nie brakło i takich, którzy pojechali po to, by coś zdobyć tam i przyjechali z powrotem”¹⁸.

Ponadto zauważano „Odpływ sił lepiej lub jako tako kwalifikowanych na zachód, szczególnie do przemysłu [...]. Jedną z przyczyn i to może najistotniejszą, to różnica w uposażeniu pracowników administracyjnych państwowych (lub samorządowych) w porównaniu z pracownikami przemysłowymi. Napływający element bardzo słaby, przeważnie z wykształceniem w zakresie szkoły powszechnej”¹⁹.

W sprawozdaniu Powiatowej Rady Narodowej z Zawierciu odnotowano też coraz większą liczbę „napadów”, dokonywanych przez coraz liczniejsze „bandy”²⁰. W większości pewnie chodzi tutaj o działalność podziemia poakowskiego, które w obliczu coraz liczniejszych aresztowań przez NKWD i Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wzmogło swoją działalność. Było jasne, że dla tworzących się na ziemiach polskich struktur władzy komunistycznej żołnierze Armii Krajowej, uznający Rząd Polski na Uchodźstwie, będą wrogami politycznymi. Już w lutym 1945 roku NKWD²¹, stacjonujące w Woźnikach Śląskich, rozpoczęło aresztowania. Zatrzymanych przewożono do Częstochowy, a później wywożono na wschód²². Bardzo szybko zaczęto organizować struktury Urzędu Bezpieczeństwa w Zawierciu i Częstochowie. Minister bezpieczeństwa publicznego Stanisław Radkiewicz

¹⁶ *Ibidem*, s. 45.

¹⁷ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie miesięczne z działalności Gminnej Rady Narodowej za październik 1945 r. Załącznik do pisma Zarządu Gminny w Kozięgłówkach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 5 XI 1945 r., s. 4.

¹⁸ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie z działalności Gminnej Rady Narodowej gminy Rudnik Wielki do dnia 1 XI 1945 r., s. 27.

¹⁹ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 6-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 6 IX 1945 r., s. 112.

²⁰ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie z działalności Gminnej Rady Narodowej gminy Rudnik Wielki do dnia 1 XI 1945 r., s. 27; APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 3-go posiedzenia..., s. 45.

²¹ Zob. M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu. Armia Radziecka w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2000, s. 202-204.

²² A. W. Gała, *50 lat niepodległościowych działań zbrojnych na ziemi częstochowskiej 1906-1956. Szkice i dokumenty*, t. 2, s. 14; G. Wnuk, *Władysław Musiałik (1913-1996)*, [w:] *Konspiracja i Opór Społeczny w Polsce*, t. 1., s. 297.

wydał odpowiedni rozkaz już 12 I 1945 r. (Zawiercie wyzwolono dopiero 20 I) i powstałe w następnych miesiącach instytucje też zaczęły ścigać żołnierzy byłej AK²³. Dla nich jedna okupacja zamieniła się w drugą²⁴. Rychło więc wydano rozkaz powtórnego wstąpienia do podziemia (marzec lub kwiecień 1945 r.). Tym razem budowano struktury organizacji „NIE”, której dowódcą w Częstochowie był Edward Kozłowski „Leon”. Jej zbrojne ramię w postaci oddziałów leśnych tworzył Jerzy Kurpiński „Ponury”, będąc inspektorem obwodu²⁵. Na ziemi kozięgłowskiej konspiracją dowodził Władysław Musialik „Bolesław” jako dowódca podokręgu zawierciańskiego²⁶. Zgodnie z rozkazem gen. Władysława Andersa – wkrótce organizacja „NIE” została rozwiązana, a 7 maja jej miejsce zajęła Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj²⁷. W 1945 r. oddział „Bolesława” przede wszystkim likwidował funkcjonariuszy UB i szczególnie aktywnych działaczy Polskiej Partii Robotniczej (PPR)²⁸. W czerwcu przeprowadzono akcję na posterunek Milicji Obywatelskiej w Mierzęcicach²⁹. W Kozięgłowach zlikwidowano na rynku oficera radzieckiego i zdemolowano tamtejszy lokal PPR³⁰. Zaatakowano posterunki MO w Celinach,

²³ W. Dubiański, *Struktura PUBP/PUdsBP w Zawierciu w latach 1945–1956*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, nr 1: 2004, s. 35; D. Węgrzyn, *Wytyczne do pracy operacyjnej Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Częstochowie w 1945 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej”, nr 1: 2004, s. 165-185.

²⁴ Stan taki utrzymywał się przynajmniej do czerwca 1945 r., ulegając później okresowi dominacji ZSRR. Zob.: R. Wnuk, *Głos w dyskusji*, [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944. Materiały z sesji zorganizowanej na Zamku Królewskim w Warszawie 6 listopada 1997 roku przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej*, Warszawa 2001, s. 198; A. Strzembosz, *Okupacja w prawie międzynarodowym a status prawny Polski w latach 1944-1956* [w:] *Wojna domowa czy nowa okupacja?...*, s. 17–30.

²⁵ Instytut Pamięci Narodowej w Katowicach [dalej IPN Ka], 014/810, Akta operacyjne – Kozłowski Edward, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego Edwarda Kozłowskiego z 26 IV 1952 r., k. 63; IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 4, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Piekarskiego z 16 XI 1948 r., k. 654.

²⁶ IPN Ka 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 17, Wyciąg z protokołu przesłuchania Jana Zimnego; k. 108; IPN Ka 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 15, Sprawozdanie grupy operacyjnej „Bogdan” za okres od dnia 1 II do 14 II 1951 r. z 14 II 1951 r., k. 23; IPN Ka 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 10; Raport Komendy WUBP w Katowicach do Departamentu III MBP z 28 I 1951 r., k. 20.

²⁷ *Pismo Gen. Andersa do płk. Rzepeckiego: Zasady pracy wojskowej w kraju*, [w:] *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 5, s. 406-407. Szerzej zob.: Z. Woźniczka, *Podziemie niepodległościowe w Polsce w latach 1944-1947 (zarys problemu)*, „Wiadomości Historyczne” 1990, nr 3, s. 103-123; T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939-1945*, Warszawa 2000, s. 359-380; P. Machcewicz, *Przedmowa*, [w:] *Konspiracja i Opór...*, t. 1, s. XVII-XVIII.

²⁸ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 10, Plan operacyjnych przedsięwzięć z 19 III 1954 r., k. 32; J. Kantyka, A. Konieczny, *Dzień wczorajszy*, Katowice 1969, s. 93-97, 104-109, 136, 317-318, 320.

²⁹ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 14, Protokół przesłuchania świadka S. Zimnego z 30 VII 1946 r., k. 228.

³⁰ Akcji miał przewodzić Jan Stachowski „Tarzan”. Zob.: IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 8, Plan agenturalno-śledczego opracowania pod krypt. „ZJAWA” z 15 V 1950 r., k. 22.

Ożarówicach, Koziegłowach, Lgocie Nadwarciu, Siedlcu, Żarkach i Poraju³¹. Istnienie antysowieckiej partyzantki było możliwe dzięki poparciu miejscowej ludności, która była nieufna wobec nowych oraz coraz bardziej wroga w stosunku do niedawnego wyzwoliciela – Armii Czerwonej.

Członkowie rad narodowych odnotowywali, że „*Armia Czerwona przepędza duże transporty bydła, spասając przydrożne trawy i zboża*”³². Było to efektem rabunkowej działalności Sowietów nie tylko Niemczech i na Ziemiach Odzyskanych, ale także na polskim w 1939 r. Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim³³. W raporcie, dotyczącym stosunku ludności do władz i Armii Czerwonej czytamy:

„Stosunek ludności do władz i ich zarządzeń na zasadzie zaobserwowanych przykładów należy określić jako bierny. Fakt utworzenia Rządu Jedności Narodowej pozostawił tylko przelotny oddźwięk w masach ludności. Chłop niedowierza, obawiając się, czy korzyści uzyskane z reformy rolnej będą niewzruszalne i narzeka, że robi się przygotowania do ściągania kontyngentu na rok 1945/46, gdy należność za kontyngent 1944/45 roku nie została uregulowana; że ceny sztywne artykułów takich, jak żyto (zł 27 za 100 kg) i nawozy sztuczne (zł 156 za 100 kg) są niewspółmierne. Robotnicy i pracująca inteligencja wyrażają swoje niezadowolenie z powodu niewspółmierności ich zarobków z cenami artykułów pierwszej potrzeby w wolnym handlu.

*Stosunek ludności do Armii Czerwonej nie jest poprawny, znajdując swoje uzasadnienie w zachowaniu się oficerów, gdzie nie mówiąc o żołnierzach. Rekwizycje i grabieże zwyczajne są na porządku dziennym. Posługiwanie się przez żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej pod adresem ludności epitetami w rodzaju „proklaty narod” – robi swoje. Podkreślanie stałe przez władze radzieckie swojej wysokiej kultury, a nie stosowanie reguł tej kultury – ośmiesz”*³⁴.

W sprawozdaniu starosty powiatowego za miesiąc sierpień 1945 r. czytamy:

„Stosunek [...] ludności robotniczej [do władz] jest może poprawniejszy niż ludności wiejskiej, jednak w ogóle daje się zauważyć nieufność do obecnych władz i bagatelizowanie zarządzeń. Objawami symptomatycznymi w tej

³¹ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 12, Protokół przesłuchania podejrzanego A. Cesarza z 21 X 1950 r., k. 167; IPN Ka, 06/274, WUSW Katowice – Sprawa śledcza – Surma Józef i in., t. 1, Protokół przesłuchania oskarżonego J. Surmy z 6 XII 1945 r., k. 9; IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 14, Protokół przesłuchania świadka..., k. 228; C. Gurtman „Mocny”, *Armia Krajowa – w Częstochowie i w okolicy – Walczy. Wspomnienia*, Częstochowa 1996, s. 110-112.

³² APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 3-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 30 V 1945 r., s. 45.

³³ K. Miroszewski, *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego*, [w:] *Rok 1945 w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 2004, s. 9-32.

³⁴ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 5-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 3 VIII 1945 r., s. 100.

dziedzinie były: 1) porzucenie pracy przez robotników fabryki papieru [...] „Steinhagen” w Myszkowie o godzinę wcześniej, niż zarządził inspektor pracy; 2) odmówienie przez gromadę wsi Jastrzęb przyjęcia nakazu na kontyngent zbożowy. [...] Stosunek ludności do Armii Radzieckiej stale się pogarsza. Ma to swoje podstawy w zachowaniu się żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej. Kradzieże i zabójstwa dokonywane przez czerwonoarmiejców są często. Do większej scysji doszło dnia 17 sierpnia br., na drodze między Marciszowem i Mrzygłodem, gdzie żołnierze radzieccy z udziałem kapitana zatrzymali traktor fabryki „Erbe”, a interweniującą milicję – rozbroili i pobili”³⁵.

Sytuacje te zdarzały się mimo tego, że z dniem 30 sierpnia 1945 r. zlikwidowano działającą w powiecie Komendę Wojenną Armii Radzieckiej³⁶. Żołnierze ci nadal stacjonowali także w Częstochowie i często przejeżdżali przez teren ziemi kozięgłowskiej. Jednocześnie też nasilała się działalność oddziałów antykomunistycznych, które przeprowadzały też akcje przeciwko żołnierzom Armii Czerwonej. Atakowano konwoje samochodów sowieckich wywożące stamtąd mienie oraz żołnierzy konwojujących stada krów³⁷. Chłopi wyraźnie bali się oddziałów radzieckich. Transport bydła, koni i owiec z Niemiec wiązał się często ze zniszczeniami upraw i zbiorów. Kradzieże dokonywane przez żołnierzy Armii Czerwonej dotyczyły też inwentarza. Chłopi ukrywali zwierzęta w lasach, a czasem posuwali się do aktu samoobrony, jak w niedalekiej Apolonce koło Częstochowy, kiedy żołnierze radzieccy, pod pozorem poszukiwania swoich zwierząt, przystąpili do rekwirowania krów mieszkańcom wsi. Żeby zaprowadzić porządek przybyły jednostki MO i UB³⁸.

W konsekwencji tego negatywnego nastawienia miejscowej ludności do Armii Czerwonej i stojących za nią nowych, ludowych władz, w sierpniu 1945 r. ludzie „Bolesława” wyraźnie panowali nad okolicą. W Cynkowie oficjalnie legitymowali ludność, zamawiali u miejscowego szewca futerały na broń oraz buty³⁹. Podobną pozycję mieli w Suliszowicach. Na usługach „Bolesława” mieli być: komendant MO w Poraju, komendant MO w Woźnikach – Ordan, i jego zastępca ds. politycznych Siekierski. Przed obławami ostrzegał go komendant MO w Kozięgłowach i jego dwaj podwładni⁴⁰. Do zgrupowania coraz częściej dołączali „spaleni”

³⁵ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 6-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 6 IX 1945 r., s. 112-113.

³⁶ Tamże, s. 113.

³⁷ Tematykę grabieży sowieckich podejmuje m.in. M. L. Krogulski, *Okupacja w imię sojuszu...*, s. 170-186; K. Miroszewski, *Armia Czerwona na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego...*

³⁸ M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944-1947. Ludowa reakcja na kryzys*, Kraków 2012, s. 167.

³⁹ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 16, Doniesienie PUBP w Zawierciu do WUBP w Katowicach z 28 IX 1945 r., k. 96.

⁴⁰ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 10. Doniesienie informatora „Raka” z 30 IV 1953 r., k. 100; A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945-1947*, Kraków 2005, s. 60-61.

żołnierze AK z Częstochowy, którzy z czasem zaczęli stanowić większość sześćdziesięcioosobowej grupy stacjonującej w lesie⁴¹. W oddziale panowała atmosfera oczekiwania na wybuch wojny amerykańsko-sowieckiej⁴². Podejmowano jednak próby porozumienia. W dniu 24 września oddział „Bolesława” zgodnie z rozkazem ujawnił się w Częstochowie. Zdano część broni. Widziano, jak w sile około 40 osób jechali z Lgoty do Koziegłówek uzbrojeni m.in. w broń automatyczną. Po południu, jadąc z powrotem (na trzech furmankach) mieli już tylko broń krótką⁴³. W domach na powracających czekali funkcjonariusze UB z Zawiercia. Dzięki ostrzeżeniu oddział uniknął obławy i wrócił „do lasu”⁴⁴.

Atmosfera była więc przepelniona poczuciem niepewności i tymczasowości. Nagminnie nadużywano broni palnej. Podobnie sytuacja miała się i w pobliskim dużym ośrodku miejskim – w Częstochowie, gdzie odnotowano bardzo wysoki poziom przestępczości. Jej sprawcami częściowo byli czerwonoarmiści, gdyż stacjonował tam ich garnizon, gdzie znajdował się punkt etapowy dla północnej grupy wojsk i wreszcie, gdzie zorganizowano radziecki szpital wojskowy. Bilans strat poniesionych przez gminę miejską od stycznia 1945 r. do czerwca 1946 r. z tytułu przestępstw popełnianych przez żołnierzy Armii Czerwonej wyniósł ogromną wówczas kwotę 51 milionów złotych. Miasto odnotowywało wysokie wskaźniki przestępczości indywidualnej i zorganizowanej, przy czym sprawcami byli tutaj nie tylko czerwonoarmiści⁴⁵. Nie mniej w całej okolicy panował strach przed złodziejskimi rekwizycjami, a mieszkańcy ze względu na bezpieczeństwo, przemieszczali się w grupach⁴⁶.

W sprawozdaniu napisanym przez Zarząd Gminny w Koziegłówkach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej za październik czytamy, że funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z Zawiercia w ilości około siedmiu osób ostrzelali z automatów drób we wsi, aż ludność musiała schronić się do domów, zaś pociski padały na pola sąsiedniej wsi Lgota Mokrzesz. W dokumencie stwierdzano, że współpracy ludności z władzami nie ma żadnej, a reforma rolna w trzydziestu procentach nie odpowiada rolnikom z powodu braku zapewnienia prawa własności i bezpieczeństwa. Zauważano, że najmniejsze gospodarstwa winny być dziesięciohektarowe, a były mniejsze.

⁴¹ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 4, Protokół przesłuchania świadka A. Grabińskiego z 1 VII 1951 r., k. 639.

⁴² IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 4, Protokół przesłuchania podejrzanego J. Piekarskiego z 16 XI 1948 r., k. 656. Szczegółowo temat nowego konfliktu międzynarodowego omawia: Z. Woźniczka, *Trzecia wojna światowa w oczekiwaniach emigracji i podziemia w kraju w latach 1944-1953*, Katowice 1999.

⁴³ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 16, Sprawozdanie PUBP w Zawierciu, k. 97; A. W. Gała, *50 lat niepodległościowych działań zbrojnych na ziemi częstochowskiej...*, s. 14-15.

⁴⁴ A. W. Gała, *50 lat niepodległościowych działań zbrojnych na ziemi częstochowskiej...*, s. 15.

⁴⁵ M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 168-169; R. Majzner, *Bilans radzieckiej obecności w Częstochowie w latach 1945-1946*, [w:] *Życie codzienne w Częstochowie w XIX i XX wieku*, red. R. Szwed, W. Palus, Częstochowa 1999, s. 275-299.

⁴⁶ M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 169.

W gminie narzekano też na brak siły pociągowej. Stwierdzono, że akcja siewna przebiegała gorzej niż przewidywano z powodu braków nawozów fosforowo-potasowych i wysokich cen. Narzekano też na brak obuwia zimowego i brak przydziałów węgla dla szkół i urzędów⁴⁷

Większość mieszkańców była zmęczona wojną i oczekiwała normalizacji relacji społecznych. W tym okresie odnotowano powroty z obozów pracy niektórych rodzin żydowskich. Rozpoczęło się też składanie „*deklaracji wierności*” przez osoby wpisane podczas okupacji hitlerowskiej na volkslisty trzeciej i czwartej grupy⁴⁸. Choć zauważano, że ludność ma do nich wrogi stosunek. Powoli do normalnego życia wracało szkolnictwo. Otwarto szkoły powszechne. Przy szkołach w Markowicach, Kozięgłówkach, Winownie, Lgocie uruchomiono wieczorowe kursy dokształcające⁴⁹. Pod koniec roku udało się otworzyć szkoły rolnicze w gminach: Rokitno-Szlacheckie i Kozięgłowy. Gorzej sytuacja wyglądała w przemyśle. Chociaż na terenie powiatu zatrudnienie w kolejnych miesiącach wzrastało, to na skutek niedostarczenia robotnikom artykułów żywnościowych wybuchały strajki, takie jak 11 grudnia w fabryce „Ferrum” w Zawierciu i 20 grudnia w fabryce „Bracia Bauerertz” w Myszkowie⁵⁰. W sprawozdaniu starosty powiatu zawierciańskiego za grudzień 1945 r., wygłoszonym na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu, czytamy:

„Sytuacja aprowizacyjna nie poprawiła się. [...] Ceny bez większych wahań. Pojawiły się w handlu zapalki w cenie po 1 zł za pudełko. Ludność pracująca narzeka z racji nie otrzymania od 2-ch miesięcy przydziałów cukru. W okresie od 15 do 21 grudnia 1945 r. z tytułu obowiązkowych dostaw mięsa wpłynęło z powiatu 7968 kg żywej wagi; [...] na wolnym rynku wzrosły ceny niektórych artykułów żywnościowych, a w szczególności: ceny zboża i przetworów zbożowych o 10 do 20%, ceny tłuszczów i nabiału o 10 do 25%. Przyczynami wzrostu cen były: koniunktura przedświąteczna i brak dostatecznych dowozów. [...] Sytuacja mieszkaniowa jest coraz kłopotliwsza [...] jednak nie ma kto tym się zająć, lub brak jest kredytów [...]. Sytuacja finansowa gmin wiejskich w dalszym ciągu zła. Wymiary podatków gruntowego i od nieruchomości należy uważać za ostatecznie ukończone. Akcja poboru tych podatków na ogół słaba. Budżety związków samorządowych za okres od 1 lipca 1945 r. do 31 marca 1946 r. zostały opracowane i przedstawione do zatwierdzenia. Opóźniona akcja zaopatrzenia gmin w węgiel

⁴⁷ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie miesięczne z działalności Gminnej rady Narodowej w Kozięgłówkach z 5 XI 1945 r., s. 1.

⁴⁸ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 5-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 3 VIII 1945 r., s. 100; APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21, Protokół 6-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 6 IX 1945 r., s. 113.

⁴⁹ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie Gminnej Rady Narodowej w Kozięgłówkach z 30 XI 1945 r., s. 7-8.

⁵⁰ APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 21; Protokół 10-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 17 I 1946 r., s. 167.

wywołała konieczność nabywania węgla z wolnego rynku, co w szeregu gmin pociągnęło znaczne wydatki nieprzewidziane budżetem. Sytuacja finansowa Powiatowego Związku Samorządowego [jest] całkowicie zależna od akcji poboru podatków. Wpływy podatkowe według dotychczasowych norm nie mogą wystarczyć na pokrycie koniecznych wydatków”⁵¹.

W listopadzie Rada Narodowa w Rudniku Wielkim, gdzie skład tworzyło 15 osób, w tym 1 członek Polskiej Partii Robotniczej, 1 członek Stronnictwa Ludowego i 13 sympatyków tegoż Stronnictwa, odnotowała:

„Stosunek ludności do władz cechuje pewna nieufność i bierne nastawienie i ogólna niechęć do współpracy z władzami państwowymi i samorządowymi, w każdej niemal dziedzinie. Wytworzenie takiego stanu rzeczy należy z jednej strony przypisać nienależytemu wyrobieniu obywatelskiemu u większości ludności, a z drugiej strony – prawdopodobnemu ukrytemu działaniu wrogiego elementu.

Stosunek ludności do armii rosyjskiej, początkowo był przychylny, później jednak wskutek karygodnych poczynań niektórych jednostek lub poszczególnych żołnierzy w postaci grabieży, gwałtów, a nawet morderstw wśród ludności cywilnej, zmienił się na mniej przychylny”⁵².

W ostatnich tygodniach 1945 r. zauważano systematyczne pogarszanie się stosunku ludności do władz. W dniu 3 grudnia 1945 r. podczas akcji przymusowego ściągania świadczeń rzeczowych (najczęściej w zbożu) doszło do agresywnych zachowań mieszkańców wsi Pińczyce. Ponadto ludność dość powszechnie darzyła złą opinią Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, którego funkcjonariusze w dniu 8 grudnia zastrzelili dwóch synów gospodarza Wojciecha Zimnego w Winownie, ciężko pobili samego gospodarza, postrzelili innego gospodarza, następnie pobili zastępcę sołtysa i jeszcze kilkanaście osób, po czym wszystkich pobitych aresztowali. Te akty terroru w oczach mieszkańców nie mogły przysporzyć sympatii dla nowej władzy, zwłaszcza że funkcjonariusze UBP nie zachowywali się tak, jak oczekiwały tego od nich władze powiatowe i gminne. Starosta zawierciański w swoim sprawozdaniu napisał:

„Ludność, a nawet sołtysi uchylają się od meldowania o wykroczeniach. [...] Nasilenie przestępczości zwiększyło się. Szczególnie zwiększyła się ilość napadów rabunkowych i zabójstw w zachodniej części powiatu, posiadającej węzeł dobrych dróg bitych dalekobieżnych i zalesionej. W dniu 1 grudnia 1945 r. została zlikwidowana w Mierzęcicach (wieś Brudzowice) banda, posługująca się motocyklami. Banda ta dokonała całego szeregu rabunków. Zajścia w dniu 10 grudnia 1945 r. pod Siewierzem, kiedy powracających z przeglądu koni w Siewierzu okolicznych chłopów ostrzelała z karabinów maszynowych grupa wojska, jaka nadjechała, zabijając jednego i aresztując

⁵¹ *Ibidem.*

⁵² APK, Powiatowa Rada Narodowa w Zawierciu, sygn. 62, Sprawozdanie działalności Gminnej Rady Narodowej gminy Rudnik Wielki za okres czasu do dnia 1 XI 1945 r., s. 25.

kilku, (których uwieźli w niewiadomym kierunku) – pozostawiło przykre wrażenie o niewyjaśnionym charakterze”⁵³.

Nic więc dziwnego, że popularność organizacji walczących z nowym systemem w Polsce utrzymywała się. Starosta odnotowywał:

„Działalność organizacji tajnych i elementów politycznie wrogich nie wykazuje większego nasilenia, lecz też i nie słabnie. Do przejawów tej działalności zaliczyć należy napady w dniu 30 listopada 1945 r. we wsi Kuźnica Mała i dnia 1 grudnia 1945 r. we wsi Jastrzęb (gmina Poraj); współpraca z organami Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego przedstawia wiele do życzenia. Powiatowa Komenda MO w dalszym ciągu ogranicza się tylko do podawania wiadomości o napadach rabunkowych i różnych kradzieżach. Urząd Bezpieczeństwa nie porozumiewa się ze Starostwem w żadnych sprawach. Funkcjonariusze UBP zachowują się agresywnie nie tylko w stosunku do ludności, lecz także w stosunku do władz gminnych, a nawet w Starostwie”⁵⁴.

W tym czasie bezpieka organizowała obławy na ludzi „Bolesława”. W dniu 8 grudnia oddział stoczył zwycięską walkę z funkcjonariuszami UB i żołnierzami, którzy przybyli do Cynkowa zaaresztować partyzantów⁵⁵. Po tym wydarzeniu obławy na „Bolesława” nasiliły się. Aresztowano coraz więcej osób, nawet nie związanych z oddziałem. Już 11 grudnia Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego wspólnie z UB z Zawiercia dokonał wypadu na Winowno i Cynków, zatrzymując 160 osób i zabijając 6 uciekających partyzantów. Walki kontynuowano w roku następnym, jednak bez większych sukcesów⁵⁶. Wnioskowano później, aby „w przyszłości [...] operacje przeprowadzić jednocześnie we wszystkich wioskach [...], ponieważ podczas przeprowadzania operacji w jednej wiosce – inne zostają w różny sposób powiadomione o działalności operacyjnej naszych wojsk na skutek czego bandyci zbiegają”⁵⁷. Oddział utrzymywał swoją pozycję jeszcze do 1947 roku, kiedy to został rozbity, a wielu żołnierzy trafiło do więzień UB.

⁵³ APK, PRN, sygn. 21, Protokół 10-go posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej w Zawierciu z 17 I 1946 r., s. 166-167.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 6, Zarządzenie obławy na bandy z 25 V 1946, k. 140; IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 17, Wyciąg z protokołu przesłuchania Zimnego Jana, k. 108.

⁵⁶ IPN Ka, 02/165, WUSW Katowice – Zimny i in., t. 17, Zarządzenie obławy na bandy z 24 V 1946, k. 139; J. Zieliński, *Śląska Jednostka Bezpieczeństwa Wewnętrznego w walce z reakcyjnym podziemiem (luty 1945 – kwiecień 1947)*, Katowice 1966, s. 104-105.

⁵⁷ Sprawozdanie do Oddz. Operacyjnego sztabu KBW z przeprowadzonej operacji w pow. Zawiercie od dn. 4.3.46 do 8.3.47 przeciw bandzie Musialika Władysława „Bolka”, karty 186-187, za: J. Zieliński, *Śląska Jednostka Bezpieczeństwa Wewnętrznego...*, s. 107. Szerzej na temat oddziału Władysława Musialika „Bolesława”: J. Durka, *Oddział Władysława Musialika „Bolesława” w latach 1939-1947. Z dziejów polskiego podziemia niepodległościowego*, „Zeszyty Historyczne

Mimo takiego obrazu sytuacji w oficjalnym przekazie propagandowym z 1946 roku można było przeczytać:

„Mija rok od chwili, gdy cały kraj objęły reformy, zapoczątkowane na prawym brzegu Wisły w 1944 r. Dziś już możemy bez przesady stwierdzić, że rady narodowe zdały egzamin i nie tylko przywróciły ciałom samorządowym ich wywalczone niegdyś prawa, ale rozszerzyły je znacznie. Rady narodowe stały się podstawowymi czynnikami rządzenia krajem, zdobyły znaczne uprawnienia polityczne i występują jako organ kontroli społecznej nad czynnikiem wykonawczym. [...] Całe zatem społeczeństwo zostało wciągnięte do pracy organizacyjno-społecznej i administracyjnej kraju”⁵⁸.

Problemy pojawiające się w 1945 r. starano się tłumaczyć:

„Oczywiście młodociany ustrój, oparty na radach narodowych, nie dojrzał jeszcze do sprawnego działania. Robi się dotąd wiele błędów. Nie zawsze członkowie rad stoją na wysokości zadania, ale stwierdzić należy z całą bezstronnością, że aparat ten szybko dojrzewa, że rady narodowe obejmują coraz więcej powierzonych im przez ustawę czynności i że wchodzi we właściwą im jako organom stanowiącym i nadzorczym rolę, ponieważ kompetencje władz administracyjnych jak i granice uprawnień rad narodowych są ściśle rozgraniczone. [...] Coraz częściej z terenu płyną wiadomości, że praca tych dwóch czynników koordynuje się, wykazując nieraz zupełną harmonię. Należy wziąć pod uwagę, że jest to dopiero stadium organizacji kraju. Upłynęło zaledwie 7 miesięcy od ukończenia wojny, która zniszczyła całkowicie nasze życie gospodarcze i warsztaty pracy, a przy tym zdemoralizowała znaczną część ludności, żerującej dotąd na własnym organizmie społecznym, jak czyniła to za czasów okupacji. Zdarzają się oczywiście pewne przerosły władzy wykonawczej, wpływające nie tyle ze złej woli, ile z niedostatecznie mocnej postawy rad, z przejściowych trudności gospodarczych i transportowych, z jakimi muszą one walczyć na każdym kroku”⁵⁹.

W związku z tym proponowano aby bardziej zainteresować, pozyskać przychylność i włączyć w działalność rad narodowych większą ilość robotników. W tym celu przewidywano organizację wieców, konferencji i zebrań⁶⁰. Było to trudne ze względu na często wrogą postawę ludności do nowych instytucji. Należy podkreślić, że niezależnie od przyczyn wymienianych w treściach propagandowych, trudności związane z kształtowaniem się władzy ludowej na ziemi koziegłowskiej w 1945 r. wynikały z reakcji obronnej społeczeństwa na narastający terror w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu spod okupacji hitlerowskiej.

WiN-u”, Kraków 2005, nr 24, s. 87-102; Tenże, *Oddział „Bolesława” w latach 1939-1947*, [w:] *Almanach Ziemi Koziegłowskiej* 2005, Katowice 2005, s. 83-96.

⁵⁸ W. Barcikowski, *O pracy rad narodowych...*, nr 4, s. 3.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ *Ibidem*.

Próba kontroli społecznej przedstawicieli rad narodowych nad działalnością UB i MO okazała się niemożliwa, nie mówiąc już o ich bezradności w stosunku do poczynań Armii Czerwonej na omawianym obszarze. Początkowo obojętna postawa mieszkańców zaczynała stopniowo przemieniać się w bierny i czynny opór. Ten niepoprawny stosunek przedstawicieli nowej władzy do mieszkańców zauważali przedstawiciele rad narodowych. Swobodne oceny sytuacji społeczno-politycznej, formułowane w sprawozdaniach i wygłaszane podczas posiedzeń, wynikały z nie dość jeszcze scentralizowanego systemu władzy i małej kontroli członków rad, którzy przecież traktowali rzeczywistość jako okres przejściowy i nie byli jeszcze indoktrynowani przez system komunistyczny. W miarę rozwoju centralizacji władzy system rad narodowych stawał się coraz bardziej fikcją, przywoływał wzorzec radziecki (zwłaszcza po uchwaleniu Ustawy z dnia 20 III 1950 r. o terenowych organach władzy państwowej⁶¹) i odgrywał rolę pośrednika pomiędzy władzą a społeczeństwem. Wydarzenia 1945 r. pokazują, że władze komunistyczne w pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych zaprowadzały na ziemi koziegłowskiej nowe porządki metodami siłowymi, wbrew odczuciom i oczekiwaniom ludności, co przeczyło oficjalnie głoszonym hasłom demokracji, wolności i równości.

⁶¹ B. Dolnicki, *Samorząd terytorialny...*, s. 52.

Ireneusz Kowalski
(Poznań)

Spory o ubój rytualny w II i w III Rzeczypospolitej

Shechita controversy in II and III Rzeczpospolita

Streszczenie

Ubój zwierząt rzeźnych w oparciu o przepisy prawa religijnego budził zawsze kontrowersje. Należało bowiem pogodzić argumenty humanitarne, religijne oraz ekonomiczne. W prezentowanym artykule spróbujemy prześledzić etapy walki z ubojem rytualnym w Polsce, przedstawić główne argumenty zwolenników i przeciwników sposobu zabijania zwierząt w oparciu o przepisy prawa religijnego

Słowa kluczowe: ubój rytualny, I Rzeczpospolita, II Rzeczpospolita, prawo wyznaniowe

Summary

Shechita based on Religious law always caused controversy. This controversy came from the impossibility to reconcile the economic, religious and humanitarian arguments. This article is an attempt to trace the steps of the fight against Shechita in Poland. Will be presented the main arguments of supporters and opponents of the method of killing animals based on the principles of religious rules

Keywords: Shechita, I Rzeczpospolita, II Rzeczpospolita, religious law

Ubój zwierząt rzeźnych w oparciu o przepisy prawa religijnego budził zawsze kontrowersje. W Polsce od połowy lat trzydziestych XX wieku zaczęto podnosić problem niehumanitarnego zabijania zwierząt na potrzeby ludności wyznania mojżeszowego. Radykalne ugrupowania narodowo-katolickie zaczęły domagać się prawnego zakazu uboju rytualnego. Ważnym argumentem w dyskusjach o zakazie tego uboju były aspekty ekonomiczne. Z jednej strony podnoszono korzyści dla polskich producentów bydła rzeźnego, wielkość rynku i popytu na mięso,

z drugiej strony, pokazywano straty polskiego kupiectwa, rzeźni prywatnych i samorządów miejskich, rzemieślniczego przetwórstwa masarskiego. Atak na ubój rytualny miał wyraźny podtekst antysemicki. Dyskusja o uboju rytualnym w naszym kraju i jego charakterze po 80 latach powróciła ponownie. Aktualnie są podnoszone przede wszystkim aspekty humanitarne tego uboju i łamanie polskiego prawa o ochronie zwierząt. W prezentowanym artykule spróbujemy prześledzić etapy walki z ubojem rytualnym w Polsce, przedstawić główne argumenty zwolenników i przeciwników sposobu zabijania zwierząt w oparciu o przepisy prawa religijnego.

1. Doktrynalne podstawy uboju rytualnego

Można przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że nakazy i zakazy dotyczące żywności i przygotowywania posiłków wyrosły w najdawniejszych czasach z rozważań na temat higieny i troski o zdrowie. Dla wyznawców religii mojżeszowej przepisy odnoszące się do sposobów odżywiania i higieny osobistej były po prostu prawem bożym, zapisanym na świętych kartach Tory¹. Należało także je postrzegać jako swoistą metodę zachowania przez Izraelitów odrębności etnicznej, a ich rygorystyczne przestrzeganie integrowało członków wspólnot żydowskich. Ułatwiała wyznawcom religii mojżeszowej utrzymywanie kontaktów tylko z takimi ludźmi, którzy w odniesieniu do pożywienia i innych potrzeb cielesnych kierowali się podobnymi zasadami². Leo Trepp – niemiecko- amerykański rabin, teolog, zauważa, że nawet współcześnie mimo ogromnego dzisiaj zróżnicowania wśród Żydów stanowisk wobec rygorystycznych przepisów religijnych, dotyczących spożywania i przygotowywania posiłków, to dla milionów wyznawców judaizmu nadal stanowią one wzniosłe dobro. Żydzi wolą zrezygnować z posiłków aby nie naruszać nakazów i zakazów koszerności i to nawet w najtrudniejszych sytuacjach życiowych. Gotowi są przyjąć z radością związane z nimi wyrzeczenia, do których należy chociażby społeczna izolacja³.

Produkty roślinne nie były objęte przepisami regulującymi ich spożywanie, być może zaważyła tu tradycja judaistyczna utrzymująca, że prarodzice – Adam i Ewa – byli jaroszami. Spożywanie produktów pochodzenia zwierzęcego wymagało zaś od wyznawców judaizmu przestrzegania rygorystycznych nakazów i zakazów Pięcioksięgu. W Księdze Kapłańskiej, w rozdziale 11 wymienione są zwierzęta, ptaki i ryby dozwolone do spożywania. Niektóre są wspomniane ponownie w Księdze Powtórzonego Prawa w rozdziale 14. W grupie wymienionych zwierząt dopuszczonych do spożycia znajdują się zwierzęta parzystokopytne – przeżuwające, co w praktyce oznacza – krowy, owce, kozy i jelenie, ale nie świnie, wielbłądy, konie czy króliki. Zakazane jest spożywanie krwi. „Każdy, kto będzie spożywał

¹ Abraham Cohen, *Talmud*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 1995, s. 249 i n.

² Leo Trepp, *Żydzi – naród – historia- religia*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa, 2009, s. 254.

³ *Ibidem*, s. 255.

jakąkolwiek krew, będzie wytrącony spośród swego ludu” – czytamy w Księdze Kapłańskiej / 7- 26,27/. Tora reguluje szczegółowo koszerłą dietę. Słowo koszer lub kaszer znaczy po prostu w „porządku” a antonimem tego słowa jest słowo trefa – trefne⁴. Wymieniona zwierzęta i ptaki nie są tak długo koszerne, dopóki nie zostaną zabite metodą zwaną szechita. Ubój zwierząt przeprowadza wyszkolony rzeźnik / szochet – rzeźak,/ znający dobrze prawo żydowskie. Technika uboju zwierzęcia sprowadza się do przecięcia jednym cięciem specjalnego noża jego przełyku, tętnic, żył i tchawicy. Na podkreślenie zasługuje to, że zwierze przed zarżnięciem nie może ze względów rytualnych w żaden sposób być pozbawione świadomości przez ogłuszenie. Żydowscy interpretatorzy przepisów religijnych stali i stoją na stanowisku, że zwierzęta padłe lub zabite w inny sposób nie mogą być spożywane przez Żydów. Jednocześnie podkreślają, że ten sposób zarzynania zwierząt jest najbardziej humanitarny, a szybkie i całkowite wykrwawianie przy tej metodzie uboju jest korzystne, bowiem poprawia jakość / trzymowanie / i przedłuża okres świeżości i przechowywania mięsa⁵.

Muzułmanie przyjęli podobne, jak Żydzi, nakazy i zakazy religijne dotyczące metod zabijania zwierząt dla celów spożycia. Muzułmański sposób odżywiania wysoce podobny jest do żydowskiej koszerności. W świętej księdze Koranu kategorycznie zakazuje się spożywania krwi, mięsa wieprzowego, padliny oraz wymaga się aby zwierzęta ubijano w sposób rytualny / Sura V, werset 3 – „, Stół Zastawiony”⁶. Uboju halal – podobnie jak koszer dokonuje się na zwierzęciu żywym, niedopuszczalne jest ogłuszanie. Ubój według halal musi spełniać kilka warunków; zwierze musi być zwrócone w kierunku Mekki, dokonać go może tylko muzułmanin, wypowiadając określoną formułę religijną, a w czasie uboju zadać cios w tętnicę szyjną tak, aby w jak najkrótszym czasie zwierze się wykrwawiło. Należy przypomnieć, że zakazy i nakazy zawarte w Koranie są niepodważalne dla każdego muzułmanina, bowiem Święta Księga Koranu jest dziełem samego Boga Allaha.

Rytualny ubój zwierząt, dostarczający koszernego mięsa był w przeszłości i jest dzisiaj ważnym działaniem gospodarczym i logistycznym. Pomijając aspekty religijne problemu, należy pamiętać, że mięso było i jest ważnym produktem w gospodarce żywieniowej ludności wyznania mojżeszowego i islamu. W 1939 roku na świecie żyło około 18 milionów Żydów, w tym w obu Amerykach 5 milionów, 830 tys. w Azji – łącznie z Palestyną, 600 tysięcy w Afryce. Według danych spisu powszechnego z 1931 roku na ziemiach II Rzeczypospolitej mieszkało ponad 2.700 tys. wyznawców religii mojżeszowej⁷. Wyjątkowo szybki przyrost wyznawców islamu na wszystkich kontynentach wielokrotnie zapotrzebowanie na mięso z uboju rytualnego. Współcześnie muzułmanie stanowią ponad 19 procent ludności świata.

⁴ Zob.: Norman Solomon, *Judaizm*, Prószyński i S-ka, 1996, s. 97.

⁵ Leo Trepp, *op. cit.*, s.354-357; W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987, KAW, s. 309.

⁶ *Koran*, PIW, Warszawa 1986, s.126.

⁷ Z. Landau i J. Tomaszewski szacują tę liczbę na 3114 tysięcy. Zobacz: J. Żarnowski, *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej*, PWN, Warszawa 1973, s. 374.

W Izraelu cała populacja ludności liczy około 7.400 tyś. obywateli, z czego 75% stanowią Żydzi i 19,6 % Arabowie. Obie te grupy ludności są w zdecydowanym procencie – zwłaszcza ludność pochodzenia arabskiego, konsumentami mięsa kosztownego, pochodzącego w dużej części z importu.

2. Próby prawnego ograniczenia uboju rytualnego w Polsce w okresie międzywojennym

Odzyskanie niepodległości nie pociągnęło za sobą szybkich zmian w ustawodawstwie dotyczącym ochrony i uboju zwierząt rzeźnych. Wykroczenia dotyczące złego traktowania zwierząt i ich prawną ochronę regulowały odziedziczone po zaborach kodeksy karne z 1903 i 1871 roku, przepisy sanitarne i weterynaryjne. Przełom w zakresie ochrony zwierząt w naszym kraju nastąpił dopiero w 1928 roku, kiedy ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt⁸. W art. 1 prezydenckiego rozporządzenia czytamy: „Znęcanie się nad zwierzętami jest wzbronione. Za zwierzęta w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie domowe i oswojone zwierzęta i ptactwo oraz zwierzęta i ptactwo dzikie, jako też ryby, płazy, owady itp.” W kolejnym artykule rozporządzenia szeroko omawia się rozumienie pojęcia „nękanie” i wymienia przykłady złego traktowania zwierząt, pociągające za sobą określone konsekwencje prawne. Rozporządzenie pomija problemy związane z traktowaniem zwierząt w ubojniach, nie porusza problemu szlachity. W art. 2, podpunkcie k. rozporządzenia ostrzega się, że wszelkie w ogóle zadawanie zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej potrzeby jest karalne. Wyjątkowe okrucieństwo sprawcy czynu, wymienionego w art. 2 rozporządzenia, zagrożone zostało karą więzienia do jednego roku⁹.

W połowie lat trzydziestych, w atmosferze narastającego antysemityzmu w kraju, zwłaszcza o podłożu ekonomicznym, coraz powszechniej rodzą się pomysły wprowadzenia prawnego zakazu uboju rytualnego. Po śmierci J. Piłsudskiego również sanacja coraz aktywniej włącza się do ograniczania roli Żydów w życiu gospodarczym i społecznym. Środowiska katolickie i narodowe, wspierane przez Kościół, domagają się zakazu uboju opartego o przepisy prawa religijnego ze względów humanitarnych i jako niezgodnego z etyką chrześcijańską. Polscy przedstawiciele przemysłu mięsnego, rzemiosła, kupcy / zrzeszeni w chrześcijańskich związkach/, hurtownicy i handlarze trudniący się skupem bydła rzeźnego i obrotem mięsem, wysuwają argumenty, uzasadniające likwidację szlachity w Polsce przede wszystkim względami ekonomicznymi. Podnoszone są argumenty, że ubój rytualny, obejmujący średnio 20% całości uboju w kraju,

⁸ Dz. U. nr 36, poz. 332 z 22.03. 1928r. /Tekst jednolity: Dz. U. nr 42, poz. 417 z roku 1932/.

⁹ Dz. U. nr 36, poz. 332, art. 5.

przynosi ogromne korzyści żydowskim handlarzom, rzeźnikom i gminom wyznaniowym żydowskim¹⁰.

Znaczącą rolę w doprowadzeniu do ustawowego ograniczenia, a później całkowitego zakazu uboju rytualnego odegrał ks. St. Trzeciak¹¹. Uznawany powszechnie za autorytet w sprawach prawa religijnego, likwidację uboju uzasadniał nie tylko względami humanitarnymi ale i religijnymi. W interpretacji ks. Trzeciaka prawo mojżeszowe wcale nie wymaga od wyznawców judaizmu uboju rytualnego. W przygotowaniu i przeprowadzeniu przez wszystkie procedury legislacyjne ustawy o uboju zwierząt, zakazującej stosowania prawa religijnego, czynnie i z sukcesem uczestniczyła posłanka na Sejm IV kadencji, Janina A. Prystorowa¹². Powołując się na względy humanitarne i ekonomiczne, uzyskała znaczące poparcie w parlamencie ugrupowań prawicowych i sanacyjnych, czego rezultatem było przyjęcie przez Izbę ustawy w dniu 17 kwietnia 1936 roku, o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach¹³. Przyjęte w ustawie rozwiązania nie zaspakajały jednak w pełni żądań i postulatów radykalnych przeciwników uboju religijnego. Artykuł 1 ustawy stanowił, że przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło, świnię, owce, kozy, konie i inne zwierzęta ciepłokrwiste winny być ośluzzone lub w inny sposób pozbawione przytomności przed wykrwawieniem. Określone zostały / art. 2/ warunki przeprowadzenia uboju: 1/ nie wolno zwierzęt wprowadzać na miejsce uboju przed ukończeniem przygotowań, niezbędnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia, 2/ wykrwawienie można przeprowadzać dopiero po całkowitej utracie przytomności przez zwierzę i 3/ nie wolno oprawiać zwierząt przed stwierdzeniem ich śmierci.

Wiele oporu w dyskusji na posiedzeniu komisji sejmowej budziło przyjęte rozwiązanie w art. 5 ustawy jako mało radykalne, nie likwidujące uboju rytualnego i słabo godzące w interesy ekonomiczne ludności żydowskiej¹⁴. O wadze przygotowywanej ustawy świadczyła obecność na posiedzeniu komisji przedstawiciele rządu: min. – J. Poniatowskiego / resort rolnictwa/, W. Świątosławskiego / wyznania i oświata/ i R. Góreckiego / przemysł i handel/, którzy w swych wystąpieniach bronili interesów gospodarczych kraju, producentów bydła rzeźnego, hurtowników i handlarzy, zajmujących się obrotem mięsem i jego przetworami oraz polskich konsumentów. Poniatowski przestrzegał posłów przed przewidywanym, w wypadku likwidacji uboju rytualnego, spadkiem spożycia mięsa i ruiną hodowców bydła. Gabinet stał na stanowisku, że wprowadzenie do ustawy całkowitego /

¹⁰ „Polityka” nr 2 z dnia 9-15.01.2013, A. Krajewski, *Mięso polityczne*.

¹¹ Ks. Trzeciak wystąpił jako ekspert na posiedzeniu Komisji Administracji i Gospodarki Sejmu w 1936 roku, uzasadniając wprowadzenie drogą administracyjną zakaz uboju rytualnego.

¹² Janina Amelia Prystorowa z domu Bakun, żona Aleksandra Prystora – marszałka Sejmu, była posłanką z obozu rządzącego w latach 1935 -1938.

¹³ Ustawa z dnia 17 kwietnia 1936 r. O uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach – Dz. .U. nr 29, poz. 237, 1936 r.

¹⁴ „Kurier Poznański” nr 132 z dnia 19 marca 1936 r., *Sprawa uboju rytualnego ponownie w komisji administracyjnej Sejmu*; „Republika” nr 78 z dnia 19. 03.1936 r., *Ubój rytualny w komisji sejmowej*.

generalnego/ zakazu uboju rytualnego jest szkodliwe i należy ustalić odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumpcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy przyboju specjalnych zabiegów / art. 5, ust 1/. Przyjęte zapisy ustawy upoważniały Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych aby w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań i Oświecenia Publicznego oraz z MSW, ustaliło odmienny sposób i warunki dokonywania uboju rytualnego.

Zapis art.5 nie likwidował w Polsce szechity, natomiast ograniczał ilościowy ubój rytualny do faktycznych potrzeb wymienionych grup ludności, kierującej się przepisami religijnymi w spożyciu mięsa.¹⁵ Cała jego pula, pochodząca z uboju rytualnego /części przednie i zady/, miała zaspakajać potrzeby konsumpcyjne odnośnych grup ludności oraz dostarczać wołowinę na eksport. Niezwykle istotny był zapis ustawy, mówiący o tym, że przepisu dopuszczającego ubój rytualny /szechita i halal/ nie stosuje się na obszarze województw, w których ludność wyznań, wymagających uboju rytualnego, wynosi mniej niż 3 procent ogółu mieszkańców / art. 5, ust.3/. Na tych terenach wprowadzenie uboju rytualnego wymagało uchwały organu stanowiącego gminy, z tym, że podlegała ona zatwierdzeniu przez wojewodę. Praktycznie oznaczało to całkowitą likwidację uboju rytualnego na tych obszarach, na których wyznawcy judaizmu i dwu innych wyznań stanowili niewielką mniejszość religijną. Przyjmując dane statystyczne Drugiego Powszechnego Spisu ludności z roku 1931 widzimy, że ubój na potrzeby ludności wyznania judaistycznego, islamskiego i karaïmskiego w województwach – wileńskim, nowogrodzkim, poznańskim, pomorskim, śląskim, w miastach – Krakowie, Poznaniu, Wilnie został prawnie zakazany¹⁶. Ustawa wchodziła w życie z dniem 1 stycznia 1937 roku.

Walka o ubój rytualny, jak widać, zakończyła się niepełnym zwycięstwem obozu przeciwników szechity. Ustalanie limitów zwierząt rzeźnych do uboju rytualnego przez organa państwowe i wliczanie do nich całych półtuszy z zadami, traktowanymi przez ludność żydowską jako mięso trefne, oraz zakaz uboju na obszarach o małej liczbie wyznawców religii mojżeszowej, gwałtownie pogarszały zaopatrzenie w mięso wołowe i jego przetwory ludności żydowskiej¹⁷.

Ustawowe wprowadzenie w 1937 roku ograniczeń ilościowych uboju dla grup ludności, których wyznanie wymagało stosowania w rzeźniach specjalnych zabiegów, zdecydowanych przeciwnik tych rozwiązań nie zadawała i traktowane było jedynie jako wstępny etap działań, prowadzących do pełnej likwidacji uboju rytualnego w Polsce. Na czele opowiadających się całkowitym zakazem uboju

¹⁵ Zob.: Art.5 ustawy, ust.1 i 2. W ustawie mówi się o grupach ludności a nie o ludności żydowskiej. W zamyśle miało to stępiać wyraźnie antysemityczny charakter przyjętych rozwiązań.

¹⁶ Sz. Bronshtein, *Ludność żydowska w Polsce w okresie międzywojennym, Studium statystyczne*, Wrocław 1963.

¹⁷ „Dziennik Poznański”, nr 69 z dnia 25 marca 1938 r., *Żydzi zapowiadają demonstracyjny post w związku ze zniesieniem uboju rytualnego*; „Kurier Poznański”, nr 132 z dnia 19 marca 1936 r., *Sprawa uboju rytualnego ponownie w komisji administracyjnej Sejmu*; „Republika” nr 78 z dnia 19 marca 1936 r., *Ubój rytualny w komisji sejmowej*.

rytualnego stał wpływowy poseł IV i V kadencji Sejmu Juliusz Dudziński – przewodniczący sejmowej komisji administracyjno – samorządowej. Przygotowany pod jego kierunkiem projekt nowelizacji ustawy z kwietnia 1936 roku zakładał całkowitą po 31 grudnia 1942 roku likwidację uboju rytualnego. W dniu 25 marca 1938 roku, Sejm po burzliwej dyskusji znówelizował ustawę o uboju zwierząt gospodarskich i zniósł całkowicie ubój rytualny w Polsce¹⁸. Z przyczyn nie przewidzianych dla zwolenników tych rozwiązań omawiana ustawa nie nabrała mocy obowiązującej. W dniu 13 września 1938 roku prezydent I. Mościcki rozwiązał parlament a uchwalona przez Sejm ustawa nie przeszła wcześniej procedury rozpatrzenia w Senacie. I mogła być odłożona na półkę biblioteki sejmowej.

W Sejmie V kadencji, wyłonionym w wyborach 6 listopada 1938 roku, znalazło się wielu posłów z J. Dudzińskim na czele, którzy spieszenie powrócili do zabiegów o usankcjonowanie prawne całkowitego zakazu uboju w kraju. Pod koniec lutego 1939 roku nowy projekt nowelizacji ustawy został przedyskutowany, nieliczne zgłoszone poprawki, w tym ministra rolnictwa, o przesunięciu o rok tj. do końca 1943 r. wejścia w jej życie, odrzucone¹⁹. Ustawa upoważniała Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, aby w porozumieniu z MSW w drodze zarządzenia do 31 grudnia 1942 roku maksymalnie wyznaczano ilościowe kontyngenty zwierząt na cele uboju rytualnego, przy czym ten ubój został określony nie jako rytualny, ale jako zwyczajowo przyjęty przez niektóre grupy ludności. Ustawa zastrzegła, że ilości te nie mogą w 1939 roku przekroczyć limitów z 1938 roku i muszą być co roku zmniejszane. Co najważniejsze – z dniem 31 grudnia 1942 roku zakazany został w Polsce całkowicie ubój rytualny²⁰. W dniu 22 marca 1939 roku Sejm przyjął ustawę o uboju rytualnym w brzmieniu przedłożonym przez komisję sejmową²¹. Nie weszła ona jednak w życie, Senat bowiem do 1 września 1939 roku nie zdążył jej rozpatrzyć²².

Uchwalając ustawę, przy niewielu głosach przeciwnych, Sejm V kadencji II Rzeczypospolitej stanął wyraźnie po stronie tych, którzy odrzucili postulaty wyznawców religii możeszowej, domagających się utrzymania uboju rytualnego ze względów religijnych. Przeciwnicy uboju wysuwali dwie grupy argumentów uzasadniających potrzebę wprowadzenia zakazu szechity w Polsce. Po pierwsze, ubój w oparciu o przepisy prawa religijnego, przynosił ogromne korzyści ludności żydowskiej i odbywał się kosztem ludności polskiej. Wartość obrotu mięsem szacowali w kraju na około 4 miliardy złotych, z czego 10% miało przechodzić do rąk żydowskich pośredników. Poseł, Emil Sommerstein, z żydowskiego koła parlamentarnego, kwestionował powyższe liczby i szacował wielkość tych ob-

¹⁸ „Kurier Poznański” nr 140 z dnia 26 marca 1938 r., W Polsce zniesiono ubój rytualny.

¹⁹ „Dziennik Poznański” nr 50 z dnia 2 marca 1939 r., Ubój rytualny przedłużony do 1942 roku

²⁰ „Republika” nr 60 z dnia 1 marca 1939 r., Skasowanie uboju rytualnego w Polsce.

²¹ „Kurier Poznański” nr 136 z dnia 23 marca, W ciągu kilku godzin załatwiono 30 projektów ustaw.

²² Zob.: Najnowsze dzieje Żydów Polsce, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 195-196.

rotów na sumę około 353 milionów złotych²³. Przedstawiciele rządu z ministrem Poniatowskim na czele, w trosce o finanse publiczne, kondycję ekonomiczną producentów i siłę nabywczą konsumentów, wskazywali na niebezpieczeństwo spadku spożycia mięsa i jego przetworów, wzrostu cen i osłabienie kondycji producentów mięsa i postulowali utrzymanie uboju rytualnego w ograniczonym zakresie. W burzliwych dyskusjach na forum Izby marginalnie występowały wątki humanitarne – etyczne uboju opartego na przepisach prawa religijnego. Nawet posłanka Prystorowa, która często w wystąpieniach uciekała się do aspektów humanitarnych uboju rytualnego i przywoływała przykłady innych krajów /np. kantorów szwajcarskich/, używała na forum Sejmu argumentu, /.../ „że walka polskich Żydów o utrzymanie wolnego uboju sprowadza się do walki o wyłączność rynku mięsem, którego obroty sięgają miliardów”²⁴.

Proponowane regulacje prawne i same ustawy związane z ubojem zwierząt wywoływały żywą dyskusję wśród ludności żydowskiej, jej duchowych i politycznych przywódców²⁵. Poseł E. Sommerstein, protestując przeciwko przyjętym rozwiązaniom w imieniu ludności żydowskiej, podnosił, że gwałcą one uczucia religijne Żydów. Uzasadniał, że wprowadzony zakaz szechity zawiera w sobie aspekty religijne i konstytucyjne. Zbijał argumenty tych, którzy twierdzili, że prawo religijne i określone przepisy odnośnie uboju rytualnego nie istnieją, uzasadniał, że opierają się nie tylko na tradycji ustnej ale bezpośrednio na zapisach biblijnych. Podnosił, że ustawa narusza art. od 111 do 113 Konstytucji i ogranicza prawa wyznaniu religijnemu prawnie uznanemu. W swoim wystąpieniu poseł Jakub J. Trockenheim stwierdzał, że ludność żydowska mięsa z uboju mechanicznego spożywać nie będzie, bowiem ze względów religijnych nie może tego czynić. Przyjęte unormowania prawne w ustawie uważał za zamach na religię żydowska i jako ciężką obrazę wyznawców judaizmu, równocześnie dostrzegał negatywne skutki gospodarcze dla całego polskiego rolnictwa. Inny z posłów żydowskich na posiedzeniu komisji w marcu 1936 roku broniąc prawa do uboju rytualnego, podnosił, że w dyskusji nad ubojem w której biorą udział nie-Żydzi, dochodzi do zniewagi religii żydowskiej i podkreślał, że przepis o uboju rytualnym jest podstawowym przepisem religii żydowskiej i trwa wiele tysięcy lat²⁶.

²³ „Republika” nr 60 z 1 marca 1939 r., *Skasowanie uboju rytualnego w Polsce*.

²⁴ „Kurier Poznański” nr 132 z 19 marca 1936 roku, *Sprawa uboju rytualnego ponownie w komisji administracyjnej Sejmu*; „Kurier Poznański” nr 140 z dnia 26 marca 1938 roku, *W Polsce zniesiono ubój rytualny*.

²⁵ „Dziennik Poznański” nr 69 z 25 marca 1938 r., *Żydzi zapowiadają demonstracyjny post w związku ze zniesieniem uboju rytualnego*; „Dziennik Poranny” nr 63 z 17.03.1939, *Protestacyjny 16-dniowy post Żydów*; „Dziennik Poranny” nr 61 z dnia 15.03.1939 r., *Rzeźnicy żydowscy rozpoczęli strajk*.

²⁶ „Republika” nr 78 z dnia 19 marca 1936 roku, *Ubój rytualny w komisji sejmowej. Mowa o pośle Izaaku Rubinsteinie*.

3. Prawne regulacje uboju rytualnego w latach powojennych i w III Rzeczypospolitej

W okresie Polski Ludowej prawna ochrona zwierząt nie należała do zagadnień priorytetowych. W wyniku wojny, okupacji hitlerowskiej, Holokaustu i powojennej dobrowolnej i wymuszonej emigracji /1968 rok/, w Polsce pozostała niewielka mniejszość obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. W tych warunkach regulacje prawne z okresu przedwojennego, dotyczące uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach były wystarczające. Zabezpieczały mięso z uboju rytualnego dla potrzeb niewielkiej mniejszości obywateli polskich wyznania mojżeszowego i w promilach liczącej mniejszości wyznania muzułmańskiego i karańskiego.

Przełomem w prawnej ochronie zwierząt już w III Rzeczypospolitej był rok 1997. W przyjętej w sierpniu ustawie o ochronie zwierząt / Dz. U. nr 111, poz. 724/ Sejm po raz pierwszy wyszedł poza schemat legislacyjny, traktujący dotąd zwierzę jako rzecz. Znalazł się tam zapis, że zwierze, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę²⁷. Ustawa określała zasady ochrony zwierząt, zasady ich transportu, uśmiercania i uboju, normy postępowania w wykorzystywaniu w celach naukowych, rozrywkowych, filmowych, sportowych i innych. Istotne było szczegółowe określenie warunków, jakie musiały być spełnione, aby ubój był zgodny z przepisami zawartymi w artykule 34 omawianego aktu. Mowa jest tam o tym, że zwierze kregowe może zostać uśmiercone tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości przez osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje / ust. 1 i 3/. W rzeźniach poczekalnie przed ubojowe winny być izolowane akustycznie i oddzielone od pomieszczeń do pozbawiania świadomości i miejsc, w których dokonuje się wykrwawień. Wypatroszenie /wytrzewienie/ może być przeprowadzane dopiero po ustaniu czynności oddechowych i mięśniowych zwierzęcia. Niezwykle istotna jest treść ust. 4, artykułu 34 omawianej ustawy. Zapis ten stanowił, że wymogów określonych w ust. 1 i 3 nie stosuje się przy poddawaniu zwierząt szczególnym sposobom uboju, przewidzianym przez obrządki religijne²⁸. Przekładając to na język praktyczny oznaczało, że ustawodawca utrzymał ubój rytualny dla tej części społeczeństwa, które ze względów religijnych spożywało mięso z uboju koszerne oraz ubój hałal.

Trudno jest ustalić, jaki odsetek społeczeństwa w Polsce przestrzega koszeru i czystości rytualnej, dotyczącej między innymi prowadzenia kuchni /kasrut/. Aktualnie Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP liczy niewiele ponad 1200, zaś Towarzystwa Społeczno- Kulturalnego Żydów w Polsce około 2700 członków. Według obliczeń szacunkowych w 1995 roku społeczność żydowska w naszym kraju liczyła około 10 tyś. wyznawców religii mojżeszowej. Znaczna

²⁷ Dz. U. nr 111, poz. 724 z 1997 r., Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt, art. 1, ust. 1-3.

²⁸ W ust. 3 art. 34 ustawy, znalazł się zapis, że w uboju domowym zwierzęta kopytne mogą być zabijane tylko po pozbawieniu świadomości.

część polskich Żydów pozostaje poza statystykami. Należy zauważyć, że wielu z nich współcześnie odeszło od przestrzegania rygorystycznych przepisów religijnych, bądź w codziennym stosowaniu je zliberalizowało²⁹. Dotyczy to szczególnie małżeństw mieszanych polsko – żydowskich i również polsko-muzułmańskich.

Ustawa o ochronie zwierząt z 1997 roku w przyjętym brzmieniu obowiązywała do czerwca 2002 roku, tj. do czasu, kiedy to Sejm znowelizował niektóre jej zapisy³⁰. Najważniejsze zmiany dotyczyły ustępu 5 art. 34 ustawy o ochronie zwierząt, który w całości został skreślony. Oznaczało to, że ustawodawca zrezygnował z prawa do odmiennego uboju rytualnego / szechita, halal/ na potrzeby osób, kierujących się przepisami i normami religijnymi w uboju zwierząt³¹. Była to decyzja ważna dla obu stron sporu; przeciwnicy uboju rytualnego po raz pierwszy w naszym kraju zyskali sankcje prawną, zabraniającą uboju zwierząt bez pozbawienia przytomności, zaś obrońcy uboju rytualnego praktycznie pozbawieni możliwości zakupu, bez łamania prawa, mięsa koszernego, pochodzącego z rzeźni krajowych. Władze państwowe, zwłaszcza Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pod naciskiem lobbystycznego przemysłu mięsnego, zaczęło upubliczniać twierdzenie, że nowelizacja ustawy, prowadząca do pozbawienia prawa do uboju bez ogłuszania zwierząt, jest niekorzystna ze względów ekonomicznych dla całej gospodarki. Tu należy przypomnieć, że znowelizowana ustawa z czerwca 2002 roku nie dawała możliwości ministrowi właściwemu do spraw rolnictwa, bez złamania prawa, przywrócenia uboju rytualnego w drodze rozporządzenia. Mimo braku uprawnień ustawowych, na co wskazał Trybunał Konstytucyjny, wyjątkowo szybko, w drodze rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 9 września 2004 roku, ubój rytualny w naszym kraju został przywrócony i otrzymał umocowanie prawne w & 8, ust. 2 omawianego rozporządzenia³². W myśl & 8, ust. 2 ministerialnego rozporządzenia jeśli ubój wykonywany jest zgodnie z obyczajem religijnym, zarejestrowanych związków wyznaniowych, to przepisu ust.1 nie stosuje się do zwierząt poddanych ubojowi. Dodajmy, że w rozporządzeniu/ & 8 ust.1/ wymienione są w pięciu grupach dopuszczalne sposoby, metody i narzędzia, służące do ogłuszania i pozbawiania świadomości zwierząt w czasie uboju³³.

Decyzja ministra rolnictwa i reform rolnych, zezwalająca na ubój bez pozbawiania świadomości zwierząt wzbudziła zastrzeżenia środowiska prawniczego, ludzi nauki, publicystów i szeroko pojętych kół obrońców zwierząt. W dniu

²⁹ Zob.: Norman Solomon, *Judaizm*, *op. cit.* s. 96-98.

³⁰ Dz. U. nr 135, poz.1141, Ustawa z dnia 6 czerwca 2002 roku o zmianie ustawy o ochronie zwierząt.

³¹ Zob.: Piotr Krawczyk – radca prawny w Biurze Analiz Sejmowych, *Opinia prawna dotycząca rytualnego uboju zwierząt*, Warszawa 11 września 2012 roku, do – Paweł Suski Klub Parlamentarny PO.

³² Dz. U. nr 205, poz. 2102, 2004 r. Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 9 września 2004 r. w sprawie kwalifikacji osób uprawnionych do zawodowego uboju oraz warunków i metod uboju i uśmiercania zwierząt, & 8, ust.2

³³ Dz. U. nr 205, poz. 2102, & 8, ust. 1 z dnia 9 września 2004 roku.

8 czerwca 2012 roku o zbadanie zgodności ministerialnego rozporządzenia z ustawą i Konstytucją RP, na wniosek fundacji i stowarzyszeń, działających na rzecz ochrony zwierząt i Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego, zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego Prokurator Generalny. Po rozpatrzeniu sprawy w dniu 27 listopada 2012 roku Trybunał Konstytucyjny uznał, że paragraf 8, ust. 2 rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, który zezwalał na ubój rytualny w ubojniach przez wykrwawienie bez wcześniejszego ogłuszenia, jest sprzeczny z ustawą o ochronie zwierząt / Dz. U. 1997, nr 111, poz. 724 / i narusza art. 92 ust. 2 Konstytucji RP. Sędzia Trybunału, Zbigniew Cieślak, uzasadniając decyzję Trybunału, podkreślił, że przepis ustawy o ochronie zwierząt jest jednoznaczny i pozwala uśmiercać zwierzęta kręgowce tylko po uprzednim pozbawieniu świadomości. W świetle powyższego wyroku rozporządzenie ministra traciło moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2012 roku.

Broniąc stanowiska ministra rolnictwa przed Trybunałem Konstytucyjnym jego przedstawiciele wysuwali argumenty, że dyrektywa unijna z 1993 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju zezwala w drodze wyjątku na ubój bez ogłuszania³⁴. Unijne prawo /WE nr 1099 /2009 z 24 września / w sprawie ochrony zwierząt podczas ich uśmiercania obowiązuje od stycznia 2013 roku. Już po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego resort rolnictwa informował opinię publiczną, że nie przewiduje większych zmian w przepisach zezwalających na rytualny ubój zwierząt, obowiązujący w niektórych obrządkach religijnych. MRiRW wyjaśniało, że unijna dyrektywa w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju i zabijania przypomina o tym, że zwierzętom powinno się oszczędzać bólu i dręczenia. Stwierdza również, że niezbędne jest zezwolenie na przeprowadzanie doświadczeń technicznych lub naukowych oraz uwzględnianie szczególnych wymagań niektórych obrządków religijnych³⁵. Przepisy unijne nie wymuszają obligatoryjnie wprowadzenia zakazu uboju rytualnego, przyjmują bowiem wyższy standard ustawodawstwa krajowego, które może zezwolić na uśmiercanie zwierząt bez utraty świadomości, pod warunkiem, że to zostanie zgłoszone do władz Unii³⁶. Jeśli więc rząd polski nie zgłosił zastrzeżenia o którym mowa, od 1 stycznia 2013 roku obowiązywać będzie unijne rozporządzenie, dopuszczające ubój rytualny.

4. Konfrontacja stanowisk w sprawie uboju rytualnego

Trwająca z górą osiemdziesiąt lat walka o zniesienie przepisów pozwalających na ubój rytualny zakończyła się przegraną tych, którzy podkreślali jego niehu-

³⁴ Polskie przepisy według MRiRW wdrażały unijne postanowienie dyrektywy 93/119/WE z dnia 22 grudnia 1993 r. w sprawie ochrony zwierząt podczas uboju lub zabijania / Dz. U. WEL 340 z 32.12.93/.

³⁵ www.religia.wiara.pl/doc/Unijne-przepisy-pozwalajace-na-uboj-rytualny.

³⁶ O przepisach krajowych, zakazujących wykonywania uboju rytualnego należało powiadomić władze Unii do 31 grudnia 2012 roku. Zobacz: E. Łętowska przypis 44.

manitarny charakter a w okresie międzywojennym – głównie – nieuzasadnione profity materialne dla części obywateli polskich, pochodzenia żydowskiego. Dzisiaj obrońcami uboju rytualnego ze względów doktrynalno – religijnych są, co jest zrozumiałe, takie organizacje jak Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Warszawie i Muzułmański Związek Religijny w Polsce. W proteście ZGWŻ czytamy: „Dlatego sprzeciwiamy się manipulacji faktami naukowymi w celu podburzania przeciw szechicie, która od wieków była i wciąż jest zgodna z zasadami humanitarnego traktowania zwierząt”³⁷. Na prawa i wolności obywatelskie w obronie szechity, powoływali się także niektórzy ministerialni urzędnicy i polityczni liderzy niektórych partii. Jeden z nich argumentował – /.../ „nasz kraj zalicza się do tych, w których obowiązuje wolność wyznania i dla tego ubój rytualny został dopuszczony”. Mamy do czynienia ze swoistym patem. Prawnie ubój rytualny jest zakazany, co nie przeszkadza w jego stosowaniu w oparciu na obowiązującą w naszym kraju od dnia 1 stycznia 2013 roku dyrektywę unijną.

Głównym obrońcą uboju, bez pozbawiania zwierząt rzeźnych świadomości, okazały się zorganizowane środowiska producentów mięsa, organizacje chłopskie, przedstawiciele elit politycznych / np. posłowie PSL / i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Za argumentami broniącymi uboju przez wykrwawienie bez pozbawiania świadomości zwierząt kryją się olbrzymie pieniądze. Nasz kraj eksportuje 90 procent mięsa wołowego z uboju koszerne, rocznie ubija się na ten cel ponad 100 tys. / niektórzy szacują na około 150. / sztuk bydła rzeźnego a ogólne dochody z tego tytułu, według ministra St. Kalemby, wynoszą od 1,2 do 1,5 mld złotych rocznie. W 2011 roku czynnych było w kraju 801 zakładów uboju zwierząt kopytnych, w tym 17 posiadało certyfikat na ubój rytualny i 194 rzeźnie drobiu, z tego w 12 był prowadzony również ubój koszerne. W zakładach tych znajdowało zatrudnienie 4 – 5 tysięcy pracowników³⁸. Główne kierunki eksportu polskiego mięsa koszerne to Turcja, Izrael, kraje arabskie / często państwa szariatu/, a w Europie Niemcy i Francja. Uwzględniając powyższe uwarunkowania, łatwo jest odrzucać argumenty przeciwników uboju koszerne. Na pytanie skierowane do ministerialnego urzędnika dlaczego nie zrezygnujemy z uboju rytualnego usłyszano również pytanie – „jeśli nie my, to kto? Słowacja?”. Nie ma dobrej odpowiedzi. Jeden ze znanych publicystów tak określił stanowisko władz państwowych i polityków odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa, opowiadających się za utrzymaniem prawa do uboju rytualnego w naszym kraju. „Nadarzyła się okazja, by ordynarną chciwość zapakować w lśniące złotko, pokazać, że władza troszczy się o wyznawców islamu i judaizmu”³⁹.

Problemy z ubojem rytualnym w Europie znalazły się na czołówkach gazet w 2012 roku w wielu krajach europejskich. Protesty przeciwko ubojowi rytualnemu nasiliły się we Francji w okresie kampanii prezydenckiej, kiedy to opinię publiczną zaczęto informować o niehumanitarnym, wręcz barbarzyńskim sposobie

³⁷ www.warszawa.jewish.org/pl/, Oświadczenie w sprawie uboju rytualnego 22.11.2012 r.

³⁸ www.lex.pl/czytaj/artkuł-rolnictwo-ubój-rytualny-jest-w-polsce-zakazany.

³⁹ www.newsweek.pl/szymon-holownia, Rytualny ubój kasy.

uśmiercania zwierząt przez wykrwawienie bez utraty przytomności⁴⁰. Informowano, że w takich krajach europejskich jak Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Islandia ubój ten jest całkowicie zakazany. Nie bez wpływu na negatywny stosunek większości Francuzów do rytualnego uboju była rosnąca w kraju liczba Muzułmanów, mających silne poczucie kulturowej tożsamości religijnej i potrzebę powrotu w europejskich warunkach cywilizacyjnych do tradycji islamskiego prawa⁴¹.

W Polsce dyskusja na temat uboju rytualnego, jego niehumanitarnym charakterze, wybuchła ze zdwojoną siłą w połowie 2012 roku. Organizacje ekologiczne, wspierane przez czołowe dzienniki i tygodniki, stacje radiowe, Internet, wybitnych publicystów, etyków, zaczęły informować o barbarzyńskim sposobie uśmiercania zwierząt, o męczarniach im zadawanych, o braku wrażliwości pracowników rzeźni⁴². Często uciekano się do drastycznych opisów techniki zabijania, których nie powinni czytać ludzie o wysokim progu wrażliwości, a zwłaszcza dzieci. Zwracano uwagę czytelników na barbarzyństwo zmechanizowanego, taśmowego / klatkowego / zadawania śmierci zwierzętom w uboju rytualnym, o których w 1997 roku w ustawie o ochronie zwierząt po raz pierwszy w naszym kraju tak mądrze zapisano: „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”⁴³.

Spory o ubój zwierząt rzeźnych w naszym kraju trwają. Żle się stało, że dyskusja przybiera często emocjonalny i chaotyczny charakter. Argumenty obu stron przytaczane w polemikach, przybierają często formę pomówień o cynizm, skażone są ideologicznymi interpretacjami, mającymi na celu upokorzenie oponenta, osłabienie jego argumentacji a nie doprowadzenie do rozwiązania ważkich problemów, jakimi są: 1/. problemy humanitarnego uboju i minimalizowania cierpień zwierząt nie tylko w czasie uboju, ale w czasie hodowli, transportu, 2/. uszanowanie prawa krajowych mniejszości religijnych, 3/. przyjęcie regulacji prawnych, które – jak stwierdza prof. Łętowska – muszą być spójne na gruncie prawa europejskiego⁴⁴. Trudno jest zaakceptować stanowisko obrońców szechity, co ciekawe – spoza mniejszości religijnych, że jej przeciwnicy ze środowisk ekologicznych to często rasiści i antysemita. Z drugiej strony, nie łatwo jest przyjąć argumenty zwolenników uboju rytualnego, że jego zakaz to łamanie podstawowych praw i wolności obywatelskich w naszym kraju.

⁴⁰ Zob.: „Fokus” 6/2012, Jerzy Szczygieł, *Tajna historia mielonego*.

⁴¹ „Nasz Dziennik” z dnia 29-30.12.2012 r., *Islamizacja Europy*.

⁴² Przykładowo: „Gazeta Wyborcza” /listopad- grudzień 2012 – E. Siedlecka/; „Rzeczpospolita” /grudzień 2012 – Sękowski/; „Newsweek” /czerwiec – Hołownia/; Radio TOK FM / 10.06.2012/.

⁴³ Paragraf 7 ministerialnego rozporządzenia stanowił: „Bydło poddane ubojowi zgodnie z obyczajami religijnymi zarejestrowanych związków wyznaniowych jest unieruchamiane przy użyciu mechanicznych urządzeń służących do krepowania”; Zobacz także obraz zarzniętych krów – „Gazeta Wyborcza” z dnia 26.11.2012 r., E. Siedlecka, *Ubój rytualny rękami Unii Europejskiej*.

⁴⁴ www.krytykapolityczna.pl/artykuly/opinie/letowska-cala-prawda-o-polskim-uboju-rytualnym. Rozmowa z C. Michalskim.

I ostatnia kwestia, jaka się pojawiła w dyskusji o uboju rytualnym. Coraz w mniejszym stopniu dotyczy problemów, o których była wyżej mowa, a stała się jedynie pretekstem do manifestowania wrogości wobec tych, którzy wierni są zasadom religijnym Tory i Koranu, a więc przede wszystkim przeciwko Żydom⁴⁵. Stało się nie dobrze, że w polemikach o ubój rytualny, tak jak w latach trzydziestych II Rzeczypospolitej, pojawiają się wątki etniczne, przybierające często postać jawnego antysemityzmu.

The article discusses the issues over Shechita – Halal practised in Poland in 1928- 2012. It presents different circles demanding ban on Shechita – Halal, invoking humanitarian and economic arguments. It shows the post-war changes introduced in the national law regarding Shechita -Halal in slaughterhouses, as well as the on-going discussion regarding the topic.

⁴⁵ „Gazeta Wyborcza” z dnia 26.11.2012 roku, P. Sawicka, *Wstydzę się tych słów* i E. Siedlecka, *Powróćmy do zwierząt*.

Role rodzinne kobiet z problemem alkoholowym

Family roles of women abusing alcohol

Streszczenie

Problem nadmiernego spożywania alkoholu jest obecny od wieków. Dotyczy różnych grup społecznych. Kiedyś uważano, iż tylko mężczyźni są alkoholikami. Obecnie coraz częściej kobiety sięgają po alkohol i uzależniają się od niego. Jest on środkiem pomagającym zapomnieć o problemach życia codziennego, które pojawiają się w pracy, w domu, w kontaktach interpersonalnych. Warto zwrócić uwagę na to, czym jest dla nas rodzina oraz jak funkcjonują dzieci w rodzinie alkoholowej. Wokół alkoholizmu kobiet powstało wiele stereotypów, które sprawiają, że czują się gorsze od innych osób i wpływa to na ich motywację do przyznania się do uzależnienia. Nie radzą sobie z nałogiem i często nie szukają pomocy u bliskich. W niniejszym artykule zostały zawarte kazusy, które pokazują, jaki wpływ wywiera uzależnienie kobiety od alkoholu na funkcjonowanie rodziny, w szczególności dzieci. Wskazane są konsekwencje ponoszone przez rodzinę.

Słowa kluczowe: alkohol, kobiety, rodzina

Summary

The problem of alcohol abuse has been known for centuries. It concerns different social groups. To a certain point of time it was believed that only men abuse alcohol. Nowadays more and more women drink alcohol and get addicted. For them it is means to forget about problems of everyday life that appear at work, at home or on an interpersonal level. It is worth noting the meaning of family and the way children function in an alcoholic family. There are many stereotypes concerning women's alcohol abuse, which cause women

to feel worse than others and it influences their motivation to admit they are addicted. They cannot cope the addiction and often seek help from their relatives.

This article contains cases, which show the impact caused by women's addiction to alcohol on functioning of a family, especially children. It also pinpoints the consequences suffered by such family.

Key words: alcohol, women, family

1. Rodzina

Rodzina jest podstawową grupą społeczną, grupą pierwotną. Funkcjonowanie rodziny ma bardzo duży wpływ na funkcjonowanie jednostki, na to, jaką rolę będzie odgrywać w życiu społecznym. Rodzina uczestniczy w społecznych interakcjach. Z jednej strony oddziałuje na społeczeństwo, z drugiej strony społeczeństwo oddziałuje na nią.¹

Rodzina sprawia, że czujemy się kochani, potrzebni, zaspakajana jest nasza potrzeba bliskości i bezpieczeństwa. Rodzice, współmałżonek, rodzeństwo czy dzieci pomagają nam przetrwać nawet najtrudniejsze chwile, które pojawiają się w naszym życiu. Wiemy wtedy, że jest ktoś, na kim możemy polegać. Ktoś, komu możemy zaufać. Rodzina ułatwia nam funkcjonowanie w społeczeństwie.

Uzależnienie od alkoholu nie dotyczy tylko i wyłącznie alkoholika, ale zmienia też życie osób z jego najbliższego otoczenia. Wokół problemu picia jednostki koncentruje się cała rodzina.

W dobie wysokiego rozwoju gospodarczego, szybszego tempa życia, pogoni za karierą zawodową, odsuwania życia rodzinnego na dalszy plan, a także trudnych sytuacji w egzystencji ludzkiej, kobiety coraz częściej zamiast po wsparcie bliskich osób, pomoc specjalistyczną, sięgają po alkohol.

Rozwój dziecka zależy od tego w jaki sposób jest ono związane z matką. Kobiety od wieków postrzegane były jako opiekunki domowego ogniska. Spożywanie alkoholu przez matkę w ciąży jest jednym z najgroźniejszych teratogenów, na którego działanie wystawiony jest płód w łonie kobiety.

2. Stereotypowe postrzeganie kobiet z problemem alkoholowym

Uzależnienie kobiet ciągle jeszcze jest tematem tabu. Kobiety nie przyznają się do problemu alkoholowego same przed sobą, nie mówiąc o powiedzeniu

¹ Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym – jej znaczenie dla jednostki i społeczeństwa*, [w:] I. Lepalczyk, T. Pilch (red.), *Pedagogika społeczna*, ŻAK, Warszawa 1995, s. 137-140.

rodzinie, przyjaciółom czy znajomym. Uzależniona kobieta traktowana jest jak ktoś drugiego gatunku, często spotyka się z wykluczeniem społecznym.

Wokół alkoholizmu kobiet zrodziło się wiele mitów. Oto kilka najważniejszych:

- „pijaca kobieta jest gorsza od pijącego mężczyzny”² – uzależniona kobieta spotyka się z większym ostracyzmem społecznym niż mężczyzna. Uważa się, iż nie kieruje się ona zasadami moralnymi. Wyraźne jest społeczne przekonanie, że pijaca kobieta jest kimś gorszym od pijącego mężczyzny.³
- „najgorszą rzeczą, jaka może spotkać kobietę to alkoholizm”⁴ – uzależnienie od alkoholu uważano za najgorszą chorobę jaka mogła spotkać kobietę. Alkoholizm kobiety nie był akceptowany, powodował wykluczenie społeczne, a także izolowanie chorych.⁵
- „przebieg alkoholizmu u kobiet jest złośliwy”⁶ – przekonanie funkcjonujące w latach 70-tych i 80-tych XX w., które miało swoje źródło w mało efektywnym leczeniu alkoholizmu u kobiet, które bardzo rzadko poddawały się terapii.
- „to nie alkoholizm, to nerwica albo depresja”⁷ – mit, który nie dopuszcza do świadomości społeczeństwa informacji, iż kobieta może być uzależniona. W tym przypadku pojawia się problem z leczeniem choroby alkoholowej, ponieważ diagnozuje się wszelkiego rodzaju zaburzenia związane z depresją oraz nerwicę, co wpływa negatywnie na prowadzoną terapię.⁸

3. Specyficzne problemy kobiet z uzależnieniem od alkoholu

U kobiet z problemem alkoholowym pojawiają się różne kategorie problemów, które mają wpływ na ich funkcjonowanie. Warto zwrócić uwagę na 3 podstawowe:

I. Problemy dotyczące tylko kobiet

- Problemy z seksualnością i cyklem menstruacyjnym – picie problemowe wpływa na pojawianie się zaburzeń seksualnych, które mogą też tkwić u źródła pojawiającego się nadużywania alkoholu. Uzależnienie może być przyczyną dalszego rozwoju zaburzeń oraz wystąpienia przedwczesnej menopauzy.
- Problemy z prokreacją – alkohol wywiera znaczny wpływ na przebieg ciąży i rozwijanie się płodu. Częstym skutkiem nadużywania substancji

² K. Gašior, *Problemy alkoholizmu kobiet*, Kaligraf, Kielce, 2006, s. 67.

³ *Ibidem*.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 68.

⁸ *Ibidem*, s. 67-68.

psychoaktywnej może być przedwczesny poród, obumarcie płodu, bądź jego trwałe uszkodzenie. Nadmierne spożywanie alkoholu może być przyczyną rozwinięcia się alkoholowego syndromu płodowego (FAS), które prowadzi do zaburzeń w sferze psychicznej i fizycznej rozwijającego się płodu.

- Problemy z wypełnianiem ról społecznych – kobieta w swoim życiu ma do odegrania dwie bardzo ważne role: żony i matki. Wśród kobiet, które realizują się w tych dwóch rolach, alkoholizm jest rzadziej spotykany. Ryzyko straty ukochanego dziecka bądź możliwość rozpadu długoletniego związku jest czynnikiem motywującym do zaprzestania picia i poddania się leczeniu.

II. Problemy częstsze u kobiet

- Ofiary przemocy – kobiety uzależnione od alkoholu częściej padają ofiarami przemocy seksualnej, w tym należy zwrócić uwagę na kazirodztwo, a także przemocy fizycznej, gdyż są mniej skłonne do opuszczenia partnera, który używa przemocy.
- Problemy ze zdrowiem psychicznym – kobiety uzależnione od alkoholu częściej mają problemy z pojawiającą się depresją, lękami, narażone są na większe ryzyko wystąpienia zaburzeń związanych ze stresem pourazowym. Alkoholiczki gorzej radzą sobie ze stresem, są bardziej podatne na pojawienie się u nich mechanizmów obronnych tj. zaprzeczanie czy unikanie.
- Problemy społeczne – kobiety uzależnione częściej spotykają się z ostracyzmem społecznym niż mężczyźni, a także słabiej są wspierane w walce z nałogiem przez partnera i rodzinę. Większy odsetek małżeństw, w których to kobieta ma problem alkoholowy, kończy się separacją bądź rozwodem.

III. Problemy niespecyficzne – nie są zależne od płci. Najczęściej dotyczą walki z uzależnieniem i trwania w trzeźwości.⁹

4. Bariery związane z przyznaniem się kobiet do uzależnienia

Wśród kobiet częściej pojawia się problem z przyznaniem do uzależnienia. Widoczne są bariery wewnętrzne związane z niedopuszczaniem do świadomości informacji o nadużywaniu alkoholu, obawa przed ostracyzmem społecznym, poczucie winy i wstyd, a także lęk o los dzieci. Na przyznanie się do uzależnienia mają również wpływ czynniki zewnętrzne, które wyrażają się w obawie przed utratą rodziny i przyjaciół, kosztach leczenia, a także z ograniczeniem możliwości opieki nad dziećmi w trakcie leczenia.¹⁰

⁹ K. Gąsior, *op. cit.*, 68-70.

¹⁰ *Ibidem*, s. 70.

5. Przykłady kobiet uzależnionych od alkoholu – analiza przypadków

I. Kobieta, około 35 roku życia, uzależniona od alkoholu od 7 lat.

Sytuacja rodzinna: rozwiedziona, trójka dzieci: dwoje z pierwszego małżeństwa – pełnoletnia córka i nastoletni syn oraz 5-letni syn pochodzący ze związku z konkubentem. Kobieta wraz z dziećmi zamieszkiwała kawalerkę w kamienicy. Konkubent, ojciec najmłodszego dziecka, nie mieszkał z nimi, pojawiał się co jakiś czas.

Od początku uzależnienia wystąpiły trzy okresy abstynencji, z czego najdłuższy trwał 1,5 roku. Kobieta funkcjonowała w systemie błędnego koła – znajdowała pracę, a następnie traciła ją przez uzależnienie. W trakcie trzeciego okresu abstynencji została włączona do Programu Pomocy Rodzinie z Osobą Uzależnioną, realizowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie. Szybko nawiązała kontakt z psychologiem i pracownikiem socjalnym. Starła się wytrwać w trzeźwości. Podjęła dorywczą pracę, która polegała na sprzątaniu oraz myciu okien. Zaczęła poświęcać większą uwagę dzieciom, zrobiła remont w mieszkaniu i utrzymywała je w czystości.

Kryzys pojawił się w momencie, gdy konkubent zaczął pojawiać się coraz częściej i namawiać ją do spożywania alkoholu. Początkowo opierała się nakłanianiu do powrotu do nałogu. Słaba wola i uległość spowodowały powrót do uzależnienia. Przestała kontaktować się z opieką społeczną, pracownikiem socjalnym.

Dłuższy okres braku łączności ze strony kobiety był sygnałem niepokoju dla opieki społecznej. Psycholog ani pracownik socjalny, mimo podejmowania prób, nie dostali się do mieszkania, o czym poinformowano kuratora, policję a następnie sąd.

Kuratorowi, pracownikowi socjalnemu oraz policji, za zgodą sądu, udało się wejść do lokalu. Wewnątrz okazało się, iż mieszkanie jest zdemolowane, brudne i panuje nieprzyjemny zapach. Dorosłej córki i starszego syn nie było w domu. Najmłodsze dziecko było głodne. Kobieta wraz z konkubentem trafili na izbę wytrzeźwień, chłopiec został przewieziony do pogotowia opiekuńczego, a następnie umieszczono go w domu małego dziecka.

Przez krótki okres po tym incydencie, kobieta starała się utrzymać abstynencję, jej rodzice wystąpili do sądu o ustanowienie ich rodziną zastępczą dla pięcioletniego chłopca.

Podczas jednej z awantur doszło do złamania kobiecie ręki i nogi. Podjęła współpracę z psychologiem, w niedługim odstępie czasu, zmarła.

II. Kobieta, 40 lat, nadużywająca alkoholu od 16 roku życia

Sytuacja rodzinna: rozwiedziona, czwórka dzieci – dwudziestokilkuletnia córka, która była wychowywana przez swojego ojca oraz babcię, kilkunastoletnia córka, która znajdowała się w domu dziecka oraz dwójka dzieci poniżej 10 roku życia, która mieszkała z matką i jej konkubentem. Kobieta miała ograniczoną

władzę rodzicielską, dwójką młodszych dzieci zajmował się konkubent, który spożywał alkohol w niewielkich ilościach. Rodzina znajdowała się pod nadzorem kuratora.

Kobieta nadużywała alkoholu od 16 roku życia. W jej historii uzależnienia od alkoholu pojawiały się okresy abstynencji, z których najdłuższy trwał 2 lata. W przeszłości przechodziła leczenie odwykowe. W trakcie trwania nałogu zajmowała się nierządem i zaraziła się kiłą. Uczęszczała na spotkania AA oraz odwiedzała psychologa.

Dzieci często chodziły do dziadka, gdzie spożywały posiłki, odrabiały lekcje i spędzały wolny czas.

Kryzys pojawił się w momencie, kiedy konkubent stracił pracę i zaczął spożywać większe ilości alkoholu. Kobieta podjęła się dorywczej pracy. Zaczęła pić z konkubentem.

Psycholog, pracownik socjalny i kurator podczas jednej z wizyt zastali kobietę i jej partnera pod wpływem alkoholu. Zostali przewiezieni na izbę wytrzeźwień, a dzieci umieszczono w domu dziecka.

Kobieta nie chciała poddać się kolejnej terapii. Mimo, że deklarowała abstynencję dzieci pozostawały w placówce.

III. Kobieta, około 30 roku życia, pijąca od kilku lat.

Sytuacja rodzinna: zameżna, dziecko około 10 roku życia.

Rodzina zaczęła współpracować z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie ze względu na kiepską sytuację finansową. Dziecko uczęszczało na zajęcia socjoterapeutyczne i wyjeżdżało na kolonie, organizowane przez pomoc społeczną. Mąż zamknął się w sobie, nie chciał współpracować z terapeutami. Z czasem wziął udział w kilku indywidualnych rozmowach z psychologiem. Rodzina znajdowała się pod opieką kuratora.

Mąż, kurator i pracownicy socjalni próbowali namawiać kobietę do podjęcia leczenia i zaprzestania spożywania alkoholu.

Kobieta nie zdecydowała się na terapię. Przestała opiekować się dzieckiem, zaniedbywała je. Uciekała z domu, aby wziąć udział w „imprezach alkoholowych”. Na jednej z takich „imprez” została kilka razy pchnięta nożem, co doprowadziło do zgonu.

IV. Kobieta, 41 lat, nadużywająca alkoholu od 14 lat.

Sytuacja rodzinna: dwójka dzieci: dwudziestojednoletnia córka z pierwszego małżeństwa, wychowywana przez siostrę kobiety i jej matkę oraz czternastoletni syn ze związku z konkubentem.

Nadużywa alkoholu od urodzenia syna. Zaprzecza, jakoby spożywała substancje psychoaktywne w trakcie ciąży. Z powodu uzależnienia nie jest w stanie utrzymać na dłużej pracy. Konkubent pije alkohol sporadycznie, w małych ilościach, ma stały etat.

Kobieta może liczyć na wsparcie ze strony siostry i matki.

Jak syn miał trzy lata, z powodu nadużywania alkoholu, sprawa trafiła do sądu. Kobiecie ograniczono prawa rodzicielskie, a nadzór nad rodziną objął kurator.

W 2008 roku syn został interwencyjnie zabrany do pogotowia opiekuńczego, ponieważ chodził do szkoły głodny, zaniedbany, w brudnych ubraniach.

Zarówno kobieta jak i jej konkubent zadeklarowali podjęcie terapii, co przyczyniło się do powrotu syna do domu.

Mimo deklaracji kobieta nie poddała się leczeniu. Po jakimś czasie dziecko znowu zaczęło opuszczać szkołę, przychodziło głodne i brudne, a następnie po raz kolejny znalazło się w pogotowiu opiekuńczym.

Sprawa trafiła do sądu. Według opinii biegłych warunkiem niezbędnym do ewentualnego powrotu syna do domu jest podjęcie terapii zamkniętej przez matkę, a następnie leczenia ambulatoryjnego oraz utrzymanie całkowitej abstynencji.

V. Kobieta, około 35 roku życia, pochodząca ze wschodniej części Europy, zaczęła pić jako nastolatka, z czasem problem się pogłębiał.

Sytuacja rodzinna: bez partnera, syn około jedenastego roku życia.

Uprawiała gimnastykę, po przyjeździe do Polski, przez jakiś czas wykładała w szkole na ulicy Jarochońskiego w Poznaniu. Przez nadużywanie alkoholu została zwolniona z posady nauczyciela. Podejmowała się prac dorywczych. Głównie zajmowała się szyciem, ponieważ miała ku temu odpowiednie umiejętności.

Ze względu na uzależnienie matki, syn zaczął opuszczać szkołę, która postanowiła interweniować. Sąd ustanowił nadzór kuratora.

Przełomowa sytuacja, miała miejsce, kiedy kobieta zostawiła syna samego w domu na trzy dni. Sąsiedzi poinformowali o tym fakcie opiekę społeczną, która następnie skontaktowała się z kuratorem. Chłopiec został przewieziony do pogotowia opiekuńczego, a nadzorca wystąpił do sądu o zmianę formy ograniczenia praw rodzicielskich.

Kobieta nie podjęła leczenia zamkniętego.

Dziecko zostało umieszczone w rodzinie zastępczej, gdzie przebywa do chwili obecnej, utrzymuje kontakty z matką.

VI. Kobieta, około 25 roku życia, jako dziecko wychowywała się w rodzinie zastępczej. Nadużywała alkoholu i środków psychoaktywnych.

Sytuacja rodzinna: samotna, porzucona przez partnera matka 4-letniego chłopca.

Zacząła spożywać alkohol i środki psychoaktywne, takie jak: marihuana, środki nasenne, antydepresyjne, po rozstaniu z partnerem. Została zmuszona do zamieszkania w domu samotnej matki.

Po jakimś czasie przeniosła się z domu samotnej matki do mieszkania kobiety, która ją wychowywała. Młoda kobieta miała za zadanie przestać pić i zażywać środki psychoaktywne oraz podjąć pracę. Trzy razy jej się to udało, ale ze względu na powracające uzależnienie traciła posadę.

Matka zastępcza, u której kobieta mieszkała wraz z pomocą społeczną poinformowała sąd o zaistniałej sytuacji. Na skutek uzależnienia matki, syn był zaniedbywany, w wieku czterech lat nie mówił. Dziecko zostało oddane pod opiekę biologicznemu ojcu, natomiast jego matkę zobowiązano do podjęcia leczenia.

Początkowo chłopiec nie mógł odnaleźć się w zaistniałej sytuacji. Płakał, nie chciał spać, moczył się.

W domu ojca dziecko zostało otoczone opieką, miłością. Niestety mężczyzna nie posiadał stałej pracy, mieszkał w nienajlepszych warunkach, co skutkowało ograniczeniem mu władzy rodzicielskiej poprzez nadzór kuratora sądowego.

Kobieta podjęła leczenie w zamkniętym ośrodku leczenia uzależnień, mając nadzieję na odzyskanie syna.

VII. Kobieta, około 45 roku życia, z wyższym wykształceniem, aktywna zawodowo, zajmuje kierownicze stanowisko. Upijała się wieczorami bądź w trakcie weekendu.

Sytuacja rodzinna: po rozwodzie, dwie córki, które urodziły się ze związku małżeńskiego.

Kilka lat temu zdiagnozowano u niej depresję, która była wynikiem relacji łączących ją z mężem. Korzystała z pomocy psychiatry, psychologa, brała leki. W trakcie trwania depresji zaczęła sięgać po alkohol.

Połączenie depresji i alkoholu spowodowało pojawienie się agresywnego zachowania, szczególnie w stosunku do starszej córki. Wśród wrogiego postępowania pojawiły się wyzwiska, budzenie w nocy, wszczynanie awantur, domaganie się rozmowy na temat nieistniejących problemów, nadmierne obarczenie opieką nad młodszą siostrą.

Zaniepokojony mąż, przed wyprowadzeniem się z domu zainstalował podsłuch w swoim gabinecie. Nagrania potwierdziły jego podejrzenie, co do nagannego zachowania byłej żony. Wystąpił do sądu o przejęcie opieki nad dziećmi.

Rodzina została zbadana przez biegłych psychologów. Według ich opinii należy ograniczyć opiekę nad dziećmi obojgu rodzicom poprzez dozór kuratora. Należy również zobowiązać kobietę do poddania się badaniom w celu wykluczenia bądź zdiagnozowania choroby alkoholowej.

Obecnie kobieta nie bierze leków antydepresyjnych, czasami korzysta z pomocy psychologa.

Podsumowanie

W dzisiejszych czasach kobiety coraz częściej nadużywają alkoholu, popadają w uzależnienie. Powszechnie nie mówi się o zjawisku alkoholizmu kobiet, ale nie oznacza to, iż ono nie istnieje. Spożywanie alkoholu przez matkę w dużej mierze oddziałuje na dzieci i powoduje nieprawidłowości w funkcjonowaniu podstawowej grupy społecznej, jaką jest rodzina. Alkohol zaburza wypełnianie

podstawowych zadań. Zdarza się, że dochodzi do rozłamu rodziny, który może być wynikiem śmierci osoby uzależnionej, „separacji, rozvodu czy długotrwałej nieobecności”.¹¹ Istotne jest wskazanie uzależnienia od alkoholu jako jednego z wiodących czynników dezintegracji rodziny, ramię w ramię ze zdradą i różnicą temperamentów. Rozpad związku może negatywnie oddziaływać na potomstwo, szczególnie na jego prawidłowy rozwój. Dochodzi do rozwinięcia takich uczuć jak: niepokój, strach, żal. Potomstwo nie ma zaspokojonej potrzeby bezpieczeństwa, na skutek braku opieki ze strony matki. Kobieta uzależniona od alkoholu nie realizuje się jako matka, nie stanowi oparcia ani wzoru dla współmałżonka czy dzieci. W przypadku kobiet uzależnionych od alkoholu powszechnym zjawiskiem jest brak stałego partnera bądź zalegalizowanego związku i życie w konkubinacie. W rodzinie alkoholowej brakuje zasad, które są podstawą jej funkcjonowania, może dochodzić do zamiany ról. Uzależnienie kobiety od alkoholu upośledza proces „wrastania” dziecka w kulturę. Potomek obserwuje nieprawidłowe zachowania rodziców, w szczególności matki, przez co nie uczy się poprawnego sposobu funkcjonowania w społeczeństwie. Dom przestaje być azylem, miejscem, do którego dziecko chce wracać, gdzie może odpocząć, zrelaksować się. Zaburzone są kontakty między poszczególnymi członkami rodziny. Brakuje możliwości wyrażania własnych uczuć, akceptacji ze strony innych.

¹¹ D. Chlebio-Abed, *Pierwotna profilaktyka uzależnienia od alkoholu*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Śląsk, Katowice, 2000.

Agnieszka Żok
(Poznań)

Każdy człowiek ma prawo – o znaczeniu zasad Yogyakarty w praktyce i edukacji medycznej

Every human has right – significance of Yogyakarta Principles in medicine practice and education

Streszczenie

Każdy człowiek posiada prawa przysługujące mu niezależnie od spełniania jakichkolwiek kryteriów. Prawa człowieka są uniwersalne, dodawanie, iż obowiązują one niezależnie od orientacji psychoseksualnej może wydawać się więc zbędne. Okazuje się jednak, że takie wyszczególnienie jest potrzebne. Osoby homo- oraz biseksualne wciąż narażone są na dyskryminację, napiętnowanie i odbieranie praw przynależnych każdemu człowiekowi. Zasady Yogyakarty stanowią zatem ważny element prawa miękkiego, również w kwestii opieki medycznej.

Słowa kluczowe: homoseksualizm, prawa człowieka, zdrowie, edukacja

Summary

Human Rights are universal, They belong to everyone, regardless of their race, sexuality, citizenship, gender, nationality, ethnicity, or abilities. But it is necessary to pay special attention for LGBT people rights. There are still exposed for many type of discrimination. Yogyakarta Principles are therefore an important part of soft law, including in terms of medical care.

Keywords: homosexuality, human right, health, education

Zasady Yogyakarty stanowią rekonstrukcję międzynarodowych standardów prawa człowieka, w odniesieniu do orientacji seksualnej oraz tożsamości płciowej. Analiza najczęściej występujących przejawów naruszeń praw człowieka

wykazuje, iż podłoże tego zjawiska leżą różne formy dyskryminacji. Dlatego, z inicjatywy dwóch międzynarodowych organizacji pozarządowych – Międzynarodowej Komisji Prawników oraz International Service for Human Right – podjęto próbę opracowania dokumentu rekonstruującego owe prawa. Zainicjowane prace doprowadziły do przyjęcia w dniach 6-9 listopad 2006 Zasad Yogyakarty¹. Jak zauważa jeden z ekspertów pracujących nad opracowaniem „Zasad” prof. Roman Wieruszewski *Zasady mają charakter doktrynalnej wykładni stosownych przepisów międzynarodowego prawa praw człowieka*²

Dokument okazuje się być niezwykle potrzebnym. Analiza sprawozdań składanych przez państwa oraz informacje przekazywane przez Specjalnych Sprawozdawców Rady Praw Człowieka ONZ wskazują, iż w wielu państwach naruszane są prawa człowieka ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową obywateli tych krajów. Funkcjonujące w systemie Narodów Zjednoczonych mechanizmy w jednoznaczny sposób wykazują, że państwa mają obowiązek zagwarantowania skutecznej ochrony przed dyskryminacją z powodu orientacji psychoseksualnej, mimo to bardzo często reakcja na te zjawiska jest niewłaściwa, bądź jej nie ma. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być brak wiedzy odnośnie oddziaływanie międzynarodowych standardów w tym zakresie. Aby rozwiązać tą sytuację Zasady Yogyakarty zostały sformułowane w taki sposób, że nie tylko zawierają opis standardów, lecz także wskazówki jak je należy stosować i w jaki zakres obowiązków wyznaczają one państwom³

Na treść Zasad Yogyakarty składa się wprowadzenie, preambuła, 29 zasad oraz dodatkowe rekomendacje i aneks.

Wprowadzenie rozpoczyna stwierdzenie, iż *wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w godności i prawach*. Jest to fakt wynikający z praw człowieka, które są powszechne, orientacja seksualna i tożsamość płciowa stanowią zatem integralną część godności i człowieczeństwa każdej osoby. Wprowadzenie wyjaśnia ponadto w jaki sposób rozumiane jest orientacje seksualna oraz tożsamość płciowa⁴. Ustalenie definicji zabezpiecza przed błędną interpretacją podstawowych pojęć. Okazuje się ważne, zwłaszcza przypadku bardzo konserwatywnych społeczeństw, gdzie owe pojęcia są błędnie definiowane.

¹ R. Wieruszewski, *Zasady Yogyakarty – charakterystyka dokumentu*, [w:] *Orientacja seksualna i tożsamość płciowa. Aspekty prawne i społeczne*, R. Wieruszewski, M. Wyrzykowski (red), Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 11.

² *Ibidem*.

³ K. Remin (red.), *Zasady Yogyakarty*, Wydawnictwo KPH, Warszawa 2009, s. 11-13.

⁴ Orientacja seksualna rozumiana jest jako *zdolność każdej osoby do rozwinięcia głębokiego uczuciowego, emocjonalnego i seksualnego pociągu oraz intymnych i seksualnych związków z osobami innej płci lub tej samej płci lub różnych płci*. Tożsamość płciowa została określona jako *głęboko odczuwane wewnętrzne i indywidualne doświadczenie płci społecznej, która może lub nie odpowiadać płci określonej przy akcie urodzenia, włączając w to osobiste odczucie własnej cielesności (...) i inne formy wyrażania własnej płciowości, przez ubiór, mowę czy sposób zachowania*, patrz: K. Remin (red.), *op. cit.*, s.23.

Mimo ogromnego postępu, uczynionego przez system międzynarodowy, w kierunku równości płci oraz ochrony przed przemocą w społeczeństwie, międzynarodowa reakcja na naruszanie praw człowieka związanych z orientacją seksualną i tożsamością płciową jest fragmentaryczna i niekonsekwentna. Preambuła powstałego w Yogyakarcie dokumentu zawiera stwierdzenie, iż Zasady odzwierciedlają aktualny stan międzynarodowego prawa człowieka oraz wymaganie stałej aktualizacji praw państwowych. Nawiązują one do całości życia społecznego gwarantując zarówno prawo do godnego korzystania z praw człowieka oraz prawa do życia jak i bardziej szczegółowe kwestie dotyczące prawa do założenia rodziny.

Zasady Yogyakarty:

Zasady dotyczące prawa do powszechnego korzystania z praw człowieka:

Zasada 1. Prawo do powszechnego korzystania z praw człowieka

Zasada 2. Prawo do równości i niedyskryminacji

Zasada 3. Prawo do podmiotowości prawnej

Zasady dotyczące podstawowych praw człowieka:

Zasada 4. Prawo do życia

Zasada 5. Prawo do bezpieczeństwa osobistego

Zasada 6. Prawo do prywatności

Zasada 7. Ochrona przed arbitralnym pozbawieniem wolności

Zasada 8. Prawo do sądu

Zasada 9. Prawo do humanitarnego traktowania podczas pozbawienia wolności

Zasada 10. Prawo do wolności od tortur, okrutnego, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania

Zasada 11. Prawo do ochrony przed wszelkimi formami wyzysku, sprzedaży lub handlu ludźmi

Zasady dotyczące praw społecznych, ekonomicznych i socjalnych:

Zasada 12. Prawo do pracy

Zasada 13. Prawo do zabezpieczenia społecznego oraz innych środków z zakresu opieki społecznej

Zasada 14. Prawo do odpowiedniego standardu życia

Zasada 15. Prawo do odpowiedniego mieszkania

Zasada 16. Prawo do edukacji

Zasada 17. Prawo do najwyższego osiągalnego standardu ochrony zdrowia

Zasada 18. Ochrona przed nadużyciami medycznymi

Zasady wskazujące na prawo do wolności wypowiedzi oraz wolność zgromadzeń

Zasada 19. Prawo do wolności opinii i wypowiedzi

Zasada 20. Prawo do wolności pokojowych zgromadzeń i stowarzyszania się

Zasada 21. Prawo do wolności myśli, sumienia i religii

Zasady dotyczące prawa do wolności przemieszczania się, prawa do ubiegania się o status uchodźcy w związku z prześladowaniami na tle orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej:

Zasada 22. Prawo do swobody przemieszczania się

Zasada 23. Prawo do wystąpienia o azyl

Zasady dotyczące praw udziału w życiu rodzinnym, publicznym, kulturalnym

Zasada 24. Prawo do założenia rodziny

Zasada 25. Prawo do uczestnictwa w życiu publicznym

Zasada 26. Prawo do uczestnictwa w życiu kulturalnym

Zasada dotycząca obowiązku zapewnienia przez państwa ochrony i swobodnego działania osobom promującym ochronę praw człowieka:

Zasada 27. Prawo do promowania praw człowieka

Zasady podkreślające konieczność pociągnięcia do odpowiedzialności osób naruszające prawa człowieka oraz zapewnienia zadośćuczynienia ofiarom naruszeń:

Zasada 28. Prawo do środków ochrony prawnej i zadośćuczynienia

Zasada 29. Odpowiedzialność⁵

Zasady zostały wzbogacone o dodatkowe rekomendacje. Skierowane są one do poszczególnych organów odpowiedzialnych za kwestie związane z przestrzeganiem praw człowieka. Podkreślają one znaczenie Zasad oraz ciążącą na owych organach powinność ich wdrażania. Powinność ta została również nałożona na Światową Organizację Zdrowia, UNAIDS oraz inne instytucje obejmujące sektor medyczny. Organizacje te powinny opracować wytyczne dotyczące zapewnienia odpowiedniej opieki i świadczeń zdrowotnych w odpowiedzi na potrzeby związane z orientacją seksualną i tożsamością płciową. Pamiętając przy tym o pełnym poszanowaniu praw człowieka i godności ludzkiej. Organizacje zawodowe obejmujące, między innymi, sektor medyczny oraz edukację powinny zapewnić intensywną promocję oraz wdrażać niniejsze Zasady⁶.

Omówienie wybranych zasad

Zasady Yogyakarty zawierają również wytyczne dotyczące sektora zdrowia. Nawiązując do definicji jakości życia oraz stworzonej przez WHO definicji zdrowia zdecydowana większość zasad gwarantuje poszczególne elementy mogące mieć wpływ na zdrowie danego człowieka. Bezpośrednio ochrony zdrowia dotyczą natomiast zasady 17 i 18. Nakładają one określone powinności na państwa.

Zasada 17

Zakładając iż, każdy na prawo do najwyższego osiągalnego standardu ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego, bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową oraz, że zdrowie seksualne i reprodukcyjne stanowią fundamentalne aspekty tego prawa, na państwa zostają nałożone powinności.

⁵ R. Wieruszewski, *op. cit.*, s. 3-42.

⁶ K. Renin (red.), *op. cit.*

Mają one podjąć niezbędne środki prawne, administracyjne i inne, które zapewnią spełnienie owej zasady (a). Środki te mają również zapewnić równy dostęp do placówek, środków oraz usług opieki zdrowotnej, również w odniesieniu do zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego, oraz do dokumentacji medycznej, bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną oraz tożsamość płciową (b). Państwa powinny zapewnić, by placówki, środki oraz usługi opieki zdrowotnej spełniały potrzeby wszystkich osób, bez dyskryminacji oraz by dokumentacja medyczna była chroniona w celu poszanowania zasady poufności (c). Zasada 17 nakłada ponadto na państwa powinność rozwijania i wdrażania programów dotyczących dyskryminacji, uprzedzeń oraz innych czynników społecznych szkodzących zdrowiu osób ze względu na ich orientację seksualną lub tożsamość płciową (d). Wszystkie osoby powinny być poinformowane i uprawnione do podejmowania własnych decyzji dotyczących sposobu leczenia oraz opieki medycznej z jakiej mogą skorzystać przy wyrażeniu swojej świadomej zgody, bez dyskryminacji (e). Programy i usługi edukacyjne profilaktyczne, opieki zdrowotnej oraz leczenia w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego powinny mają szanować różnorodność orientacji seksualnych oraz tożsamości płciowych by były dostępne dla wszystkich (f). Kolejna wytyczna dla państw zwraca uwagę na kwestię dostępu do profesjonalnego i niedyskryminującego leczenia, opieki zdrowotnej oraz wsparcia dla osób chcących dokonać korekty płci (g). Na wszystkie instrumenty świadczące usługi zdrowotne powinien zostać nałożony obowiązek traktowania swoich klientów i ich partnerów⁷ bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Obowiązek ten obejmuje również uznanie partnera/partnerkę za najbliższą rodzinę (h). Ostatnie rekomendacja zasady 17 podkreśla wagę polityki oraz programów edukacyjnych i szkoleniowych umożliwiających osobom pracującym w sektorze opieki zdrowotnej zapewnienie najwyższego możliwego standardu opieki zdrowotnej wszystkim osobom, z pełnym poszanowaniem orientacji seksualnej i tożsamości płciowej (i)⁸.

Zasada 18

Ochrona przed nadużyciami medycznymi, zakłada iż nikt nie może być zmuszany do poddania się jakimkolwiek formie medycznego lub psychicznego leczenia, zabiegu, testu bądź przebywania w ośrodku zdrowotnym ze względu na orientację seksualną bądź tożsamość płciową. Zasada dodatkowo podkreśla iż orientacja seksualna i tożsamość płciowa osoby nie są chorobami, więc nie mogą być poddawane leczeniu, opiece zdrowotnej czy powstrzymywane. Dla przestrzegania owej zasady

⁷ W rozumieniu zasady 24 każdy ma prawo do założenia rodziny niezależnie od orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej oraz, że żadna rodzina nie może przedmiotem dyskryminacji ze względu na orientację seksualną czy tożsamość płciową któregośkolwiek z jej członków. Rekomendacja f, iż wszelkie obowiązki, świadczenia, przywileje, korzyści przyznane partnerom różnej płci (nie będących małżeństwem) były w równym stopniu przyznane partnerom tej samej płci nie będących małżeństwem.

⁸ K. Renin (red.), *op. cit.*

na państwa zostały nałożone powinności. Powinny one zapewnić ochronę przed szkodliwymi praktykami medycznymi, związanymi z orientacją seksualną lub tożsamością płciową (a). Państwa powinny ponadto podjąć wszelkie środki w celu zapewnienia nienaruszalności ciał dziecka przez zabiegi medyczne, których celem jest narzucenie mu tożsamości płciowej bez pełnej, dobrowolnej, świadomie podjętej zgody dziecka, uzyskanej z uwzględnieniem jego wieku oraz dojrzałości. Zgoda powinna być uzyskana według zasad, które obowiązują we wszystkich sytuacjach dotyczących dzieci. Za podstawowe kryterium winno się uznać dobro dziecka⁹ (b). Dziecko powinno być ponadto chronione przed ryzykiem nadużycia medycznego bądź przed takim nadużyciem, przez ustanowione przez państwo mechanizmy (c). Osoby o różnorodnych orientacjach seksualnych i tożsamościach płciowych powinny mieć zapewnioną ochroną przed nieetycznymi bądź niedobrowolnymi praktykami bądź badaniami medycznymi, również tymi związanymi ze szczepionkami, leczeniem czy mikrobicydami przeciwko HIV/AIDS lub innymi chorobami (d). Powinien zostać dokonany przegląd wszystkich kryteriów i programów dotyczących finansowania sektora zdrowia, włączając w te o charakterze pomocy rozwojowej, które mogą w jakikolwiek sposób umożliwiać podobnego rodzaju nadużycia (e). Żadne leczenie, poradnictwo medyczne czy psychologiczne nie powinno uznawać bezpośrednio lub domyślnie orientacji seksualnej i tożsamości płciowej za chorobę (f)¹⁰.

W świetle rozpatrywanych kwestii należy również zwrócić uwagę na Zasadę 16, dotyczącą prawa do edukacji. Głosi ona, iż każdy ma prawo do edukacji bez dyskryminacji ze względu na orientację seksualną lub tożsamość płciową oraz uwzględniającą jego orientację seksualną oraz tożsamość płciową. Rekomendacje c i d głoszą o powinnościach, jakie powinna spełniać edukacja. Powinna ona być nastawiona na rozwój poszanowania praw człowieka, szacunku oraz metody, programy i środki edukacyjne powinny służyć wzmacnianiu zrozumienia i szacunku dla różnych orientacji seksualnych i tożsamości płciowych.

Z badań, dotyczących opisu homo-, bi- oraz transseksualności w polskich podręcznikach akademickich, przeprowadzonych w 2009 wynika iż ciągle zdarza się, że zawierają one przedawnione informacje. Mimo, iż w 1973 roku homoseksualizm został wykreślony z podręcznika zaburzeń i chorób Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, osiemnaście lat później WHO podjęło decyzję o homo- i biseksualizmu z klasyfikacji ICD-10, autorzy niektórych podręczników zdają się tego nie zauważać. W użyciu wciąż pozostają podręczniki z przed 1973 roku, gdzie homoseksualizm opisany jest jako „zboczenie płciowe”¹¹. Sytuację

⁹ Problem dotyczy, w dużej mierze, osób interseksualnych. W przypadku osób urodzonych bez wyraźnie wykształconych cech płciowych zwykło się dokonywać chirurgicznej korekty płci. Chirurdzy na ogół decydują się na operację w kierunku nadpisania płci żeńskiej, ponieważ konstrukcja męskich narządów płciowych jest trudniejsza. Problem pojawia się, kiedy wybrana przez medyka płeć nie zgadza się z płcią odczuwaną.

¹⁰ K. Renin (red.), *op. cit.*

¹¹ K. Imieliński, *Zboczenia płciowe*, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa, 1970 s. 20-37.

tą można wytłumaczyć okresem, w którym podręcznik powstał oraz liczyć, iż sprzeczne z doniesieniami nauki fakty zostaną przez osobę prowadzącą zajęcia sprostowane. Bardziej niepokojący wydaje się fakt, iż podobnej klasyfikacji homoseksualizmu możemy się doszukać we współczesnych podręcznikach. Głoszą one o możliwości leczenia homoseksualizmu¹², czy określają homoseksualizm jako „zaburzenie rozwoju psychoseksualnego, uwarunkowane różnymi czynnikami”¹³. Podobnych błędów można doszukać się w tłumaczeniach zagranicznych podręczników. W wydany w 1999 roku podręczniku „Prawda o homoseksualizmie”¹⁴ Harvey stara się wyjaśnić, dlaczego homoseksualizm jest dewiacją. Aardweg natomiast, w książce „Homoseksualizm i nadzieja”¹⁵ opisuje tytułową orientację seksualną jako lęk przed płcią przeciwną, nazywając osobę homoseksualną „wiecznym dzieckiem, które walczy z dorosłym”.

Homofobiczne treści pojawiają się również w programach nauczania. Opublikowany w czerwcu 2012 roku przez Gazetę Wyborczą artykuł wskazuje na homofobiczne treści w programie nauczania¹⁶ pielęgniarek i położnych. Temat „Wybrane zagadnienia z zaburzeń i patologii seksualnych – homoseksualizm, ekshibicjonizm, sadyzm, masochizm, współżycie grupowe, gwałt, prostytutka” został zawarty w ustalonym w 2003 (nowelizacja 2007) ramowym programie nauczania dla pielęgniarek i położnych¹⁷. W komunikacie z 5 maja 2012 roku Centrum Kształcenia Podyplomowego Pielęgniarek i Położnych, informuje o wprowadzeniu zmian w treści kształcenia z zakresu życia seksualnego¹⁸. Nowy, nie zawierający błędów program, został zrecenzowany przez prof. Zbigniewa Lwa-Starowicza. Nie należy jednak zapominać, iż wiele położnych ukończyło studia z wiedzą, niezgodną z normami współczesnej nauki. Normy i dyrektywy obowiązujące w badawczej praktyce społecznej jasno wskazują na obowiązek respektowania twierdzeń nauki co dodatkowo podkreślają przesłanki wpływające z praw człowieka.

¹² K. Boczkowski, *Homoseksualizm*, Inter Esse, Kraków 2003, s. 206-280.

¹³ W. Bołoz, *Etyka seksualna*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2008, s. 120-164.

¹⁴ F. J. Harvey, *Prawda o homoseksualizmie*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1999, [w:] A. Loewe (red), *Raport o homo-, biseksualizmie i transpłciowości w polskich podręcznikach akademickich*, KPH, Warszawa 2010.

¹⁵ G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja*, Fronda, Warszawa 2000, [w:] A. Loewe (red.) *Raport o homo-, biseksualizmie i transpłciowości w polskich podręcznikach akademickich*, KPH, Warszawa 2010.

¹⁶ Wytyczna dotyczy treści nauczania z zakresu „planowania rodziny w różnych etapach jej rozwoju”, [w:] Dz.U. 2003, nr 197, poz. 1922, Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 29 października 2003 r. w sprawie wykazu dziedzin pielęgniarstwa oraz dziedzin mających zastosowanie w ochronie zdrowia, w których może być prowadzona specjalizacja i kursy kwalifikacyjne, oraz ramowych programów specjalizacji dla pielęgniarek i położnych.

¹⁷ E. Siedlecka, *Pielęgniarki uczą homofobii*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, 08.VI.2012, wyborcza.pl/1,76842,11886676,Pielęgniarki_ucza_homofobii.html dostęp: 20.XII 2012.

¹⁸ CKPPIp, Komunikat w sprawie zmiany treści kształcenia z zakresu życia seksualnego w programach nauczania dla położnych, Warszawa, 05.10.2012.

Michał Grzesiak
(Poznań)

Zjawisko samobójstw w perspektywie ratowników medycznych

The phenomenon of suicide in view of paramedics

Streszczenie

Zjawisko samobójstw jest obecne w naszej kulturze od zarania dziejów. Czyn ten przedstawiany jest jako ucieczka lub ostateczny akt poświęcenia dla idei, religii bądź innej osoby. Niezależnie jednak od motywu i celu jaki ma wywołać, zawsze towarzyszy mu aura cierpienia. Na destrukcyjne działanie atmosfery którą stworzył akt samozniszczenia wystawione są nie tylko najbliższe samobójcy osoby, ale także ratownicy medyczni. W większości przypadków to od nich zależy czy danej osobie uda się wykonać zamach na własne życie. Aby uchronić się przed negatywnymi emocjami które uniemożliwiałyby prawidłową egzystencję wykształcili oni specjalne mechanizmy obronne, które choć skuteczne, mogą okazać się dla wielu mroczne, bezduszne i pozbawione dobrego smaku.

Słowa kluczowe: samobójstwo, ratownictwo medyczne, ratownik medyczny, statystyka

Summary

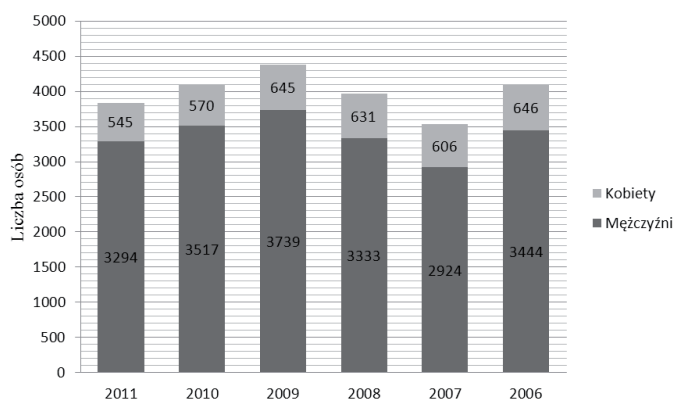
The phenomenon of suicide is present in our culture for a long time. This act is presented as an escape or a final act of sacrifice for the idea, religion, or another person. Regardless of the motive and the purpose of which is to cause, always accompanied by an aura of suffering. On the destructive action of the atmosphere he created an act of self-destruction are not only exposed the next suicidal person, but also paramedics. In most cases, it depends on them whether the person has successfully made an attack on his life. To protect yourself from negative emotions that prevent normal existence they had developed specific defense mechanisms which, although effective, may be for a number of dark, soulless and devoid of good taste.

Keywords: suicide, medical emergency, paramedic, statistic

Temat samobójstw poruszany był w historii przez wielu badaczy z różnych dziedzin nauki. Zjawisko będące w całkowitej sprzeczności z naturalnym instynktem przetrwania przyciąga uwagę nie tylko psychologów, ale także socjologów, lekarzy czy prawników. Mnogość nauk zajmujących się tym zagadnieniem oraz jego złożoność sprawiają, że stworzenie jednej, uniwersalnej definicji samobójstwa jest praktycznie rzecz biorąc niemożliwe¹. Do opisu tego zjawiska najczęściej wykorzystywana jest definicja socjologa Émile Durkheima który uważa, że samobójstwem można nazwać każdy przypadek śmierci, który jest bezpośrednim lub pośrednim wynikiem działania lub zaniechania, przejawianego przez ofiarę zdającą sobie sprawę ze skutków swojego działania. W tym momencie nasuwa się pytanie – Czy akt samobójczy musi zakończyć się śmiercią? Podobne pytanie zadał sobie Avery D. Weisman który używał określenia „zachowania zagrażające życiu”, ponieważ śmierć była ostatecznością do jakiej dążyła ofiara. Według Weismana samobójca chce ukazać swoje cierpienie w oczach innych, wymuszając w ten sposób współczucie i pomoc w rozwiązaniu problemów z którymi sobie nie potrafi poradzić. Tylko osoba pogrążona w najgłębszej depresji i poczuciu beznadziejności dokona aktu samobójstwa którego celem będzie jej zgon.²

Czy zainteresowanie badaczy zjawiskiem samobójstw odzwierciedla częstotliwość jego występowania? Niestety tak, bowiem tylko w roku 2011 w Polsce odnotowano aż 3893 zamachów samobójczych zakończonych śmiercią z czego 3294 dokonali mężczyźni a 545 kobiety.³

Wykres 1 Ilość samobójstw zakończonych sukcesem w Polsce wśród kobiet i mężczyzn w latach 2006-2011.



Źródło: <http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/954/> data wejścia 13.11.2012r.

¹ Czesław M. Cekiera SDS. *Psychologiczne i aksjologiczne aspekty samobójstw*, Suicydologia 2005; tom 1, nr 1, s. 21-32.

² Marta Makara-Studzińska. *Wybrane zagadnienia z problematyki suicydologii*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia 2001, vol. XXVI, 17, s. 219-231.

³ <http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/954/> Data wejścia 13.11.2012r.

Zjawisko to jest na tyle powszechne że dotyka swoim działaniem wielu pracowników służby zdrowia. Według badań przeprowadzonych w Piotrkowie Trybunalskim na grupie 26 ratowników medycznych wynika, że wszyscy z nich uczestniczyli w akcji ratowania samobójcy. Zaskakujący jest fakt że staż pracy niektórych ratowników nie przekraczał jednego roku. Wystawienie pracownika który nie posiada długoletniego doświadczenia na działanie destrukcyjnego wpływu widoku samobójcy (zwłaszcza jeśli zamachu dokonała młoda osoba) może wywołać poważne zaburzenia psychiczne. Aby uchronić swoje zdrowie psychiczne ratownicy medyczni wykształcili szereg mechanizmów obronnych. Ich zadaniem jest nie tylko oddzielenie życia prywatnego od zawodowego, ale także możliwość racjonalnego myślenia w każdej sytuacji. Wszystkie te mechanizmy powstały stosunkowo niedawno, ponieważ zawód ratownika medycznego istnieje w Polsce od roku 1990. Powstał on głównie jako odpowiedź na potrzebę wykwalifikowanego zespołu ratunkowego zdolnego do udzielenia niezbędnej pomocy medycznej pacjentowi w sytuacjach zagrażających jego życiu. Dwa lata po tym wydarzeniu w roku 1992 ruszył pierwszy nabór do poznańskiego Medycznego Studium Zawodowego im. PCK które w ciągu kolejnych dwóch lat wyszkoliło pierwszą kadrę ratowników medycznych. Choć absolwenci poznańskiej uczelni byli chętni nieść pomoc potrzebującym ich karierę blokował brak jakichkolwiek podstaw prawnych do wykonywania tego zawodu. Dopiero po w roku 1999 pod naciskiem środowiska medycznego zostały rozpoczęte prace nad projektem ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Rok później w roku 2000 ruszył pierwszy nabór na studia licencjackie w Zabrzu. Od tego momentu kierunek ratownictwo medyczne zyskał wielopoziomowy charakter który utrzymuje się do dnia dzisiejszego.⁴⁵

Z historii ratownictwa wynika, że absolwenci tego kierunku musieli sprostać wielu trudnością już od pierwszych chwil jego istnienia. Brak konkretnego aktu prawnego czynił ten zawód niepewnym a towarzyszący stres przy jego wykonywaniu sprawiał, że stworzenie mechanizmów chroniących psychikę były wręcz niezbędne.⁴⁶ Codzienne stykanie się z ogromnym cierpieniem innych, śmiercią, bólem i rozpacz sprawiło, że wielu ratowników zrezygnowało z zawodu lub starało się w jakiś sposób ograniczyć negatywny wpływ swojej codziennej pracy na życie osobiste.

Doskonałym przykładem całkowitego oswojenia się ze śmiercią pacjenta prezentuje wypowiedź jednego z pracowników pogotowia ratunkowego pracującego w Piotrkowie Trybunalskim:

„Starszy Pan, wdowiec powiesił się (właściwie bardziej poprawne byłoby użycie określenia zadzierzgnął) na rurach biegnących nad drzwiami do łazienki. Wisiał na czymś w rodzaju starej gumowej stazy. Po wejściu do mieszkania, w którym już czekali na nas funkcjonariusze policji, zrobił

⁴⁵ Barbara Adamkiewicz-Herok, Jarosław Madowicz, *Status prawny zawodu ratownika medycznego w Polsce – obowiązujące ustawodawstwo i wybrane problemy*, Na Ratunek 2012, nr 1, s. 8-13

⁴⁶ Paweł Chachulski, *Ratownik medyczny – powołanie czy konieczność?*, Na Ratunek 2007, nr 4, s. 20-22.

⁴⁷ Barbara Adamkiewicz-Herok, Jarosław Madowicz, *op. cit.*, s. 8-13.

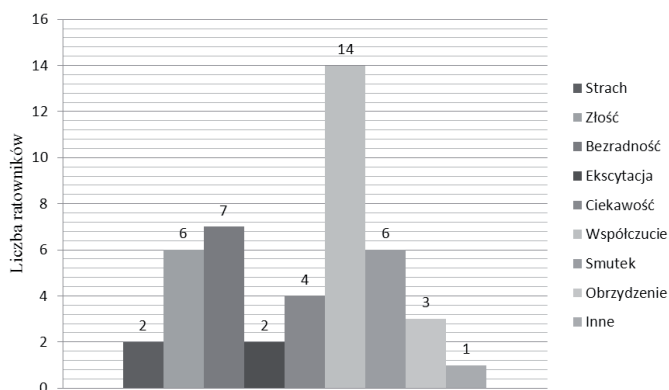
się niewielki przeciąg pod wpływem którego wisielec zaczął rytmicznie podskakiwać. Obnażony język i ugięte kolana wyglądały tak, jak gdyby dziadkowi było dziwnie wesoło. Może dlatego, że sumiennie się przygotował. Uśmiechnięty z językiem na wierzchu zdawał się patrzeć na nas z politowaniem, bo zamieszanie jakie przez chwilę powstało w przedpokoju już go nie dotyczyło. Prawdopodobnym wydaje się scenariusz w którym nasz wisielec miał jeszcze do niedawna problemy emocjonalne. Niedługo przed odebraniem sobie życia zmarła jego żona. Wydaje się, że nie dał sobie z tym rady. W pobliskim pokoju na ławie leżały naszykowane ubranie, buty i list. Jego treść potwierdziła wspomniane podejrzenia. Emocji nie było. Zostają w domu. Po tej jest kolejna wizyta na której potrzebny jest trzeźwy umysł potrzebny do chłodnej i racjonalnej oceny sytuacji. To nie podejście szablonowe i machinalne. To zdolność do racjonalnego myślenia. Temu już nie pomożemy, może uda się następnemu. Zwykle w takich sytuacjach robi się zatroskaną minę i nieco przytłumionym głosem tłumaczy się rodzinie i bliskim, że już jest po wszystkim. Jeszcze chwila na zebranie wszystkich naszych gratów i powoli choć zdecydowanie w stronę wyjścia. I jedziemy dalej. I jakie emocje? A przede wszystkim po co? Emocje w pracy przeszkadzają, ale ich pozory warto zachować. A nieboszczykowi to i tak chyba wszystko jedno, czy jesteś w pracy mniej lub bardziej emocjonalny. To raczej nie ma wpływu na proces gnicia. Słowem żaden się nie skarżył...”

Początkowo można odnieść wrażenie, że pisząca to osoba ma poważne zaburzenia związane z prawidłowym postrzeganiem świata. Śmierć innej osoby staje się dla niej rutyną w której doszukuje się scen które w jej mniemaniu wydają się zabawne. Nie należy jednak oceniać tej osoby uprzednio nie biorąc poprawki na zawód jaki wykonuje. Bardzo silny stres, zmęczenie i widok śmierci towarzyszy ratownikowi medycznemu każdego dnia. Ja wspomniał autor powyższego tekstu emocje są tylko przeszkodą podczas pracy. Muszą być one albo stłumione, albo przeobrażone. Przeobrażenie emocji odbywa się głównie poprzez doszukanie się elementów humorystycznych podczas bliskiego spotkania ze śmiercią. Przykładem może być wypowiedź innego anonimowego ratownika medycznego zaczynająca się od słów „Była ciemna, deszczowa i pochmurna pogoda, AD 2007...”. Użycie archaizmu i stworzenie atmosfery rodem z filmu grozy, ma na celu odciągnięcie uwagi od istoty wydarzenia jaką było samobójstwo a także ukazanie jej w prześmiewczym świetle. Zabieg taki powoduje, że wydarzenia które miały miejsce podczas akcji stają się mniej realne co pomaga zachować prawidłowe funkcjonowanie psychiki samego ratownika.

Kolejny powszechny mechanizm obronny to stłumienie emocji. Ratownik skupia się całkowicie na wykonaniu zadania starając się nie dopuścić do odczuwania jakichkolwiek uczuć. Pracownicy Piotrkowskiego pogotowia zostali poproszeni

o zaznaczenie maksymalnie pięciu uczuć jakie towarzyszyły im w akcjach ratowania samobójcy. Wyniki przedstawia poniższy wykres:

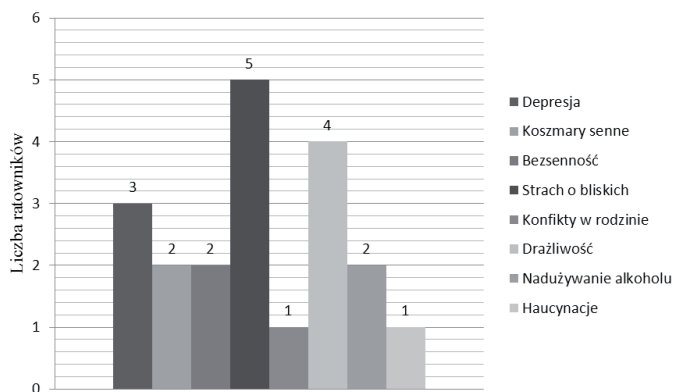
Wykres 2 Uczucia towarzyszące ratownikom medycznym podczas akcji ratowania samobójcy.



Źródło: Źródło: Ankieta przeprowadzona na ratownikach medycznych w Piotrkowie Trybunalskim.

Na uwagę zasługuje tutaj fakt, że średnio każdy z ratowników zaznaczył niecałe dwie z spośród pięciu możliwych emocji. Oznacza to, że albo są one tłumione albo całkowicie nieobecne. Potwierdza to następny wykres obrazujący problemy jakie występują w wyniku pracy z samobójcami:

Wykres 3 Problemy jakich doświadczają ratownicy medyczni związane z ratowaniem samobójców.

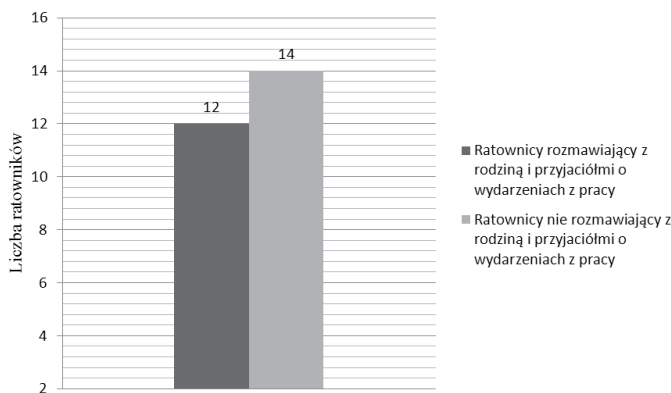


Źródło: Ankieta przeprowadzona na ratownikach medycznych w Piotrkowie Trybunalskim.

Najpowszechniejszym problemem jest odczuwanie silnego strachu o bezpieczeństwo i życie osób bliskich ratownikowi co jest zrozumiałe z racji wykonywanego zawodu. Co ciekawe drugim co do wielkości zaburzeniem jest drażliwość. Sześciu z spośród dwudziestu sześciu biorących udział osób nie zaznaczyło żadnego zaburzenia.

Ważny jest także fakt, że w prawie połowie badanych przypadków naruszona zostaje tajemnica zawodowa, bowiem ratownicy rozmawiają z przyjaciółmi i rodziną o wydarzeniach które miały miejsce podczas pracy. Ciężko jest wystawić jednoznaczny osąd tego czynu, ponieważ rozmowa może mieć bardzo korzystny wpływ na zdrowie psychiczne samego ratownika, ponieważ w znacznym stopniu pozwala na rozładowanie napięcia. Pozostałe przypadki wskazują na całkowite oddanie się zasadom obowiązującym w pracy ratownika medycznego (mowa tu o zachowaniu tajemnicy zawodowej), lub na postrzeganiu wydarzeń jakie miały miejsce podczas akcji ratowania samobójcy jako rutynowych i nie wymagających komentarza.

Wykres 4 Ilość ratowników rozmawiających i nie rozmawiających z rodziną i przyjaciółmi o wydarzeniach z pracy:



Źródło: Ankieta przeprowadzona na ratownikach medycznych w Piotrkowie Trybunalskim.

Wszyscy ratownicy medyczni zgadzają się natomiast, że najważniejszym ich zadaniem jest ocalenie życia każdej potrzebującej osobie. Do wykonania tego obowiązku niezbędna jest ciągła gotowość, opanowanie i zdrowy rozsądek. Tylko jeden ratownik spośród wszystkich przebadanych wykazał, że w jego karierze pojawił się moment, w którym paniczny strach sprawił, że był niezdolny do wykonania jakichkolwiek działań. Widać więc wyraźnie, że wszystkie metody jakie stosują ratownicy aby uchronić się przed utratą kontroli nad własnymi czynami, są jak najbardziej skuteczne. Ratownik który zdaje się drwić ze śmierci pacjenta wcale nie jest osobą patologiczną. Drwina i obracanie w żart jest reakcją która

pozwała traumatyczne zdarzenie obrócić w scenę rodem z czarnej komedii. Choć scena ta przeraziła nie zostanie zapamiętana na długo, a widok który przedstawiała nie nawiedzi kolejnego snu.

Postrzeganie samobójcy przez zwykłego obywatela różni się w diametralny sposób od postrzegania go przez ratownika medycznego. Człowiek który na co dzień styka się ze śmiercią potrafi z czasem oswoić się z nią i traktować jako rzecz całkowicie naturalną. Choć wypowiedzi niektórych z ratowników wskazywałyby na ich bezduszość jest to całkowicie błędna teoria. To właśnie chęć niesienia pomocy potrzebującym, współczucie i bezgraniczne oddanie pracy sprawia, że zmuszeni są oni codziennie zakładać maskę obojętności aby wraz z rodzinami ofiar nie pogrążyć się w rozpacz.

Adam Czabański
(Poznań)

Poczucie bezpieczeństwa wśród pasażerów pociągu w kontekście incydentu suicydalnego na torach kolejowych

Sense of safety amongst passengers of train in context of suicidal incident on the railway

Streszczenie

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie relacji pasażerów pociągów uczestniczących w incydencie suicydalnym na torach kolejowych. Analiza jakościowa pozwoliła prześledzić typowe zachowania pasażerów doświadczających takiej traumy. Z badań wynika, że zwłaszcza na początku poczucie bezpieczeństwa było wśród pasażerów słabe. Dodatkowo brak rzetelnych informacji od obsługi pociągu potęgował uczucie strachu i zagubienia. Stopniowo spontanicznie tworzące się ulotne wspólnoty pasażerów oswajały ten strach poprzez prowadzenie rozmów o doświadczonych wydarzeniach. Wśród pasażerów zdarzały się osoby opuszczające samowolnie pociąg, aby oglądać zmasakrowane ciało samobójcy. Można domniemywać, że to także wprowadzało pewien zamęt i niepokój, zwłaszcza wśród członków obsługi pociągu, funkcjonariuszy policji i innych formacji uczestniczących w porządkowaniu miejsca zdarzenia.

Słowa kluczowe: samobójstwo, poczucie bezpieczeństwa, trauma

Summary

The point of this work is showing reports of passengers of trains involved in suicidal incident on railway. Quality analysis allowed to track typical behaviours of passengers experiencing this kind of trauma. Studies show that especially in the beginning, the sense of safety amongst passengers was low. Additionally the lack of reliable informations from the train's service intensified the feel of fear and being lost. Gradually spontaneously formed temporary passenger communities neutralized this fear through conversa-

tions about experienced events. Amongst the passengers happened to be persons freely exiting train, to watch massacred body of the suicider. What can be assumed, is that it also introduced some kind of turmoil and unrest, especially amongst train's service crew members, police officers and other formations taking part in securing the perimeter.

Keywords: suicide, sense of safety, trauma

Wstęp

Samobójstwo stanowi graniczną reakcję człowieka na piętrzące się przed nim trudności i zawile sploty okoliczności. Śmierć taka zawsze uruchamia pytania o przyczyny sprawiające, że człowiek, który przez całe swoje życie pielęgnował i karmił swoje ciało, nagle pała do siebie taką nienawiścią, że godzi się na zmiżdżenie i rozkawałkowanie tego swojego ciała. E. Stengel zauważył, że wielu samobójców przeżywa swoistą ambiwalencję celów, a więc równoczesną chęć życia i śmierci¹. To wyjaśnia dobór często mało urazowych środków, jak różnego rodzaju leki. Stengel uważa, że rzadko spotyka się sprawców zamachów samobójczych przewidujących absolutną nieuchronność śmierci². W samobójstwach na torach kolejowych śmierć jest w 90% nieuchronna a jej okoliczności wyjątkowo drastyczne. W takich czynach suicydalnych człowiek pragnie unicestwienia swojego życia, jest pewien swojej decyzji i działa racjonalnie, z pełną premedytacją.

Jeśli ktoś staje na torach w oczekiwaniu na zmiżdżenie przez wielotonowy pociąg, to pragnie w ten sposób dobitnie wyrazić swoje pragnienia śmierci, a nade wszystko pragnienie odejścia z tego życia, pozostawienia doczesnego koszmaru.

Warto zwrócić uwagę na mimowolnych świadków takich traumatycznych wydarzeń. Wśród osób doświadczających silnej traumy są maszyniści, obsługa pociągu, osoby uczestniczące w usuwaniu zwłok, ale także przypadkowi pasażerowie.

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie relacji pasażerów pociągu, który brał udział w incydencie suicydalnym. W ramach badań postanowiono zwrócić uwagę na pojawiające się w tych relacjach wątki świadczące o poczuciu bezpieczeństwa pasażerów.

Specyfika samobójstw na torach kolejowych

Według prof. Brunona Hołysta ofiara wybiera do popełnienia samobójstwa pojazd szynowy ze względu na trzy czynniki: znaczna masa tego typu pojazdów;

¹ Za: B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 35.

² Ibidem, s. 36.

- niemożność zmiany toru jazdy w momencie dostrzeżenia samobójcy na torach;
- wynikająca z masy pojazdu długa droga hamowania.

Te właśnie czynniki wzmagają skuteczność zamachu³. Ponadto samobójcy wybierają nierzadko takie miejsca, w których maszyniści kolejowi mają ograniczoną widoczność i nie są w stanie na czas wyhamować.

Badania dotyczące specyfiki samobójstw na torach kolejowych pod kątem analiz kryminologicznych i z zakresu medycyny sądowej, prowadzone były w Polsce w pierwszej połowie lat 70-tych XX wieku⁴.

Zdaniem B.Hołysta samobójcy ginący na torach kolejowych zazwyczaj noszą poprzeczne cięcia w okolicy szyi, tułowia lub kończyn. Jak się bowiem okazuje ofiary najczęściej leżą w poprzek torów. „Jako typowe dla samobójstwa odnotowano odcięcie głowy, bez żadnej innej rany”⁵. W innych śmiertelnych incydentach na torach kolejowych charakterystyczne są zupełnie odmienne uszkodzenia ciała ofiary. Píše o tym B.Hołyst: „Rany zwykle są liczne, włącznie z rozmaitymi otwartymi albo zamkniętymi złamaniami kończyn, które czasami są zupełnie odcięte. Nierzadkie są przypadki prawdziwego wypatroszenia. Niekiedy rany mają znamiona podejmowania przez ofiarę próby uniknięcia uderzenia (np. gdy zostawały okaleczone tylko kończyny dolne)”⁶. Poznański badacz T.Marcinkowski ustalił, że samobójcy zwykle układają się na szynach prostopadłe do kierunku torów, w taki sposób, że szyja przylega do szyny. Po przejechaniu pociągu następuje więc oddzielenie głowy oraz uszkodzenie kończyn dolnych⁷.

Nie ma jednoznacznych ustaleń co do szczególnie podwyższonego poziomu odurzania się alkoholem przez ofiary samobójstw na torach kolejowych. Badania potwierdzają, że znaczny poziom alkoholu stwierdza się w co czwartym przypadku⁸. Z kolei inni autorzy uważają, że konsumpcja alkoholu wiąże się ze śmiercią o przypadkowej etiologii⁹.

Rozstrzygnięcie, czy zdarzenie było samobójstwem, wypadkiem, czy zabójstwem wymaga sumiennego i dokładnego przeprowadzenia oględzin miejsca zdarzenia. Píše o tym B.Hołyst: „Badania powinny objąć nie tylko miejsce zderzenia pojazdu z ciałem ofiary, ale także teren, na którym znajdowano poszczególne części

³ Ibidem, s. 774.

⁴ A.Garbowska, J.Skórniewski, *Urodzenie żywego dziecka w wyniku rozkawłowania ciężarnej kobiety przez pociąg*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1973, 23 (1), s. 103-104; K.Jaegermann, Z.Pačko, *Śmiertelne wypadki na torach kolejowych (Analiza materiału sekcyjnego z lat 1957 – 1972)*, w: *Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii*, 1974, 24 (1), s. 15 – 32.

⁵ B.Hołyst, 2002, op. cit. 775.

⁶ Ibidem.

⁷ T.Marcinkowski, *Medycyna sądowa dla prawników*, Warszawa 1975, s. 145.

⁸ R.L. Symonds, *Psychiatric aspects of railway fatalities*, w: *Psychological Medicine*, 1985, tom 15, nr 3, s. 609 – 621; A.Silla, J.Luoma, *main characteristics of train – pedestrian fatalities on Finnish railroads*, w: *Accid. Anal.Prev*, 2012, tom 45, s. 61-66.

⁹ J.L.Palanco, J.J.Gamero Lucas, M.A.V.Rojas, M.I.A.Martinez, *An unusual case of railway suicide*, w: „*Journal of Forensic Sciences*”, 1999, tom 44, nr 2, s. 444 – 446.

ciała denata, fragmenty jego garderoby czy należące do niego przedmioty. Organy ścigania powinny również dążyć do odtworzenia drogi, którą ofiara dostała się w rejon torów. /.../ W odszukaniu śladów pochodzących od denata może pomóc użycie psa tropiącego”¹⁰.

Niektórzy autorzy podkreślają, że najbardziej gwałtowne metody samobójstwa stosowane są przez osoby z poważną chorobą psychiczną. Tacy autorzy jak Lindekilde, Wang, Boskov, Emmerson, Cantor i Symonds wyrażają pogląd, że większość z przebadanych przypadków samobójstw na torach kolejowych była udziałem osób łączących się psychiatrycznie, cierpiących na psychozy, schizofrenię i nerwicę¹¹.

Samobójstwa na torach kolejowych poprzez swoją specyfikę niosą ze sobą liczne sytuacje zagrażające poczuciu bezpieczeństwa obywateli. Badania będące podstawą niniejszej pracy rzucają nieco światła na to zagadnienie.

Metodologia badań własnych

Badania prowadzono wśród studentów poznańskich wyższych uczelni. Podstawą tych naukowych działań było zbieranie relacji z incydentów samobójczych, które młodzież studencka знаła. Wśród zgromadzonych 1090 takich relacji, 89 dotyczyło samobójstw popełnionych na torach kolejowych. Kilka z nich koncentrowało się na opisie reakcji pasażerów będących mimowolnymi świadkami czyjegoś samobójstwa na torach kolejowych.

Badania będące podstawą niniejszej pracy miały charakter badań jakościowych. Przeprowadzono je w okresie od stycznia do maja 2011 roku. Owocem tych badań było dotarcie do unikalnych wspomnień studentów. Nie ma podstaw do podważania autentyczności i wiarygodności tych źródeł.

Relacje pasażerów pociągu będących świadkami incydentu suicydalnego

Wśród wielu relacji z wydarzeń towarzyszących samobójstwom na torach kolejowych należy wyróżnić także te będące zapisem przeżyć osób podróżujących. Są to interesujące dane jakościowe, ilustrujące reakcje przypadkowych osób, które w pociągu stanowią grupę efemeryczną, ulotną. Można jednak zauważyć jakieś szczątkowe próby становienia wspólnoty. Powiedziałbym wspólnoty w suicydalnym doświadczeniu. Oto bowiem zbiorowisko jednostek doświadcza silnych emocji związanych z niezwykłym, tragicznym wydarzeniem. Takie wydarzenia ludzi łączą, pobudzają przepływ komunikacji pomiędzy obcymi

¹⁰ B. Hołyst, *Suicydologia*, op.cit., s. 776 – 777.

¹¹ Ibidem, s. 775.

sobie osobami, wzmagają poczucie wspólnoty losu, jedności w tych trudnych okolicznościach.

W komentarzu do zamieszczonego w Internecie filmu o maszynistach znalazł się następujący zapis: *„Jechałem dwa lata temu na trasie z Opola do Legnicy, właśnie takim pociągiem. Poczulem tylko ostre hamowanie, zarzuciło mnie mocno do przodu, mało sobie nie rozbijając przy tym ryja. Z początku nie wiedziałem co się stało, pociąg się zatrzymał w gołym polu. Po dwudziestu minutach przyjechała policja i karetka ze złotą folią. Wyglądałem tylko przez okno, nie wychodziłem na zewnątrz (pociąg zatrzymał się na dosyć długo). Przesłuchiwali dokładnie maszynistę (...), ludzie podróżujący popatrzyli się, niewybrednie pokomentowali, ogółem słyszało się tylko: „o kurwa”, „ja pierdołę”... Końcem końców pociąg miał trzygodzinne opóźnienie, do czasu aż podstawiono na boczny tor nowy pociąg ,do którego pasażerowie się przesiedli”¹².*

22-letnia studentka Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu opisała sytuację, gdy jadąc pociągiem doszło do samobójstwa: *„Na początku chciałabym zaznaczyć, że na trasie, którą codziennie dojeżdżam do Poznania (Mosina – Poznań) sytuacje takie zdarzają się niestety stosunkowo często. Zdarzenie o którym piszę, miało miejsce około rok temu wiosną. W godzinach przedpołudniowych jechałam pociągiem do Poznania. W pewnym momencie, na wysokości miejscowości Łęczyca pociąg dość gwałtownie, jak na taką maszynę, zatrzymał się. Zakładałam trzy możliwości: pociąg się zepsuł, musimy przepuścić pociąg pospieszny lub zdarzył się jakiś wypadek. Niestety okazało się, że ostatnia z nich była prawdziwa. Co więcej była to udana próba samobójcza. W tym miejscu, po obu stronach jest las, łatwo jest więc wyskoczyć pod pociąg w ostatniej chwili, nie dając maszyniście szans na reakcję.*

Początkowo ludzie wyglądali przez okna, próbując zorientować się co się stało. W pewnym momencie przez nasz przedział przechodził w pośpiechu zdenerwowany konduktor. Na pytania co się stało, odpowiedział „Ktoś rzucił się pod pociąg”. Przez chwilę wśród pasażerów panowała cisza. Potem zaczęły się rozmowy, ze „szkoda człowieka”, że „to tragedia”, „biedna rodzina”. Sama zaczęłam się zastanawiać, co takiego musi się stać, by człowiek zdecydował się na taki krok. Jednak po chwili słyszało się też głosy typu: „znowu to samo”, „zawsze w tym miejscu”, „znowu się spóźnię”, „czemu wybrał akurat pociąg” itp. Sama byłam zła, że spóźnię się na zajęcia. Słyszałam też nerwowe rozmowy przez telefon z szefem, prośbę o zastąpienie itp. Byliśmy wszyscy zirytowani. Przynajmniej ci z nas, którzy nie pierwszy raz w jakiś sposób odczuwają skutki takiego zdarzenia.

Po kilkudziesięciu minutach przyjechał następny pociąg. Zatrzymał się koło nas, na sąsiednim torze, i przesiedliśmy się do niego. Pojechaliśmy dalej. Gdy przejeżdżaliśmy obok miejsca zdarzenia, większość ludzi próbowała coś zobaczyć. Ja nie. Do końca podróży mówiło się głównie o tym. Gdy po południu wróciłam do Mosiny, wszyscy już o tym wiedzieli”.

¹² www.wykop.pl/link/63657/pomysl-zanim-sie-rzucisz-pod-pociag

Bardzo podobnie o narastającej irytacji pasażerów: od skupienia i rozważań nad przyczyną samobójstw, po zniecierpliwienie i bardzo krytyczne słowa wobec samobójców, opowiada kolejna 23-letnia respondentka: *„Historia, którą opisuję miała miejsce kilka lat temu w niedzielę 15 sierpnia. Gorące letnie popołudnie, pociąg relacji Olsztyn – Szczecin zbliża się do stacji Lębork. Niespodziewanie zaczyna jednak gwałtownie hamować, jeszcze przed wjechaniem do miasta. Zatrzymuje się na obrzeżach. Chwila spokoju, jednak po minucie przez korytarz przebiega konduktor. Sytuacja powtarza się kilka razy. Awaria? Między pasażerami nawiązują się rozmowy. Rozmawiają o możliwych przyczynach nieoczekiwanego postoju. Po 10 minutach do przedziału wchodzi konduktor: „Przejechaliśmy człowieka, popełnił samobójstwo. Postój potrwa dłużej, musimy czekać na karetkę, policję, biegłego”. Na pytania o szczegóły nie odpowiada. Pasażerowie dopytują o przewidywany czas wznowienia podróży. Jednak i na to pytanie, nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Część osób jadących do Lęborka decyduje się na zrobienie ostatnich 2-3 kilometrów pieszo. Po czasie okazuje się, że to była dobra decyzja. Z uwagi na popołudniową godzinę, dzień tygodnia i fakt, że akurat mamy święto, oczekiwanie na biegłego trwało naprawdę długo. Ostatecznie pociąg ruszył z 4 godzinnym opóźnieniem. Sytuacja w której się znaleźliśmy bardzo poruszyła podróżnych. Początkowo ludzie rozmawiali o powodach jakie prowadzą ludzi do tak drastycznych, ostatecznych zachowań. Z czasem pojawiła się irytacja. Im bardziej przedłużał się postój rozmowy o tragicznym położeniu człowieka decydującego się na samobójstwo zastąpiły głosy o bezmyślności takiego zachowania. W rozmowach pojawiał się również czarny humor, co trochę rozluźniało atmosferę w przedziale. Wokół pociągu widać było konduktorów, policjantów, ratowników medycznych oraz pasażerów pociągu chcących zobaczyć coś więcej na własne oczy”.*

O pojawiającej się wręcz agresji wobec samobójcy opowiada 20-letnia studentka fizjoterapii Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Powołuje się tu na bezpośredniego świadka tych wydarzeń, swojego brata. *„Wydarzenie miało miejsce na torach kolejowych na odcinku Gdańsk – Koszalin. Pociąg pełen ludzi, jadąc w kierunku Koszalina nagle się zatrzymał. Kiedy nieplanowany postój zaczął się przedłużać, podróżni zaczęli się niecierpliwić. Po pewnym czasie zaczęły docierać sygnały, że ktoś rzucił się pod pociąg. Pierwszą reakcją odczuwaną przez mojego brata jak i resztę podróżnych było niedowierzanie, później szok. Pojawił się rodzaj smutku połączonego z zaskoczeniem. Jednak im więcej mijało czasu postoju w szczerym polu, tym bardziej zmieniał się nastawienie do tej sytuacji, a zniecierpliwienie narastało. Pojawiła się złość na tę osobę oraz przeświadczenie, że to co zrobiła było rzeczą egoistyczną. Pojawiły się takie komentarze, jak: „jebany egoista”, „nie mógł się rzucić z mostu? Mniej wrogów by sobie narobił”, oraz inne w tym rodzaju.*

Kiedy odebrałam telefon od rata z wiadomością o tym, że przyjdzie do domu kilka godzin później, również dominowała we mnie złość nad współczuciem czy żalem dla samobójcy. Brat zdecydowanie nie był zadowolony z obrotu spraw. Po kilku godzinach spędzonych w takiej atmosferze, pociąg ruszył w dalszą drogę”.

Bezpośrednim świadkiem incydentu samobójczego na torach kolejowych była 21-letnia studentka Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu. „*Niedzielne popołudnie. Trasa Koszalin – Poznań. Polskimi Liniami Kolejowymi wracam od rodziców na zajęcia do miasta, w którym studiuję.*

Za oknem wiosna, słońce powoli kończy swój bieg. Stacje już znam na pamięć, nie patrząc na tabliczki widniejące na peronach. Wyjęłam notatki, aby douczyć się na egzamin czekający mnie w nadchodzącym tygodniu. Normalna podróż jak zawsze, brak miejsc siedzących i kolejni pasażerowie siadający do pociągu. Dojeżdżamy do Szczecinka. Maszynista zatrzymuje pociąg na stacji.. Stoimy na peronie, ale inaczej niż zwykle. Ludzie nie wsiadają, choć drzwi są otwarte. Chwila, którą pasażerowie mają na wejście do pociągu przeradza się w kolejne minuty. Nie wzbudza to we mnie niepokoju, gdyż to się zdarza. Upływają kolejne minuty. Dochodzą do mnie zaniepokojone głosy współpasażerów. Coraz więcej ludzi na zewnątrz, zamiast wewnątrz pojazdu. Drzwi do mojego przedziału otwierają się i ukazuje się w nich kobieta oznajmiając zgromadzonym, iż pociąg dalej nie pojedzie ponieważ był wypadek – chłopak popełnił samobójstwo, skacząc pod zatrzymujący się pociąg...

Wychodzę z pociągu nie dowierzając. Siedziałam dość blisko lokomotywy i nic nie widziałam przez gapiów stojących w okół. Więc zbliżyłam się w ich stronę, chcąc zaspokoić swoją ciekawość. A podobno ciekawość to pierwszy stopień do piekła...

Oczom moim ukazuje się przerażający widok – przerażający zapewne dla większości społeczeństwa, dla mnie nie... Męskie podudzie z skarpetą ściągniętą do połowy stopy znajdowało się na skaju betonu, kolanem zwrócone w stronę torów. Reszty ciała nie było widać niestety. Zawsze się zastanawiałam jak wygląda ciało zmasakrowane przez pociąg. Po głowie przeszła mi myśl „Pomyliłam studia, mogłam iść na medycynę – zostałabym chirurgiem”.

Dopiero po chwili dopadła mnie empatia i współczucie i dla samobójcy i dla jego rodziny, którą zapewne miał, choć ludzie zupełnie mi obcy.

Po kilku godzinach w końcu jestem w pociągu do Poznania, ale w innym. Tamten nie mógł ruszyć z miejsca do czasu zbadania sprawy.

Kilka dni później czytam w jednej z gazet o 20-letnim chłopaku ze Śląska, który targnął się na swoje życie na dworcu w Szczecinku. Jak wynikało z artykułu zrobił to z powodu swojej dziewczyny, która porzuciła go dla innego. Samobójca zostawił po sobie list pożegnalny, w którym było wszystko napisane – jednak szczegółów nie ujawniono. Wiem, że pojechał za nią nad morze”...

20-letnia respondentka przytacza relację swojej koleżanki: „radio Merkury Poznań podało, że do tragicznego wypadku doszło w okolicach Chociczy nieopodal Środy Wielkopolskiej. Według świadków 27-letni mężczyzna rzucił się pod nadjeżdżający pociąg. Poniósł śmierć na miejscu. (...) Mija znajoma była pasażerką owego feralnego pociągu. Początek podróży był nad wyraz przyjemny, jak na realia panujące w PKP. Nic nie wskazywało na to, że podróż, która z reguły trwa niecałe dwie godziny, przedłuży się o kolejne dwie. Przyczyną tej całej sytuacji

był, jak się okazało później, młody samobójca, który rzucił się wprost pod koła pędzącego pociągu.

Początkowo pasażerowie pierwszych wagonów poczułi coś dziwnego. Uczucie, jakby pociąg delikatnie „podskokzył” w pewnym momencie, które niwelowało się wraz z upływającymi wagonami, aż w końcu ustało, a pociąg nagle zahamował.

Pociąg stał przez dłuższą chwilę, a pasażerowie zaczęli się niecierpliwić. Nie zdawali sobie sprawy, co rozgrywa się w tym samym momencie w kabinie maszynistów. Podobno licytowali się wręcz, który z nich ma wyjść i zobaczyć, co tak naprawdę się stało, gdyż sami nie dowierzali temu, co zobaczyli.

W pewnym momencie do wagonu przyszedł konduktor i oznajmił, że ten pociąg dalej nie pojedzie, a pasażerowie mają koniecznie zostać na miejscach i nie opuszczać wagonu. Nie powiedział nic ani o przyczynie, ani o planowanym czasie postoju.

Zaraz za nim weszła dziewczyna – koleżanka dwóch dziewczyn, które siedziały niedaleko mojej koleżanki. Okazało się, że dziewczyna ta siedziała w pierwszym wagonie i doskonale wiedziała co się stało i co jest przyczyną postoju. Opowiedziała o tym dziwnym uczuciu, o reakcji maszynistów i o tym, że pasażerowie muszą poczekać, aż przyjedzie policja i prokurator.

Mimo próśb konduktora nie brakowało ponoć ciekawskich, którzy wychylali się, bądź wychodzili z pociągu, aby zobaczyć skutki tej masakry.

Gdy dokonano wstępnych oględzin miejsca wypadku ludziom pozwolono się przesiąść do specjalnie podstawionego pociągu, który dowiózł ich bezpiecznie do celu”.

Oto przykład relacji niezwykle uporządkowanej i lakonicznej, niczym notatka służbowa. Sporządzona została przez studentkę Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu: „Okolo godziny 7.10 pociąg którym jechałam relacji Szczecin Główny – Katowice został zatrzymany na stacji Poznań Wola, a następnie skierowany na inny tor. Zauważyłam, że poprzedni pociąg osobowy jadący tą trasą okolo godziny wcześniej stoi na przeciwnym torze. Uwagę zwracała też obecność policji i straży pożarnej. Gdy pociąg ponownie ruszył i mijał wyżej wymieniony pociąg osobowy, okazało się, że przyczyną dezorganizacji ruchu pociągów były ludzkie zwłoki leżące na torach”. Później dopiero z prasy można było się dowiedzieć, że desperatem był 18-letni chłopak, mieszkaniec Poznania.

22-letnia studentka poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego była świadkiem zatrzymania pociągu. Opisała całe zajście, ale ponadto przeprowadziła wywiad i dowiedziała się wiele zarówno o ofierze, jak i jego rodzinie. Świadczy to o tym, że niektórzy ludzie po traumatycznym przeżyciu, jakim jest zobaczenie zwłok samobójcy na torach kolejowych, próbują dociec, co skłoniło desperata do takiego czynu. „48-letni mężczyzna, mieszkaniec Pobiedzisk, popełnił samobójstwo rzucając się pod nadjeżdżający pociąg relacji Gniezno-Jarocin. Zamierzałam jechać na uczelnię pociągiem o godzinie 8.44. Idąc na dworzec zobaczyłam poruszenie oraz wielu policjantów, leżące 2 worki na torach oraz stojący pociąg.

Z przodu pociągu na metalowych elementach lokomotywy leżały kawałki mózgu oaz widniała krew. Dowiedziałam się od ludzi stojących na peronie, iż pociąg mający odjeżdżać o godzinie 7.14 z Pobiedzisk potrącił człowieka. Ludzie byli w szoku i opowiadali o tym zdarzeniu z wielkim przejęciem. Niektórzy z nich widzieli ten wypadek na własne oczy. Mówili, iż człowiek wszedł na niezabezpieczonym przejściu dla pieszych wprost pod nadjeżdżający pociąg. Maszynista nie zdążył wyhamować maszyny. Pociąg przepołuwił ciało mężczyzny na dwie części – tułów z rękoma oraz nogi”.

Autorka tej relacji, mieszkanka Pobiedzisk, wspominała, że jest to mała miejscowość i w takich sytuacjach jak samobójstwo człowieka na torach kolejowych, ludzie zaczynają plotkować i spekulować. Odbiorcą tych plotek była także ona. Z anonimowej ofiary wyłaniać się zaczął obraz konkretnego człowieka uwikłanego w skomplikowane sytuacje życiowe. „Z plotek dowiedziałam się, że człowiekiem, który zginął 7 lutego był 48-letni mężczyzna, mąż i ojciec dwóch córek, bezrobotny mieszkaniec Pobiedzisk, cierpiący na depresję. Stracił pracę i nie mógł znaleźć kolejnej. Nie umiał poradzić sobie z powstałą sytuacją i popełnił samobójstwo. Mieszkał tuż przy przejściu przez tory, na którym zginął.

Żona o wypadku dowiedziała się około godziny dziesiątej. Słyszac o śmierci męża doznała szoku. Cały czas powtarzała, że to na pewno nie jej mąż, że to jakaś pomyłka. (...) Z reakcji jakie towarzyszyły żonie samobójcy można wymienić utratę tchu, poczucie pustki w żołądku, brak sił w mięśniach, ogólną utratę energii, lęk, gniew. Żona samobójcy obwiniała się za śmierć męża (i czyni to dzisiaj). Uważa, że za bardzo go nękała, aby znalazł pracę. Uważa, że poświęcała mu za mało uwagi, gdy jej potrzebował, cierpiał na depresję. W kolejnych dniach żona zmarłego nic nie odczuwała, nie chciała jeść, pić, patrzyła bezmyślnie przed siebie, nie docierały do niej słowa córek i bliskich. Była jakby otepiąta. Nie docierały do niej informacje z zewnątrz, zamknęła się w swoim świecie, nie ukazywała żadnych emocji. Czasami rozmawiała z nieżyjącym mężem, wydawało jej się, że jest obok niej. Żona samobójcy ma problemy ze snem – boi się spać, ponieważ widzi wtedy nadjeżdżający pociąg, który potrąca człowieka”. Osoba ta ma wsparcie w swojej teściowej. Cała rodzina nie wyraziła woli skorzystania z pomocy specjalistycznej. Sami chcą sobie poradzić ze swoimi uczuciami. Uważają, że czas leczy i zbliznia rany.

Wnioski z badań

Podsumowując, można zauważyć, że samobójstwo pod kołami pociągu zawsze ma charakter spektakularny. Świadców zdarzenia zawsze jest wielu, a oni z kolei przekazują informację o samobójstwie na torach kolejowych, swoim bliskim. W krótkim czasie powstaje sieć osób, które dowiadują się o suicydalnym incydencie.

Bycie uczestnikiem takich wydarzeń sprawia, że ludzie nawiązują ze sobą kontakty. Komunikacja taka zaspokaja naturalne potrzeby ludzi, aby omówić temat, w pewnym sensie go „oswoić”. Poczucie bezpieczeństwa wśród pasażerów nie jest zbyt wysokie, a dodatkowo osłabiane przez chaotyczne zachowania obsługi pociągu i utrudniony lub zgoła zablokowany przepływ wiarygodnych informacji.

Niekiedy sposobem na opanowanie lęku i poczucia grozy stają się żarty współpasażerów (tzw. czarny humor). Nawiązują się ulotne, ale jednak trwające kilka godzin więzy. Tworzy się załazek wspólnoty osób doświadczających razem traumatycznych przeżyć.

Powyższe przykłady pokazują, że rozmowy osób będących przypadkowymi świadkami wydarzenia, koncentrują się na omówieniu przyczyn skłaniających ludzi do tak desperackich decyzji. Rozmawia się także na tematy filozoficzne i religijne. Zauważyć jednak można, że w miarę upływu czasu postoj pociągu, narasta zniecierpliwienie, które w skrajnych sytuacjach i u szczególnie predysponowanych jednostek, manifestuje się w agresji słownej wobec desperata, sprawcy całego zamieszania.

W większości zebranych relacji pojawiła się informacja, że konduktor lub ktoś z obsługi pociągu po pewnym czasie przymusowego postoj tłumaczył podróżnym przyczynę i instruował ich co do dalszego postępowania. Nie wystarczało to jednak pasażerom, spośród których część wylegała na zewnątrz pociągu, aby na własne oczy zobaczyć zmasakrowane zwłoki samobójcy.

Po przeniesieniu podróżnych do podstawionego nowego pociągu następowało zerwanie dotychczasowych więzi łączących podróżnych ze sobą.

Niektórzy świadkowie samobójstwa na torach kolejowych na własną rękę próbowali dociec, kim była ofiara, ile miała lat, czy miała rodzinę etc. Trauma była napędem ich poszukiwań. Ludzie ci, po powrocie do domu, byli zatem skłonni uczestniczyć w rozmowach na ten temat i łatwo przyswajali niesprawdzone plotki, które rozpowszechniały się w ich otoczeniu społecznym. Tak było zwłaszcza w środowisku małych społeczności miejskich i wiejskich.

ZASADY RECENZOWANIA ORAZ WYTYCZNE DLA AUTORÓW

Materiały przeznaczone do publikacji prosimy nadsyłać pod adres redakcji czasopisma:

Katedra Nauk Społecznych

UM im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

ul. Dąbrowskiego 79

60-529 Poznań

tel. 618546911, 618546913

poznanskieszytyhumanistyczne@ump.edu.pl

pzhum@ump.edu.pl

Redakcja przyjmuje do publikacji wyłącznie materiały uprzednio nie publikowane

Na łamach Poznańskich Zeszytów Humanistycznych publikowane są teksty o charakterze naukowym. Oczekujemy artykułów z zakresu nauk humanistycznych.

Tytuł artykułu pogrubioną czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 14. Tytuł artykułu w języku angielskim zwykłą czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 14. Bezpośrednio pod tytułem streszczenie w języku polskim wraz ze słowami kluczowymi. Poniżej abstract w języku angielskim z key words. Streszczenie oraz abstract pisane czcionką Times New Roman, wielkość czcionki 9.

Preferowane formaty rozszerzenia dla elektronicznych wersji artykułów to *.doc, *.rtf

Preferowana czcionka to Times New Roman; wielkość czcionki 11, interlinia 1 dla tekstu głównego; odpowiednio 9 i 1 dla przypisów.

Elementy graficzne należy zawrzeć w oddzielnym pliku (w tekście odnotować odnośnik do nich).

Preferowane rozszerzenie dla plików graficznych to *.jpg lub *.tiff o rozdzielczości 200-300 dpi, o szerokości 8-18cm. Ryciny przyjmowane są tylko w skali szarości.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadesłanych publikacji po uzgodnieniu z autorem.

Do tekstów proszę dołączać słowa kluczowe w języku polskim oraz angielskim, według których teksty będą przeszukiwane w przeszukiwarkach internetowych.

Prosimy tworzyć przypisy standardowe, dolne. Przypisy powinny mieć numerację ciągłą w obrębie całego tekstu.

Zapis cytowanej pozycji bibliograficznej powinien zawierać:

Dla książki:

B. Hołyst, *Suicydologia*, Wydawnictwo Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 778.

Przy kolejnym cytowaniu:

B. Hołyst, *op. cit.*, s. 683.

Jeżeli przypis następuje bezpośrednio po sobie, odnosząc się do tej samej literatury wystarczy nota <Ibidem, strona>

Ibidem, s. 268.

Dla artykułów w pracy zbiorowej:

N. Markwitz-Grzyb, *Andropause – the Symptom of Male Aging*, [w] J. Domaradzki, D. Hędzielek, M. Musielak (red.), *Male Health Contemporary Issues*, Wydawnictwo Naukowe UMP, Poznań, 2009.

Dla artykułów w czasopiśmie:

G. Herczyńska, *Zagłada osób z zaburzeniami psychicznymi w okupowanej Polsce: początek hitlerowskiego ludobójstwa*, [w:] *Postępy Psychiatrii i Neurologii*, 2009, nr 18 (1), s. 25-30.

Artykuły, które nie będą miały formy zgodnej z powyższymi wytycznymi, mogą zostać odrzucone już w pierwszej redakcji (tj. przed recenzją profesorską)

PROCES RECENZJI

Wszystkie publikowane artykuły muszą przejść pozytywnie proces recenzji.

Aby zagwarantować wysoki poziom merytoryczny, wszystkie zgłaszane teksty przechodzą recenzję wg zasad:

- prace poddawane są podwójnej ślepej recenzji.
- każda praca jest recenzowana przez co najmniej dwóch niezależnych recenzentów
- recenzja ma formę pisemną
- raz w roku czasopismo podaje do publicznej wiadomości listę recenzentów. Nazwiska recenzentów poszczególnych numerów/publikacji nie są ujawniane.

Redakcja wprowadza zaporę **Ghostwriting'ową**

W przypadku kilku autorów publikacji należy przedstawić wkład poszczególnych autorów w powstanie publikacji

Ghostwriting oraz guest autorship będą traktowane jako przejaw nierzetelności naukowej, wykryte przypadki będą demaskowane.

Redakcja dokumentuje wszelkie przejawy nierzetelności naukowej – łamanie i naruszanie zasad etyki obowiązującej w nauce oraz finansowanych artykułów.